

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH

Kazimierz PINDEL

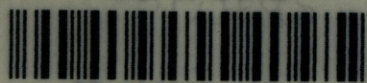
DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
NA RZECZ OBRONNOŚCI KRAJU W LATACH 1918 - 1939

Cz. I.

Historyczne uwarunkowania udziału społeczeństwa
w działaniach na rzecz odzyskania niepodległości
i budowy systemu obronnego kraju do roku 1923



Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2495



05-002495-002-0

62203



WARSZAWA

1994

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH

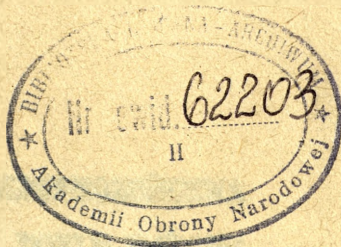
Ep 2

Kazimierz PINDEL

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
NA RZECZ OBRONNOŚCI KRAJU W LATACH 1918 - 1939

Cz. I.

Historyczne uwarunkowania udziału społeczeństwa
w działaniach na rzecz odzyskania niepodległości
i budowy systemu obronnego kraju do roku 1923



W A R S Z A W A

1 9 9 4

S P I S T R E Ś C I

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ NA RZECZ OBRONNOŚCI KRAJU W LATACH 1918 - 1939.

W S T Ę P

I - IV

CZĘŚĆ PIERWSZA

HISTORYCZNE UWARUNKOWANIA UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA
W DZIAŁANIACH NA RZECZ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
I BUDOWY SYSTEMU OBRONNEGO KRAJU DO ROKU 1923.

R O Z D Z I A Ł I

GENEZA KONCEPCJI POWSZECHNEGO UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA
W DZIAŁANIACH NA RZECZ WZMOCNIENIA OBRONNOŚCI
PAŃSTWA

1

1. Charakterystyka wojskogeograficzna obszaru
na którym powstało i rozwijało się państwo
polskie 1
 2. Historyczne uwarunkowania idei powszechnego udziału
społeczeństwa w działaniach na rzecz wzmocnienia
obronności państwa do upadku Rzeczypospolitej 6
 3. Formy i sposoby wzmacniania siły obronnej państwa
u schyłku Rzeczypospolitej 14
- Przypisy do rozdziału pierwszego 19

R O Z D Z I A Ł II

PRÓBY ODTWORZENIA WOJSKA ORAZ WYSIŁKI SPOŁECZEŃSTWA
MAJĄCE NA CEHU WZMOCNIENIE JEGO SIŁY W DOBIE PAŃSTW
NARODOWYCH

20

1. Świadczenia społeczeństwa na rzecz wzmocnienia
sił wojskowych powstania kościuszkowskiego 20
2. Wykorzystanie potencjalnych możliwości społeczeń-
stwa do obrony kraju w dobie Księstwa Warszawskiego 24

3. Utworzenie i uzupełnianie sił zbrojnych Królestwa Kongresowego i powstania listopadowego	28
4. Koncepcje odbudowy sił zbrojnych i walki o odzyskanie niepodległości w latach 1832-1864	33
5. Kwestia odtworzenia sił zbrojnych i odzyskania niepodległości po powstaniu styczniowym	41
Przypisy do rozdziału II	49

R O Z D Z I A Ł III

DZIAŁALNOŚĆ POLAKÓW NA RZECZ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W OKRESIE POPRZEDZAJĄCYM I WOJNĘ ŚWIATOWĄ I W CZASIE JEJ TRWANIA

1. Wybrane problemy polskiej myśli wojskowej na przełomie XIX i XX w.	51
2. Wysiłki społeczeństwa na rzecz odzyskania niepodległości w I wojnie światowej	54
3. Udział społeczeństwa w powstaniu wielkopolskim oraz trzech powstaniach śląskich	70
Przypisy do rozdziału trzeciego	102

W S T E P

Mimo upływu lat nie maleje zainteresowanie problematyką obronności Drugiej Rzeczypospolitej. O ile do niedawna przeważały w tych rozważaniach fakty związane z odzyskaniem niepodległości, odbudową państwa, walką o granice a wśród historyków wojskowych problematyką funkcjonowania sił zbrojnych i ich działań we wrześniu 1939 r., to dziś pojawia się również zainteresowanie kontekstem społecznym tych wydarzeń.

Trudno dziś wytłumaczyć młodemu pokoleniu Polaków, także i tej części która znajduje się w siłach zbrojnych, skąd wzięła się chęć masowego udziału Polaków w tych wydarzeniach i co przesądzało o ogromnej ofiarności społeczeństwa w walce o odzyskanie niepodległości, a później w działaniach na rzecz obrony kraju. Na użytek badacza naszych dziejów najnowszych stawia się wiele pytań badawczych w tym zakresie. Znajdowane na nie odpowiedzi wzbogacają naszą narrację historyczną. W tym przede wszystkim upatrywać należy sensu stawiania tych pytań.

Obok przyczyn czysto poznawczych stawianie takich pytań ma dziś niewątpliwe również znaczenie pragmatyczne. W nowej sytuacji gospodarczej Polski po 1989 r., kiedy budujemy system obrony Polski na nowych założeniach doktrynalnych, udział społeczeństwa w działaniach na rzecz obronności kraju nabiera nowego znaczenia. Wszystko wskazuje na to, że zmierzamy ku armii obywatelskiej szerszej i silniej, niż było to w czasach Układu Warszawskiego, opartej o społeczeństwo. Świadomość tego stanu rzeczy, tak w siłach zbrojnych jak i w całym społeczeństwie, nie jest jeszcze na takim poziomie, który gwarantowałby sukces

tym poczynaniem.

Mówiąc wprost czeka nas ogromna praca szkoleniowa i wychowawcza w tym zakresie, która może przynieść w efekcie przełom w negatywnych postawach i zachowaniach przeważającej części społeczeństwa, a także w mentalności decydentów politycznych i wojskowych. Treści zawarte w pierwszej części opracowania wnoszą wiele elementów przydatnych w działaniach na rzecz dokonania takiego przełomu. Należy jedynie częściej z nich korzystać.

W części pierwszej opracowania udało się zebrać, opisać i ocenić najważniejsze elementy wspierania przez społeczeństwo polskie, na przestrzeni dziejów aż do upadku Rzeczypospolitej, wszystkich ważniejszych działań na rzecz obronności państwa. Jest rzeczą zadziwiającą, że od czasów najdawniejszych, kiedy to udział społeczeństwa w obronie swego stanu posiadania był wszechogarniający i nie podlegał żadnym ograniczeniom, stopniowo następowało jego ograniczanie, prowadzące prawie do zaniku tego udziału w XVIII w.

W latach Rzeczypospolitej Szlacheckiej nie zdołano wypracować, poza funkcjonującym ze słabnącym powodzeniem pospolitym ruszeniem, żadnej skutecznej formy tworzenia i uzupełniania sił zbrojnych. Nie stało się tak nawet wtedy, kiedy państwa ościenne, a zwłaszcza dynamicznie rozwijające swą armie Prusy i Rosja wdrożyły już nowoczesne, jak na owe czasy, systemy formowania i uzupełnień swych armii, pozwalające im uzyskać wielokrotną przewagę nad Rzeczypospolitą.

Konsekwencje tego stanu rzeczy poddane zostały, uproszczonej z konieczności analizie i opatrzone stosownymi wnioskami. Na szczególne podkreślenie w zaprezentowanej narracji historycz-

nej zasługuje ogromny wysiłek intelektualny, organizacyjny i wojskowy włożony w walkę o odzyskanie niepodległości.

Szczególnie interesująco rysują się próby odbudowy armii w oparciu o zasoby mobilizacyjne społeczeństwa. W wieku XIX pojawiło się wiele interesujących poglądów na ten temat. Niektóre z nich poddane zostały praktycznemu sprawdzianowi w czasie kolejnych zrywów powstańczych. Niestety, funkcjonowanie układu gospodarczego, który doprowadził do upadku Rzeczypospolitej, w XIX w. nie dawało żadnych szans na powodzenie.

Kapitałne znaczenie dla sprawy polskiej miały zmiany w sytuacji politycznej i wojskowej w Europie na przełomie wieków, prowadzące w konsekwencji do I wojny światowej. Na tym tle zarysowane zostały ważniejsze aspekty tworzenia się nowoczesnego społeczeństwa, w którym nowe siły polityczne dążące do odzyskania własnej państwowości, ukształtowane w partie polityczne i ugrupowania, wypracowały strategię działania na najbliższe lata. Działania tych sił w przededniu wojny i po jej wybuchu konsekwentnie, choć różnymi drogami prowadziły je do wytkniętego celu.

Sprawą najważniejszą jest jednak zespół poglądów na odbudowę infrastruktury militarnej w ramach istniejących realiów politycznych, gospodarczych i wojskowych. Z dokonanych analiz wynika niezbicie, że przesądzające znaczenie miała odpowiednie przygotowanie społeczeństwa i postawa jego najbardziej aktywnej części w przełomowych momentach tego okresu. Interesująco przedstawiała się dynamika narastania świadomości narodowej, krystalizowania się patriotycznych postaw społeczeństwa, prowadząca do jego masowego udziału w organizacjach paramilitarnych,

a później w tworzących się siłach zbrojnych, choć proces ten był trudny, złożony i nie przebiegał gładko.

Najbardziej spektakularnymi dokonaniem, z punktu widzenia powszechnego udziału społeczeństwa w walce o ostateczny kształt odradzającego się państwa polskiego były: powstanie wielkopolskie i trzy kolejne powstania śląskie. Udowodniały one, że cała praca pokoleń Polaków, pełna wyrzeczeń i daniny krwi w wieku XIX, nie poszła na marne. Okazało się bowiem, że naród polski odbudował swoje siły i możliwości, okrzepł i był zdolny do sięgnięcia po niepodległość.

Nic z tych doświadczeń nie zostało zaprzepaszczone w okresie międzywojennym. System obrony państwa, kształtujący się stopniowo w Polsce, korzystał z tych doświadczeń. Podtrzymywano i rozwijano działalność organizacji paramilitarnych. Wojsko było inspiratorem i koordynatorem tych działań. Ukoronowaniem tego procesu było utworzenie, w drugiej połowie lat trzydziestych autentycznej, sprawnej Obrony Narodowej, opartej właśnie na bazie organizacji paramilitarnych. W części pierwszej opracowania zawarte zostały wnioski dotyczące początkowego okresu tych działań zamykającego się w 1923 r. ostatecznym uznaniem granic odbudowanego państwa.

U podstaw tych dokonań znajdują się fakty historyczne wynikające z kontekstu społecznego zawartego w procesie dziejowym. Miały one nie mniejszą wagę od faktów politycznych i wojskowych, a nawet w wielu przypadkach przesądzały o ich zaistnieniu i dynamice procesów historycznych na ziemiach polskich. Społeczeństwo polskie było bowiem główną siłą sprawczą ważniejszych dokonań w obronie upadającej Rzeczypospolitej, wszystkich zrywów powstańczych po jej rozbiorach, a także główną siłą motoryczną w walce o odzyskanie niepodległości. Dowody potwierdzające tę tezę zostały zawarte w pierwszej części opracowania, które może służyć słuchaczom akademii jako materiał uzupełniający wiedzę z zakresu historii sztuki wojennej.

R O Z D Z I A Ł I

GENEZA KONCEPCJI POWSZECHNEGO UDZIAŁU SPOŁECZEŃSTWA W DZIAŁANIACH NA RZECZ WZMOCNIENIA OBRONNOŚCI PAŃSTWA.

1. Charakterystyka wojskogeograficzna obszaru na którym powstało i rozwijało się państwo polskie.

Polski teatr działań wojennych obejmuje najdalszy zasięg państwa polskiego na przestrzeni dziejów i jego zainteresowań od dorzecza Odry do Dniepru i Dźwiny. Na ten obszar w myśl współczesnych poglądów składa się kilka teatrów działań wojennych. Z wojskowego geograficznego punktu widzenia domeną zainteresowania polskiej historii wojskowej stał się wielki niż środkowoeuropejski, między Bałtykiem a grzbietem Karpat i Sudetów, równoleżnikowo rozczłonkowany pradolinami i kotlinami, południkowo natomiast - dolinami Odry, Wisły, Niemna, Dźwiny i Dniepru^{1/}.

Cechą charakterystyczną tego obszaru było otwarcie ku Bałtykowi. Państwa posiadające przewagę na Bałtyku zagrażały całemu pobrzeżu czyli pasmu równoleżnikowo położonemu wzdłuż jego południowego brzegu o szerokości około 50 km. Uwidoczniło się to wyraźnie w czasie wojen szwedzkich. Okolicznością pomniejszającą to tak określone zagrożenie było to, iż następne pasmo - garb pojezierzy - izolowało je od reszty ziem polskich czy ruskich.

Ludność słowiańska na pobrzeżu zachodnio-pomorskim dość wczesnie zaczęła zanikać i właściwie do naszych czasów ostała się jedynie na odcinku kaszubskim. Podobny proces miał miejsce na pobrzeżu pruskim. Pod presją Niemców Prusowie ostatecznie ulegli wynarodowieniu w XVII w. Żyjący w większej masie bardziej na północny i wschód Litwini, Łotysze i Estowie, w nieco szerszym, prawie dwustu-kilometrowym paśmie pobrzeża, ostali się do dziś i tworzą zwarte narody.

Istotne znaczenie, w tej sytuacji, miały porty południowego Bałtyku, które pomimo niemieckiego panowania nad tym obszarem, były czynnikiem wiążącym pobrzeże z zapleczem. Kolejne pasma w kierunku na południe miały już charakter polski i od puszczy działu wodnego Wisły oraz środkowego Niemna - ruski. Terenem lokalnych przesunięć granicy etnicznej i państwowej były przez wieki puszcze garbu pojezierzy, odgraniczone od południa pradoliną toruńsko-eberswaldzką, którą płynię dolną Warta, Noteć, dolna Brda i dalej odcinek Wisły, aż po ujście Bugu. Jej przedłużenie na wschód tworzy dolina Narwi, Biebrzy, Niemna, Willi i Dżisny.

Dostęp na pobrzeże ograniczony jest do kilku kierunków. Pierwszy z nich prowadzi z nad dolnego Niemna na północ od wielkich jezior. Kierunek drugi oddzielają od poprzedniego lasy augustowskie. Przekręca on Narew między Nowogrodem a Wizną i zmierza na wschód od wielkich jezior między Pisą a Błkiem. Dalej na zachód między Orzycem a Wkną znajduje się trzeci kierunek, którego drogi prowadzą na Warmię, oddzielone są bagnistą doliną Wkry i pojezierzem ostródzkim od dróg prowadzących ku ujściu Wisły prawym jej brzegiem.

Lewym brzegiem Wisły prowadzi czwarty kierunek - na Gdańsk. Piąty kierunek wyprowadzający na ziemię rdzennie polskie znajduje się pod Ujściem. Prowadzi on doliną Gwdy na Pobrzeże Pomorskie w rejonie Słupska. Natomiast Warta w swej dolnej części najłatwiejsze do przekroczenia była między ujściem Noteci a Kostrzyniem nad Odrą, którą prowadziły drogi ku jej ujściu^{2/}.

Na południe od pradoliny toruńsko-eberswaldzkiej ciągnie się pradolina warszawsko-berlińska obejmująca Odrę od Krosna do Zielonej Góry, błota obrzańskie, Wartę od Poznania do Konicza, Ner i Bzurę. Na wschód od Warszawy rozciąga się dolina Bugu. Sięga ona po zachód polskie rozdzielając teatry działań wojennych litewsko-białoruski od ukraińskiego.

Od zachodu polski teatr działań wojennych jest ograniczony około 250 km odcinkiem między Sudetami a Zalewem Szczecińskim. Na tym odcinku wyraźnie wyodrębniają się trzy bramy oddzielone od siebie przeszkodami naturalnymi, takimi jak: garb pojezierzy pomorski i meklem-burski oraz pradoliną toruńsko-oberswaldzką, a następnie pradoliną warszawsko-berlińską i borami dolnośląskimi. Największe znaczenie miały Brama Lubuska mająca na Odrze szerokość zaledwie 10 km i Brama Łużycka na Nysie, szeroka na 50 km. Trzecia brama znajduje się koło Szczecina.

Wspomniany wyżej grzbiet pojezierza pomorskiego na dość długim odcinku stanowi granicę oddzielającą Wielkopolskę od Pomorza, a dolina środkowej Odry i Baryczy odgranicza Wielkopolskę od Śląska. Od północy Śląsk jest więc ograniczony dolinami, a od południa grzbietami Sudetów, co w sposób istotny determinuje wojskowe wykorzystanie tego obszaru. Od wschodu Śląsk ograniczony jest Wysyną Krakowsko-Częstochowską^{3/}.

Cały polski teatr działań wojennych od południa ograniczony jest górami. W literaturze geograficzno-wojskowej jednoznacznie określa się Karpaty, jako podstawę i oparcie tułowia strategicznego Polski. Sudety są bardziej dostępnymi górami. Na Dolny Śląsk prowadzi przez nie z Czech kilka przełęczy, które z punktu widzenia obronności tego obszaru mają duże znaczenie wojskowe. Na Górny Śląsk i do Małopolski prowadzi Brama Morawska, stanowiąca przez swoją wielkość /około 30 km szerokości i 40 km długości/ dogodne miejsce dla dużej masy wojsk. Natomiast przełęcze karpackie były i są trudniejsze do przejścia i przez to łatwiejsze do obrony. Mają przez to mniejsze znaczenie operacyjne^{4/}.

Na wschodzie zasadnicze znaczenie jako przeszkoda w prowadzeniu działań wojennych miało Polesie. Między Polesiem a Karpatami znajduje się rozległa dolina Dniestru. Pomiędzy Dniestrem i Prutem prowadzi

szlak wołoski przez tzw. Bramę Przemyską. Działem wodnym Dniestru i Bohu prowadził szlak Kuczmański, a działem wodnym Bohu i dopływów Dniepru - szlak Czarny. Pod Zbarażem łączyły się one w Bramę Wołyńską.

W przeszłości duże znaczenie wojskowe posiadały drogi handlowe z Kijowa nad Bug, prowadzące wzdłuż Polesia Wołyńskiego. Polesie, stanowiące rozległy obszar o dość dużych utrudnieniach komunikacyjnych, nigdy nie było obszarem biernym w działaniach wojennych. W przeszłości przecinała je droga prowadząca wzdłuż Prypeci na Brześć oraz kilka innych dróg o różnym znaczeniu, usytuowanych południkowo, czyli poprzecznie do wspomnianej drogi na Brześć. Opisane wyżej kierunki komunikacji do dziś nie utraciły swojego znaczenia z punktu widzenia wykorzystania tego obszaru pod względem wojskowym.

Na północnym wschodzie, między Polesiem a Puszczą Nalibocką, ze źródkami Niemna ciągnie się korytarz Szucki przez Bobrujsk na Berezynie i Rohaczew na Dnieprze, dalej wiodący na Stanodub. Najważniejsze znaczenie wojskowe miał szlak z Wilna i Mińska na Moskwę wiodący przez mającą do 80 km szerokości Bramę Smoleńską, z której główna droga prowadziła wzdłuż Dniepru od Orszy do Smoleńska. W granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego szlak ten przecina błotniste doliny: Świstoczy pod Mińskiem, Berezyny pod Borysowem i Drugi pod Druckiem. Trzecia brama na kierunku z Wilna do Pskowa czy Nowogrodu wiodła przez Dzwinę pod Połockiem. Po obu stronach Pojezierza Litewskiego prowadziły drogi z Kowna i Wilna do Inflan. Główny trakt z Gdańska i Królestwa na Rygę biegnie między Windawą a Dubissą^{5/}.

Warunki naturalne istniejące przez wieki, które w niewielkim tylko stopniu uległy zmianie, były czynnikami utrudniającymi działania wojenne, ale również nieraz stawały się czynnikami sprzyjającymi. Np. rzeki, będąc przeszkodami, stanowiły zarazem ważne ze

względów komunikacyjnych szlaki śródlądowe. Obok dolin, puszcze jako kompleksy lasów i bagien były niewątpliwie przeszkodami. Rozdzielały one strefy drożna, a same stanowiły schroniska dla ludności uchodzącej przed działaniami wojennymi, lub dla strony słabszej w działaniach

Sztuka fortyfikacyjna od dawna wykorzystywała istniejące warunki naturalne. Do dziś zachowały się jej najważniejsze przejawy w postaci ruin, grodzisk i innych pozostałości sztuki fortyfikacyjnej. Za panowania króla Kazimierza Wielkiego rozpoczęło się wzniesienie fortyfikacji, coraz częściej murowanych w zasadzie zespoły, osłaniające granice i tworzące obszar bezpieczeństwa wewnątrz zjednoczonego królestwa. W tym okresie zamknięto połączenie prowadzące przez góry od południa, a także zamkami budowanymi przez państwo zamknięto przejścia przez pasmo krakowsko-częstochowskie na nowej granicy - śląskiej. Miało to na celu zabezpieczyć, stanowiącą podstawę ludnościową państwa, najsilniej zaludnioną ziemię krakowską.

W kolejnych okresach czasu, wraz z rozwojem sztuki wojennej i zmianami w sytuacji politycznej na tym obszarze, kiedy okazało się, że dotychczasowe zabezpieczenia były niewystarczające, tworzono nowe zespoły umocnień zamykających przejścia przez przeszkody naturalne. Najdobitniej czynnik geograficzny uwidocznił się w tych wojnach, które objęły cały obszar Rzeczypospolitej, jak np. w połowie XVII w. w czasie szwedzkiego "potopu". Wówczas po raz pierwszy pojawiła się "Szwedów koncepcja wielkich rubieży wzmocnionych warowniami, umożliwiającymi panowanie nad zdobytym krajem.

Ostatnie lata Rzeczypospolitej przyniosły systematyczne opisy geograficzno-wojskowe i późniejsze rozważania nad możliwością ujęcia umocnień kraju w jednolity układ przestrzenny. Jan Bakałowicz w swym niewielkim dziele pt.: "Zdanie o pożytku i potrzebie fortec", z 1777 roku, postulował umocnienie państwa dwiema liniami twierdz, na wzór francuskich 50-60 km jedna od drugiej. Nie było to realne w ówczesnym

warunkach.

Podstawy pod tworzenie polskiego systemu warownego ukształtowały się w okresie wojny polskiej 1806/1807. Z napoleońskiej koncepcji prowadzenie wojny wywodzą swój początek gruntowne rozważania i pomysły wielkich przedsięwzięć mających przygotować kraj do prowadzenia operacji wojennych na wielką skalę.

Interesujące były, zwłaszcza rozważania Prądzyńskiego z 1828 r. w memoriale o wojnie Rosji z Austrią i Prusami, które doczekały się realizacji w rosyjskim systemie obronnym na ziemiach polskich, rozbudowanym po powstaniu listopadowym /1831/, a przede wszystkim w latach osiemdziesiątych XIX w. Najwcześniej, bo od połowy XVIII w. kształtował się na ziemiach polskich pruski system umocnień na Śląsku, a pod koniec tego wieku nad Dolną Wisłą. Najpotężniejszy był jednak system umocnień rosyjskich. Naprzeciw tego systemu rozwijał się równolegle system umocnień austriackich.

Są to najbardziej bogate materialne pozostałości po dawnych systemach obronnych na ziemiach polskich. Mimo tego, że służyły te ostatnie obcym interesom, tworzącym możliwość czynienia pewnych porównań i odniesień przydatnych we współczesnych rozważaniach na temat obronności państwa. Odnosi się to przede wszystkim do samej metodologii podejścia do problemu, tj. powstawanie koncepcji obrony, jej realizacji w postaci systemu umocnień i uzyskanych w czasie wojny efektów militarnych.

2. Historyczne uwarunkowania idei powszechnego udziału społeczeństwa w działaniach na rzecz wzmocnienia obronności państwa do upadku Rzeczypospolitej.

Idea udziału społeczeństwa w obronie własnego kraju, czy państwa materializowała się na przestrzeni dziejów w różnych formach działania. W okresie demokracji wojskowej - kilka wieków przed powstaniem państwa polskiego - na naszych ziemiach wszyscy współplemieńcy

zdolni do walki stanowili wojsko. Prawdopodobnie podstawą organizacyjną wojska w okresie demokracji wojskowej był ród.

Pierwsze pospolite ruszenie, złożone z wszystkich zdolnych do broni członków społeczeństwa, przestało być z czasem jedyną formą siły zbrojnej w krajach słowiańskich. Istniało ono jednak obok innych rodzajów wojska jeszcze przez długie wieki, odgrywając bardzo ważną rolę, zwłaszcza w wojnach obronnych. Tak było np. w Polsce w walkach z agresją niemiecką w XI i na początku XII w.^{6/}

Bardziej wyspecjalizowaną siłą zbrojną i to nie tylko na ziemiach polskich była w okresie wczesnofeudalnym "drużyna". Na początku drugiej połowy X w. Ibrahim ibn Jakub pisze o drużynie Mieszka I. Dowiadujemy się z niej, że drużyna Mieszka liczyła 3 tys. ludzi. Tak liczna drużyna dzieliła się na rozlokowane po kraju oddziały. Było to doborowe wojsko stałe, jak na owe czasy doskonale wyposażone, znajdujące się na pełnym utrzymaniu księcia.

Postęp procesów feudalizacyjnych w XI w. doprowadził do przekształcenia się drużyny. Oprócz monarchy własne oddziały o charakterze drużyn tworzą i rozwijają wysocy urzędnicy państwowi, dostojnicy duchowni, walecy właściciele ziemscy. W nowych warunkach drużyna księcia traci dotychczasowe znaczenie militarne. Zmienia się też podstawa jej utrzymania. Wojownicy dostają w użytkowanie ziemię. Przemiany te dokonywały się stopniowo, w ciągu stuleci.

Dokonujące się zmiany spowodowały ukształtowanie się nowej organizacji sił zbrojnych. Dotychczasowe formy organizacyjne: drużyna i pospolite ruszenie chłopskie tracą na znaczeniu. Jednocześnie rozwijało się pospolite ruszenie rycerskie, które obejmowało możliwych ze swymi pocztami. W miarę jak czynny udział w wojnie stawał się obowiązkiem i przywilejem możniejszych, bądź też zawodowych rycerzy, różne inne powinności wojskowe spadały na barki pozostałej ludności kraju.

Ważnym elementem operacji obronnych prowadzonych przez siły zbrojne Polski wczesnofeudalnej, w których czynnie - w skali masowej - uczestniczyła ludność miejscowa, były działania partyzanckie /"wojna szarpana"/. Sukcesy odnoszone na tym polu głównie w zmaganiach z Niemcami. Najbardziej dogodnymi terenami do prowadzenia intensywnych działań partyzanckich były pograniczne tereny puszczańskie /np. za Bolesława Chrobrego lesiste partie Łużyc, Miłska i Dolnego Śląska/. Prowadzono je również w 1005 r. w Wielkopolsce.

Ludność miejscowa ponosiła główny ciężar tych walk. Przykładem mogą być tutaj walki z najazdem niemieckim w 1109 r. na Śląsku. Czynnikiem zmuszającym tę ludność do działań partyzanckich było niewątpliwie to, iż te przede wszystkim ona padała ofiarą gwałtów i grabieży najeźdźców niemieckich^{7/}.

Po likwidacji rozbitcia dzielnicowego na ziemiach polskich wpływ przemian politycznych i gospodarczo-społecznych następujących w tym czasie, na rozwój organizacyjny wojska, przejawiał się w następujących zjawiskach. Nastąpił stopniowo zanik drużyny książęcej, w wyniku nadania im ziemi i stopniowo zrównania ich z innymi feudalnymi właścicielami ziemi. Ostatecznie ustaliła się zasada, że obowiązek bezpośredniej służby wojskowej związany jest z posiadaniem ziemi.

Stopniowo kształtowała się armia rycerska. Proces ten został zakończony dopiero w czasach Kazimierza Wielkiego. Chłopi jako użytkownicy ziemi stanowiącej w owym czasie własność feudałów zachowali większość obowiązków wojskowych aż do obowiązku bezpośredniej służby wojskowej włącznie, pochodzących z poprzednich okresów, kiedy to chłop był właścicielem ziemi. Ustalili się również zakres obowiązków wojskowych miast i mieszczaństwa, które dość szybko rozwijało się w tym okresie na terenie Polski. Ogólnie rzecz biorąc obciążenie poszczególnych warstw społeczeństwa obowiązkami wojskowymi nie

było jednolite. Feudałowi byli obowiązani do służby wojskowej, a chłopci i mieszczenie w niektórych wypadkach do służby wojskowej. Oprócz tego chłopci i mieszczenie mieli obowiązek wykonywania prac oraz świadczeń na rzecz wojska w naturze i w pieniądzu.

Przy takim obciążeniu obowiązkami wojskowymi zarówno sprawa mobilizacji, jak i kwestia użycia poszczególnych grup na polu walki stwarzała pewne problemy. O ile np. rycerstwo mogło być zmobilizowane w każdej chwili i użyte do walki na terenie kraju, czy też poza jego granicami to piechota chłopska mogła być powołana pod broń jedynie do obrony kraju w razie wtargnięcia nieprzyjaciela. Można więc uznać ją za pierwowzór obrony terytorialnej. Mieszczaństwo brało udział w zasadzie tylko w obronie swych miast.

Za Kazimierza Wielkiego pod broń powoływano nie tylko szlachtę, chłopów i mieszczan, ale również duchownych, jeżeli mieli prywatne posiadłości ziemskie. Dopiero w latach następnych szlachta rozpoczęła proces wypierania chłopów i mieszczan, a duchowni uzyskali zwolnienie od osobistego stawiennictwa i wystawiania zastępów zwanych "zachodźcami"^{8/}.

Obowiązek służby wojskowej został ujęty w ramy prawne. Zgodnie ze statutami Kazimierza Wielkiego główną siłą zbrojną zaczęto odporą miało stanowić pospolite ruszenie rycerstwa, składającego się z rycerzy - szlachciców, rycerzy - władyków i z rycerzy uczynionych z plebejów, czyli z sołtysów, wojtów i nawet ze zwykłych chłopów. Wszyscy ci rycerze obowiązani byli do osobistej służby wojskowej na wezwanie króla. Stawić się mieli w odpowiednim do swych środków uzbrojeniu, z orszakiem lub bez, według swych najlepszych możliwości.

Powyższe zasady stawania obowiązywały na wypadek pospolitego ruszenia, czyli gromadzenia stosownych do sytuacji sił całego lub części państwa. Jednak w wypadku wkroczenia nieprzyjaciela na

terytorium państwa i konieczności podjęcia z nim walki na własnej ziemi, obowiązywała tzw. wyprawa domowa, w której mieli brać udział wszyscy zdolni do walki mężczyźni, bez różnicy stanu i majątku, a więc wszyscy szlachcice, mieszczenie i chłopi.

Mobilizacje i koncentracje wojsk za czasów Jagiełły odbywały się na podobnych zasadach jak za Kazimierza Wielkiego. Należy jednak zaznaczyć, że przeprowadzano je z większą sprawnością. Miejsca koncentracji bywały różne. Od zawarcia unii z Litwą, sytuacja Polski zmieniła się w sposób istotny na korzyść. Polacy, poza kilkoma wypadkami, walczyli przeważnie na terytoriach nieprzyjacielskich. Jeżeli chodzi o ilość zbrojnych to ich liczba była zależna od rodzaju wyprawy. Przy mobilizacji tylko ochotników, wojsk zaciężnych, nadwornych albo pospolitego ruszenia jedynie części kraju ilości wojsk były niezbyt wielkie i wynosiły najwyżej kilka tysięcy zbrojnych^{9/}.

W drugiej połowie XV w. historia Europy weszła w okres tzw. Renesansu /Odrodzenia/. Odrodzenie charakteryzowało się istnieniem silnych monarchii scentralizowanych. W Polsce nie było warunków dla zwycięstwa monarchii scentralizowanej. Postępował wprawdzie rozwój sił wytwórczych, ale utrzymywała się jednocześnie przewaga gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Jedynie za panowania Kazimierza Jagiellończyka /1447-1492/ federacje te były stosunkowo silne, ale już na jego następców uległy zahamowaniu, a później unicestwieniu.

W nowych warunkach, w ramach silnego aparatu państwa scentralizowanego rozwijał się system wojskowy oparty na stosunku pieniężnym. Wyparł on dawny stosunek lenny, a w miejsce wojsk najemnych coraz częściej pojawiały się wojska zaciężne. Podobnie działo się w Polsce, gdzie również upowszechnił się system wojsk zaciężnych, ale nie miał on tak korzystnych, jak na zachodzie Europy, warunków

rozwoju. Nie mógł nastąpić sojusz bogatego mieszczaństwa i rodzącej się burżuazji z monarchią, która bez wsparcia finansowego tych nowych sił nie miała pieniędzy na utrzymanie tych wojsk. Na to nałożyły się jeszcze konsekwencje szybkiego rozwoju techniki, powodującego wprowadzanie nowych środków walki.

Głębokie zmiany w organizacji i technice wojennej sprawiły, że instytucja pospolitego ruszenia stawała się anachronizmem^{10/}. Przeżywała rozkład wewnętrzny, związany z głębokimi przeobrażeniami społecznymi i politycznymi zachodzącymi w Polsce. Pospolite ruszenie zawiodło nie tylko w wojnie trzydziestoletniej /1454-1466/ z Zakonem Krzyżackim dysponującym siłami najemnymi i zaciężnymi, ale również w wyprawie mołdawskiej Jana Olbrachta /1497/, kiedy to poniosło klęskę w starciu z wojskiem składającym się z pospolitego ruszenia wolnych chłopów, z nadwornych oddziałów hospodara i pospolitego ruszenia bojarów.

Nasuwa się logiczny wniosek, że skoro pospolite ruszenie było anachronizmem i przeżywając rozkład wewnętrzny nie odpowiadało potrzebom obronnym państwa, to powinno być zastąpione wojskami zaciężnymi. Stosunki polityczne panujące w Polsce sprawiły, że wszystkie próby radykalnego rozwiązania tej kwestii zawiodły. Pospolite ruszenie utrzymało się formalnie do końca Rzeczypospolitej i to prawie bez żadnych zmian. Przy pogłębiającym się kryzysie tej instytucji stopniowo straciła ona swoje znaczenie.

Próby zmian tej instytucji nie przyniosły w praktyce pożądaných rezultatów. Wydawano wprawdzie ustawy, których celem było usprawnienie pospolitego ruszenia, ale nie posiadały one praktycznego znaczenia, jak np. konstytucje sejmu piotrkowskiego z 6 stycznia 1544 e. Od 1500 do 1576 r. pospolite ruszenie powołane było zaledwie dwa razy: w 1509 r. na wyprawę mołdawską i w 1537 r. przeciwko Tatarom. Choć zdolne do skupienia pod bronią dziesiątków tysięcy ludzi,

pospolite ruszenie nie zapewniało krajowi żadnej obrony.

Za czasów króla Stefana Batorego dokonano interesującej próby stworzenia masowego polskiego wojska ludowego. Na sejm 1578 r. król zgłosił projekt ustanowienia piechoty wybranieckiej według zasad praktykowanych na Węgrzech, diskutowanych już poprzednio u nas. Na każdym 20 łanów uprawnych jeden "wybraniecki" był wolny od pańszczyzny i podatków, stanowił uposażenie chłopca obowiązującego do służby zbrojnej z uzbrojeniem i umundurowaniem. Obciążenia stanu "wybranieckiego" przerzucono na użytkowników pozostałych 19 łanów. Taki wymiar rekruta mógł dać ponad 20 tys. piechoty z całego państwa, bez obciążenia skarbu i podatników. Sejm jednak nie przystał na obniżenie o 5 % dochodu z ziemi szlacheckiej. Obciążył jedynie magnaterię świecką, dzierżącą królewszczyzny, co zmniejszyło liczebność żołnierza wybranieckiego do 3 tys. z królewszczyzn koronnych i do 1 tys. z Litwy^{11/}.

Druga połowa XVII w. to okres bardzo burzliwy w dziejach państwa polskiego. Najazd szwedzki w 1655 roku na Rzeczypospolitą zakończył się po prawie pięcioletnich zmaganiach, prowadzonych ze zmiennym powodzeniem, zawarciem traktatu pokojowego 3 maja 1660 r. w Oliwie. Polska poniosła w tej wojnie ogromne straty materialne i utraciła zwierzchność lenną nad Prusami Książęcymi. Wojna z Rosją zakończona w 1667 r. rozejmem w Andruszowie, w myśl którego Rzeczypospolita zmuszona była odstąpić Rosji znaczną część ziem Białorusi i Ukrainę na lewym brzegu Dniepru oraz czasowo Kijów.

Wojny prowadzone z Turcją mimo błyskawicznych sukcesów Sobieskiego /Chocim - 11 listopada 1673 r., kampania 1683 r. i zwycięstwo pod Wiedniem/ spowodowała dalsze osłabienie wewnętrzne państwa. Choć szesnastoletnia wojna z Turcją zakończyła się w 1699 r. traktatem w Karłowicach, który przyniósł Rzeczypospolitej zwrot utraconych terytoriów w poprzedniej wojnie, to jednak szybko zbliżał się

upadek wielkiej Rzeczypospolitej, wewnętrznie osłabionej, nie mającej sił i środków aby sprostać nowym wyzwaniom w ówczesnej sytuacji.

Siły zbrojne Rzeczypospolitej w drugim półwieczu XVII wieku składały się z różnych formacji, które wykorzystywane były w miarę potrzeb. Należałoby wśród nich wyróżnić:

- siły zbrojne ogólnopaństwowe /wojsko zaciężne, piechota wybraniecka, wyprawy łanowe i dymowe, oddziały Kozaków zaporoskich, pospolite ruszenie szlacheckie/;
- siły zbrojne niepaństwowe /oddziały zaciągane przez województwa i ziemie, gwardia królewska, siły zbrojne miast królewskich, wojska prywatne, wojska ordynackie/.

Wśród tych formacji, z punktu widzenia zawodowego charakteru ich składu osobowego, na szczególną uwagę zasługuje piechota wybraniecka, a także wyprawy łanowe i dymowe oraz pospolite ruszenie szlacheckie. Piechota wybraniecka miała charakter instytucji stałej. Zobowiązani do służenia w niej wybrańcy powoływani byli tylko na okres kampanii.

Wyprawy łanowe i dymowe miały charakter milicji złożonej z rekrutów doraźnie powoływanych celem wzmocnienia sił zbrojnych. Prawną podstawę ich powołania stanowiła ustawa sejmowa, lub uchwały sejmików, które niekiedy podejmowały takie ustawy mając postawioną przez króla alternatywę: albo pospolite ruszenie albo wyprawa łanowa^{12/}.

Powoływane w drugiej połowie XVII w. pospolite ruszenie szlacheckie zyskało sobie złą sławę. Wprawdzie powoływano je pod broń wielokrotnie, ale w praktyce tylko siedmiokrotnie występowało w pole. Chęć zmycia hańby kapitulacji pod Ujściem sprawiła, że w latach 1656 i 1657 pospolite ruszenie biło się o wiele chętniej i lepiej, ale po odparciu najazdu szwedzkiego minęła jednak ochota szlachty do występowania w Pole. Np. Sobieski nie powoływał już pospolitego ruszenia szlachty. Główną wadą pospolitego ruszenia było

niedzyscyplinowanie. Poziom wartości bojowej zależał od stopnia doświadczenia zdobytego w walce.

U schyłku XVII w. wyraźnie widoczne są już oznaki upadku wojskowości polskiej. Występujący już wcześniej upadek ekonomiczny państwa, niesprawiedliwy rozkład ciężarów podatkowych oraz postępująca wciąż decentralizacja państwa, to w największym uproszczeniu najważniejsze przyczyny tego stanu rzeczy. Istniejące przyczyny uległy pogłębieniu przez wysokie koszty wojny z Turcją. Rezultatem tej sytuacji była słabość liczebna i brak pieniędzy na opłacenie wojska oraz wynikające stąd braki w jego zaopatrzeniu. Wszystkie te braki uwidoczniły się w czasie najazdu szwedzkiego 1702-1709, kiedy wojsko Rzeczypospolitej nie było w stanie odegrać, a później wypędzić wroga ze swego kraju. Mimo przeciwdziałania tym brakom i usunięciu części z nich, pozostałe determinowały ogólną słabość militarną Rzeczypospolitej w następnym okresie i jej zależność od sąsiadów.

3. Formy i sposoby wzmacniania siły obronnej państwa u schyłku Rzeczypospolitej.

Interesująco przedstawiały się zamierzenia dotyczące wojska w okresie konferencji barskiej. Konfederaci zamierzali utworzyć znaczną siłę zbrojną /przeszło 200 tys./, złożoną - obok oddziałów komputowych, milicji magnackich i ordynackich - z wojsk konfederacji. Szeregi tych wojsk, zorganizowanych według starszlanckich wzorów /uzążeń/ miał zapewnić ochotniczy zaciąg szlachty i nieszlachty oraz przestarzały system poboru - "wyprawy".

W akcie barskim wyznaczono wysoki - w porównaniu do minionych okresów - pobór do wojska. Z dziesięciu poddanych dóbr dziedzicznych miano wystawić jednego pieszego, a z dziesięciu włók lub dymów dóbr uprawianych przez szlachtę jednego konnego. Od starostów i dzierżawców królewskich posiadających łany, w akcie barskim żądano jednego pie-

szego z łanu lub jednego konnego z trzech łanów. Pozwalało to uzyskać znaczną liczbę rekrutów.

Rekrut miał być umundurowany, uzbrojony i zaopatrzony w półroczny żołd. Miasta natomiast miały dostarczyć artylerii, broni i amunicji. Ponadto zapowiadano pobór sołtysów i pospolite ruszenie szlachty. Program ten zrealizowano w niewielkim stopniu, bowiem ochotniczy zaciąg szlachty nie przybrał masowych rozmiarów. Znaczna jej część pozostawała w domu w obawie przed represjami. Nie zrobiono również wiele, by wciągnąć do walki chłopów i mieszczaństwo^{13/}.

Długotrwałe działania wojenne konfederacji barskiej wyniszczyły kraj. Bezpośrednim następstwem wojny konfederackiej był, dokonany przez mocarstwa sąsiednie, pierwszy rozbiór Polski. Okrojone przez zaborców państwo z trudem dziwigało się z upadku. Słabość skarbu państwa przesądzała o tym, że nie mogło być mowy o odbudowie wojska. Komisje wojskowe starały się tylko uporządkować zdekompletowane jednostki. Mimo dużych trudności wojsko powoli podnosiło się z upadku ale jego odbudowę mógł podjąć - jak się okazało - dopiero sejm rozbiorowy.

Po wymuszonej przez zaborców ratyfikacji traktatów rozbiorowych Sejm rozbiorowy utworzył w 1775 r. Radę Nieustającą, nowy kolegialny organ rządowy w miejsce przestarzałej instytucji Rady Senatu. Podejmując dzieło odbudowy wojska sejm uchwalił - za zgodą zaborców powiększenie obu armii do 30 tys. ludzi /armia koronna 22 tys. litewska 8 tys./. Postanowienia sejmu rozbiorowego, stanowiąc podstawę do utworzenia niezbyt licznej, ale uporządkowanej i dwukrotnie powiększonej siły zbrojnej, miały doniosłe znaczenie dla wojska. Niestety, powiększenie wojska do 30 tys. ludzi nie zostało wprowadzone w życie.

U schyłku Rzeczypospolitej do najbardziej interesujących rozwiązań, w kwestii wzmocnienia siły zbrojnej państwa, należą nie-

wątpliwie reformy wojskowe sejmu zebranego w 1788 r., nazwanego później Czteroletnia. Zatarg między Rosją i Austrią a Prusami, trudności Rosji, zaangażowanej od 1787 r. w wojnę z Turcją, a później i ze Szwecją, znacznie osłabiły rosyjską kontrolę nad Polską. Jednocześnie Prusy podjęły politykę sблиżenia z Rzeczpospolitą, zamierzając do likwidacji wpływów rosyjskich w Warszawie. Skonfederowany sejm, zachęcony deklaracją, wysuwającą projekt wieczystego przymierza odpornego, podjął 22 października 1788 r. jako jedną z pierwszych uchwałę o utworzeniu statysięcznego wojska^{14/}.

Wobec braku odpowiednich funduszy, mimo pomyślnie przeprowadzonej reformy podatkowej i niepowodzenia zabiegów o pożyczkę zagraniczną, sejm postanowił odłożyć realizację etatu statysięcznego. 22 stycznia 1790 r. opracowano etat tymczasowy. Razem obie armie, koronna i litewska miały liczyć 65 074 ludzi. Powodem zmniejszenia etatu wojska były nie tylko trudności finansowe, ale i werbunkowe, odczuwane zwłaszcza przez piechotę. Nie pozwalał bowiem na to przestarzały system uzupełnień, tj. tradycyjny zaciąg towarzyski dla jazdy i dobrowolny werbunek dla piechoty i artylerii.

Sytuację pogarszała również prowadzona od lat, eksploatacja kraju przez werbowników pruskich i rosyjskich. W tych warunkach werbunek, mimo surowych zakazów, miał charakter przymusowy, co z kolei powodowało zatargi i powszechne oburzenie. W owym czasie państwa ościenne /Prusy, Austria i Rosja/ miały już zmodernizowany system uzupełnień. W Rosji od 1705 r. stosowano pobór dymowy, a Prusy w latach 1733-1735 wprowadziły system kantonowy. Podobny do pruskiego system poboru obowiązywał w Austrii.

Wzrastające trudności werbunkowe sprawiły, że w ciągu 1789 r. zdołano doprowadzić stan liczebny obu armii jedynie do około 46 tys. ludzi. Wobec tego, iż dalszy werbunek nie dawał spodziewanych rezultatów, sejm zmuszony był wprowadzić pobór rekruta kantonowego, wzorcowa-

ny właściwie na dawnych wyprawach dymowych. Uchwała o poborze z 7 grudnia 1789 r. nakazywała dostarczenie jednego rekruta z pięćdziesięciu dymów dóbr i miast królewskich i duchownych oraz jednego rekruta ze stu dymów dóbr i miast dziedzicznych. Uchwalony pobór miał charakter doraźny. Sejm Czteroletni wykazał dużą bez troskę, w niezwykle poważnej sytuacji zagrożenia wojennego ze strony Austrii a później Rosji, wyznaczając tak niewielki pobór. Przy podejmowaniu uchwały nie zapoznano się dokładnie ze spisami dymów. W rzeczywistości okazało się, że wyznaczony pobór dostarczył za ledwie około 8 tys. rekrutów.

Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja sejm, dopiero w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu wojny z Rosją, podjął bardziej energiczne kroki. Uchwałą sejmową z 21 kwietnia postanowiono powiększyć wojska do 100 tys. Postanowił też wcielić do wojska milicję prywatną, zorganizować z Kurpiów oddziały strzelców i powołać zamiast pospolitego ruszenia, wyprawy obronne. Napotkało to jednak poważne sprzeciwy. Mimo wysiłków Komisji Wojskowej działania wojenne uniemożliwiły realizację etatu stutysięcznego. W ciągu wojny zdołano powiększyć armię do około 69 tys. ludzi.

Po przegranej wojnie z Rosją 1792 r. władzę w opanowanym przez wojska rosyjskie kraju przejęła konfederacja targowicka. Zamieszanie i chaos pierwszych miesięcy rządów Targowicy, która obaliła dzieło Sejmu Czteroletniego spowodowały znaczne rozprzężenie wojska. 20 sierpnia 1792 r. rozwiązano Komisję Wojskową Obojga Narodów. Naczelne dowództwo nad wojskiem powierzono głównym Przywódcom Targowicy. Wśród wielu generałów i oficerów, którzy podali się demonstracyjnie do dymisji byli: ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko. Dążąc do zmniejszenia liczebności wojska, rozwiązano utworzone podczas wojny oddziały. We wrześniu 1792 r. odebrano wojsku amunicję i polecono przekazać wszystkie działa polowe i batalionowe do arsenałów: warszawskiego i wileńskiego.

W scenerii anarchii i rozprzężenia oraz pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, dokonany został przez Rosję i Prusy drugi rozbiór Polski. Wojska pruskie już w styczniu, a wojska rosyjskie w kwietniu 1793 r. zajęły tereny wyznaczone konwencją rozbiorową. Wystąpiła konieczność redukcji wojska. Równocześnie z redukcją zaplanowano szeroką akcję rekrutacji zwolnionych żołnierzy do armii rosyjskiej. Redukcję w armiach koronnej i litewskiej przerwał wybuch powstania kościuszkowskiego.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU I

1. Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. 1, Warszawa 1965, s. 9.
2. J. Kondracki, Problematyka fizyczno-geograficznej regionalizacji Polski, "Przegląd Geograficzny", 1955, s. 289-305.
3. R. Umiastowski, Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i państw ościennych, Warszawa 1924, s. 68 i nast.
4. Z. Parucki, Zarys geografii wojennej, Warszawa 1967, s. 38 i nast.
5. Wiele interesujących treści na temat polskiego teatru działań wojennych zawierają: "Materiały o Polsce z lat 1816, 1818 i 1926, "Rekoniesanse na granicy pruskiej" /1815/, Materiały związane z wytyczeniem granicy z Prusami, "Uwagi nad drogami Królestwa Polskiego", "Rozpoznanie wojskowe i topograficzne" gór Karpackich", a także "Pamiętniki generała Prądzyńskiego" /oprac. B. Gembarzewski, Kraków 1909, t. II, s. 3/.
6. B. Miśkiewicz, Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym, Poznań 1961, s. 289 i nast.
7. A. Nadolski, Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego. Zarys strategii i taktyki, Łódź 1956, s. 13.
8. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 164-171.
9. S. Kuczyński, Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411, Warszawa 1966, s. 253.
10. K. Tymieniecki, Z dziejów pospolitego ruszenia wielkopolskiego w czasach 13-letniej wojny pruskiej, "Roczniki Historyczne", IX, 1933, s. 100-113.
11. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 365-369.
12. Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. 2, Warszawa 1966, s. 21-35.
13. W. Konopczyński, Konfederacja barska, XI, Warszawa 1936, s. 239 i nast.
14. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 222, 234.

R O Z D Z I A Ł II

PRÓBY ODTWORZENIA WOJSKA ORAZ WYSIŁKI SPOŁECZEŃSTWA
MAJĄCE NA CELU WZMOCNIENIE JEGO SIŁY W DOBIE POWSTAŃ
NARODOWYCH.

1. Świadczenia społeczeństwa na rzecz wzmocnienia sił wojskowych powstania kościuszkowskiego.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w. W Europie widoczne są już efekty stopniowego odchodzenia od armii zaciężnych i przekształcenia ich w armie narodowe. W Polsce ogólna sytuacja w państwie nie sprzyjała, a nawet wręcz uniemożliwiała takie przekształcenia. O uniemożliwienie tych przekształceń dbały również państwa ościenne, a zwłaszcza Rosja i Prusy. W warunkach utraty samodzielnego bytu i narastania kryzysu wewnętrznego, podjęto przygotowania do powstania zbrojnego.

Zabiegi przywódców stronnictwa patriotycznego o pomoc Turcji, Szwecji a zwłaszcza rewolucyjnej Francji nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Kraj musiał liczyć na własne siły. Dla zapewnienia sprawności działań wojennych utworzono dyktaturę wojskową, powierzając władzę dyktatorską Tadeuszowi Kościuszce, który kładł nacisk nie tylko na zapewnienie szybkiego powiększenia wojska do 100 tys., ale także na udział w walce całej uzbrojonej ludności kraju. Zamierzał utworzyć silną armię regularną, wspieraną oddziałami milicji, ochotników i pospolitego ruszenia obejmującego wszystkich mieszkańców. Sprawy zorganizowania ludności, gromadzenia różnego rodzaju uzbrojenia, środków finansowych i żywności Kościuszko powierzył generał - majorom ziemiańskim wyznaczonym dla poszczególnych ziem i powiatów.

Według koncepcji, opracowanej wcześniej, siły zbrojne powstania miały składać się z armii regularnej, oddziałów ochotniczych, milicji ruchomych wojewódzkich i powiatowych /formowanych na wzór amerykański/ oraz - wzorowanego na francuskim *Levee en masse* - pospolitego ruszenia wszystkich mieszkańców. Jednak trzon sił powstańczych miała tworzyć armia regularna, którą Kościuszko planował powiększyć do 100 tys. ludzi, kompletując ją za pomocą tradycyjnego poboru rekruta dymowego.

Uchwały Komisji Porządkowej Krakowskiej z 25 marca i 14 kwietnia 1794 r., wprowadzone w życie zarządzeniem Rady Najwyższej Narodowej z 6 czerwca 1794 r. na całym terenie objętym powstaniem, nakazywały do starszenia z 5 dymów miast, miasteczek i wsi jednego rekruta pieszego z pięćdziesięciu dymów - jednego rekruta konnego z koniem. Przy czym rekrut miał być uzbrojony, ubrany w strój chłopski, zaopatrzony w żywność i pieniądze. Tak zorganizowany pobór mógł dać z obszaru po drugim rozbiórce Rzeczypospolitej około 130 tys. rekrutów, w tym 10 tys. konnych.

Po zrezygnowaniu z powoływania pospolitego ruszenia, jesienią 1794 r. przeprowadzono drugi pobór rekruta. Zarządzenie Rady Najwyższej Narodowej z 18 września 1794 r. nakazywało dostarczyć w ciągu dwóch tygodni z dziesięciu dymów - jednego rekruta pieszego i z pięćdziesięciu dymów - jednego rekruta konnego. Znacznie zmniejszony obszar powstania mógł już zapewnić tylko 20 tys. rekrutów. Wobec biernego operu szlachty, która często zwlekała z wydaniem rekrutów, dostawiała ludzi chorych lub ułamanych, pobór objął przede wszystkim najbiedniejszą ludność wiejską i miejską. Mimo czynionych wysiłków nie zdołano w warunkach powstania, doprowadzić stanu liczebnego armii powstańczej do 100 tys. ludzi. W szczytowym okresie powstania oddziały regularne liczyły około 55 tysięcy ludzi.

Interesującym elementem wzmocnienia sił powstańczych były tworzone w czasie powstania formacje nieregularne. Regularną armię

powstańcą wspierały oddziały milicji ruchomych wojewódzkich, ziemskich i powiatowych, dowodzone przez generał - majorów ziemiańskich i wyznaczonych przez nich oficerów. Oddziały milicji formowane były z rekrutów pozostałych po skompletowaniu jednostek regularnych. Milicje piesze organizowano przeważnie w bataliony lub dwubatalionowe regimenty. Tworzono również bataliony kosynierów i pikinierów. Milicje konne formowano według etatów pułków straży przedniej. Organizowano również piesze i konne oddziały ochotników, z których tworzono bataliony strzelców i pułki lekkiej jazdy. Oddziały milicji ruchomych i formacje ochotnicze liczyły łącznie około 28 tys. ludzi. W walkach najbardziej odznaczył się regiment grenadierów krakowskich złożony z kosynierów.

Pospolite ruszenie obejmowało wszystkich zdolnych do walki mężczyzn od 18 do 40 roku życia. Składało się ze szlachty, chłopów i mieszczan, zazwyczaj uzbrojonych tylko w kosy lub piki. Miało ono charakter terytorialny. Pospolite ruszenie województwa tworzyły oddziały ziem i powiatów. Składały się one z oddziałów poszczególnych parafii, dowodzonych przez rotmistrzów parafialnych. Jednostką najmniejszą stanowiły gromady, prowadzone przez dziedziców, rządców lub bogatych chłopów.

Właściciele dóbr byli zobowiązani do stawiania na czele swych gromad wraz ze służbą dworską. Zwalniano tylko kobiety - właścicielki, duchownych, chorych i znajdujących się w wieku podeszłym. Było to zwolnienie warunkowe. Warunkiem było dostarczenie dwóch konnych zastępców z każdej wsi, którymi uzupełniano jednostki regularne i milicje^{1/}.

Pospolite ruszenie podnosiło swą sprawność bojową przez systematyczne ćwiczenia, które odbywały się w każdą niedzielę i święto. Zapalenie specjalnych słupek alarmowych było sygnałem do zebrania się popopolitego ruszenia w wypadku zagrożenia danego terenu przez

nieprzyjaciela. Zadaniem pospolitego ruszenia, oprócz obrony ziem i powiatów przed mniejszymi oddziałami wroga, było wspieranie dywizji regularnych działających w granicach województwa. Pospolite ruszenie niektórych województw dochodziło do kilkunastu tysięcy. Oddawało znaczne usługi w działaniach osłonowych i zbrojnych demonstracjach. Nie sprawdziło się natomiast podczas bitew. Nieumiejętnie dowodzone, słabo zorganizowane, uzbrojone i wyszkolone masy ludzkie, bardzo łatwo ulegały panice i pierzchały z pola walki. Wobec małej wartości bojowej doraźnie zorganizowanego pospolitego ruszenia zrezygnowano z jego powoływania. Zdecydował o tym również wzrastający opór szlachty, niechętniej uszczuplania pańszczyźnianej siły roboczej.

Inną organizacją niż pospolite ruszenie miały tworzone w większych miastach milicje miejskie. Milicja miejska warszawska, licząca około 18 tys. ludzi, odegrała znaszącą rolę. W skład tej milicji weszli wszyscy zamieszkałi w mieście mężczyźni od 15 do 50 roku życia. Z milicji miejskiej formowano oddziały trzytysięczne, te zaś dzieliły się na oddziały tysięczne, w skład których wchodziły rotę po 100 ludzi.

W interesujący sposób rozwiązano w niej kwestię dowodzenia. Rotami dowodzili wybierani przez milicjantów dziesiętnicy i setnicy. Ci z kolei wybierali tysięczników i trzytysięczników, którym przydzielano do pomocy oficerów zawodowych. Wykorzystanie milicji przedstawiało się następująco. Po ogłoszeniu alarmu połowę milicji kierowano do okopów, celem wsparcia broniących miasta oddziałów regularnych. Czwarta część milicji stanowiła odwód, reszta pozostawała na terenie miasta i utrzymywała tam porządek. Ogółem w czasie powstania w milicjach miejskich znalazło się około 22 tys. ludzi.

Łącznie siły powstania kościuszkowskiego, złożone z oddziałów regularnych, milicji ruchomych i formacji ochotniczych liczyły w okrę

sie szczytowym powstania około 83 tys. ludzi. Jeśli do tego dodać powoływane doraźnie pospolite ruszenie wojewódzkie, a także uwzględnić konieczność systematycznych uzupełnień, spowodowanych ciężkimi stratami w ludziach, można przyjąć, że przez szeregi powstańcze przeszło w czasie insurekcji ponad 150 tys. ludzi^{2/}.

2. Wykorzystanie potencjalnych możliwości społeczeństwa do obrony w dobie Księstwa Warszawskiego.

W dobie legionów i Księstwa Warszawskiego, z punktu widzenia czynionych prób wykorzystania szerokich rzesz społeczeństwa do wywalczenia i utrzymania niepodległości Polski, bardziej interesująco przedstawia się ten drugi okres. Tuż po powstaniu w kraju i na emigracji istniały duże różnice poglądów na temat dalszych kierunków działań. Na tle istniejącego zamierzania ciekawie rysują się: sylwetka i poglądy Tadeusza Kościuszki. Opowiadał się zdecydowanie za demokratyczno-republikańskim programem /Związek Republikanów Polskich/.

Kościuszkę sędzią, że chcąc poderwać ogół społeczeństwa polskiego do nowego powstania /propagowanego przez Deputację/, należy udzielić odpowiedzi na dwa podstawowe pytania: dlaczego upadło powstanie 1794 r. i jakie szanse ma nowe? Latem 1800 r., przedyskutowane wielokrotnie zagadnienie opisał J. Pawlikowski, zasłużony publicysta z okresu Sejmu Wielkiego, w niewielkiej broszurze pt. "Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?"^{3/}.

W broszurze stwierdzono, że Polacy byli potęgą, dopóki liczyli wyłącznie na własne siły. Wyjaśniono w niej, że o zwycięstwie insurekcji 1794 r. powinny były zadecydować: jej powszechność, hart ducha i wiara w zwycięstwo. Słusznie wskazywano na to, że reformami nie poderwano do walki ogółu 16 milionów Polaków, a zapak do walki z

zgasz po wzięciu do niewoli pod Maciejowicami T. Kościuszki. Jako błąd wytknięto rozgrywanie dużych bitew, zamiast ograniczyć się do trw. małej wojny. Legiony, tak początkowo chwalone przez Kościuszkę, zostały zdyskwalifikowane, gdyż chlubne ich czyny określono jako bezplodne dla Ojczyzny. Nowe powstanie, porywające do walki milion ciemiężonych, eliminując dawne błędy, wykorzystując właściwości terenowe i wrodzoną bitność, zwłaszcza wyzwolonego i uzbrojonego w kosę chłopca, było zdolne zniweczyć przewlekłą "małą wojną" nawet 450 tysięczną armię nieprzyjacielską. Jako przykład dobrej partyzantki stawiano wyprawę wielkopolską Dąbrowskiego.

Broszura ta miała duży ciężar gatunkowy, jako autorytatywna próba oceny przyczyn upadku powstania 1794 r. W stosunku do nowej insurekcji przebiegał w niej głęboki aspekt reformatorski, czy wręcz rewolucyjny, stanowiący nową wytyczną dla przyszłych walk narodowo-wyzwoleńczych. Tezy broszury spowodowały jednak gwałtowną reakcję zarówno rządu francuskiego, obozu umiarkowanego, a nawet dotkniętych krytyką legionów. Po tej reakcji Kościuszko wystąpił ze Związku Republikanów i odsunął się od spraw publicznych.

Tworzenie Wojska Polskiego w kraju w okresie Księstwa Warszawskiego nie wnosi w zasadzie istotniejszych zmian, w stosunku do okresu poprzedniego, w zakresie powszechnego udziału społeczeństwa w walce narodowowyzwoleńczej. Prowadzenie wojny przez Napoleona na ziemiach polskich zmuszało go do zapewnienia sobie pomocy materialnej i zbrojnej mieszkańców tych ziem.

Cesarz decydując się na utworzenie Księstwa Warszawskiego, nie kierował się sentymentem, czy też wspomnieniem zasług legionowych, lecz zimną rachubą na korzyść dla cesarstwa, nie dając Polakom żadnych gwarancji w kwestii odbudowy państwa. Wcześniej /listopad 1806/ dawał do zrozumienia, że za wysiłek zbrojny 30-40 tys. ludzi, gotów jest w Warszawie ogłosić niepodległość. Grę Napoleona przeję-

rzał Kościuszko i na propozycję współpracy wysunął żądanie gwarancji wskrzeszenia Polski w granicach przedrozbiorowych i wolności dla uwłaszczonego chłopca.

Generał Dąbrowski, aby dotrzymać Napoleonowi słowa, zamierzał wydobyć z departamentów: poznańskiego, kaliskiego i warszawskiego 20 528 piechoty, 400 strzelców i 5 400 jazdy. W miarę wyzwalań departamentów: bydgosko-kwidzyńskiego, płockiego i białostockiego zamierzał dokonać rekrutacji pozostałych do 14 tys. ludzi. Rekrutację prowadzono systemem kontonajnym, znanym z powstania 1794 r. i okupacji pruskiej.

Dokonano poboru jednego rekruta z 10 dymów w wieku 18-25 lat na okres 8 lat. Oprócz tego każdy folwark dostarczał strzelca. Natomiast konia z pełnym ekwipunkiem dawał początkowo każdy dziesiąty, a później czterdziesty dym. W każdym departamencie, ze względu na toczącą się wojnę i warunki lokalne, nieco inaczej wyglądały możliwości rekrutacyjne i przebieg ich realizacji. Wykorzystywano wszystkie istniejące możliwości. Np. w Poznaniu wykorzystano 3 tys. polskich wojskowych ze służby pruskiej, ale w Kaliszu i Częstochowie trzeba było likwidować pruskie garnizony.

2 grudnia 1806 r. powołano szlacheckie pospolite ruszenie konne, dowodzone przez generałów ziemiańskich. Pod Łowiczem /19 stycznia 1807 r. zebrało się i złożyło przysięgę 6 tys. konnych. Wartość bojowa tego wielce improwizowanego wojska była mizerna. Większe natomiast znaczenie miał ten fakt w sensie propagandowym, bo rozbudzał patriotyczny duch i wciągał do akcji ogół szlachty. Największe znaczenie miało to wydarzenie z punktu widzenia przygotowania kadr dla przyszłych pułków jazdy.

Nawiązaniem do tradycji narodowych było utworzenie, na wzór istniejących wcześniej, gwardii narodowych ruchomych i miejscowych. Gwardia narodowa ruchoma liczyła 30 marca 1809 r. 24 557 uzbrojo-

nych mieszczan od 16 do 50 roku życia. Niektóre gwardie, np. częstochowska, komżyńska czy plocka sprawiły się bardzo dobrze w 1809 r. Jednakże niechęć do ćwiczeń i brak dyscypliny sprawiły, że opóźnienie dowódców liniowych na ich temat były złe ze względu na słabe przygotowanie wojskowe^{4/}.

W czasie wojny austriacko-polskiej ponownie utworzono gwardie miejscowe /nieruchome/ z mężczyzn w wieku 16-60 lat, nie należących do poprzedniej gwardii /cenzusowej/, a więc składały się one głównie z plebsu i biedoty wiejskiej. Od służby w tych oddziałach zwalniano tylko urzędników i rzemieślników aprowizacji.

W Warszawie gwardia narodowa dzieliła się na 8 cyrkutów, te zaś na tysiączki, setki i dziesiątki. Gwardia narodowa posiadała własny strój i uzbrojenie. Gwardia miała pewne znaczenie dla służby porządkowej. Rozwiązana przy ewakuacji Warszawy 21 kwietnia 1909 r., potem przywrócona do życia 4 czerwca, ostatecznie uległa likwidacji na skutek uchwały Rady Stanu z 16 czerwca 1809 r. Próbę jej wskrzeszenia, z podziałem na ruchomą i nieruchomą i płatną podjęto znowu w 1811 r.

Mimo ogromnych trudności gospodarczych, a zatem i finansowych, jakie przeżywało Księstwo Warszawskie, szarysowały się stały wzrost jego sił zbrojnych, od 30 i później 60 tys. żołnierzy do 100 tys. w 1812 r. Dodając do tego wysiłek zbrojny litewski - 22 tys. żołnierzy, doliczając gwardie miejskie, pospolite ruszenie i oddziały ochotnicze oraz zasilane z Księstwa formacje polskie na żołdzie francuskim, uzyskamy liczbę 200 tys. walczących. Była to więc taka wielkość, jakiej - nawet w połowie - nie była zdolna wystawić trzykrotnie większa Rzeczypospolita przed rozbiorami.

Skład narodowy armii był w zasadzie polski, z pewną domieszką Rusinów w wojsku francusko-galicyskim. Jeśli chodzi natomiast o skład społeczny, to w szeregach przeważał chłop, a wśród wyższych

szczebli dowodzenia dominowała szlachta, uzupełniana w piechocie i służbach specjalnych mieszczanstwem. Obok wojskowych z ubiegłych okresów, wychowywało się w szkołach Księstwa i na polach bitew nowe pokolenie oficerskie i podoficerskie.

W czasach Księstwa pojawia się nowy kierunek działania na rzecz wzmocnienia regularnych sił zbrojnych - przysposobienie wojskowe - zwłaszcza młodzieży, które ogarnęło całe Księstwo. Wyśłużeni podoficerowie uczyli w szkołach obowiązkowej musztry. Młodzież uzbrojona w prymitywną broń spożytkowała swój zapas w walkach podejmowanych z kozakami czy piechotą rosyjską w 1812 r., w Opolu, Lubelskim czy Krozach.

Do niewątpliwych osiągnięć Księstwa Warszawskiego należy zaliczyć to, że rozbiory nie uległy przedawnieniu. Czar Aleksander został zmuszony do rozwiązania sprawy polskiej w ramach Królestwa Polskiego. Wprowadzono w tym okresie również szereg reform, podcinających feudalizm, przyspieszających kształtowanie się narodu i nowej formacji ustrojowej, znoszących poddaństwo, modernizujących aparat rządowy, budzących patriotyzm pod hasłami dobra ojczyzny^{5/}.

3. Utworzenie i uzupełnianie sił zbrojnych Królestwa Kongresowego i powstanie listopadowego.

W dobie Królestwa Kongresowego trzon armii stanowiły oddziały, które powróciły do kraju z Francji. W połowie sierpnia we Francji ewidencja obejmowała 28 tys. ludzi. We wrześniu 1814 r. oddziały te przekroczyły dawną granicę Księstwa Warszawskiego pod Wschową. Liczebność armii została ustalona na poziomie znacznie niższym niż w Księstwie, a nawet niższym od zarejestrowanej liczby wojska w listopadzie 1814 r. Korpus oficerski był przeważnie

szlachecki. Stan ten pozostawał w ciągu lat następnych bez zmian. Młodzież szlachecka z innych zaborów dość chętnie zgłaszała się ochotniczo do służby w armii Królestwa.

Dekret o poborze rekruta z 1816 r. ustalał czas trwania służby na 6 lat, czyli podobnie jak w armii Księstwa Warszawskiego. Projektowano jeszcze później przedłużenie czasu służby, ale do tego nie doszło. Nie zrealizowano również konstytucyjnego zapisu o milicji oraz dekretu o poborze, przewidującego okresowe przeglądy wysłużonych żołnierzy i ewentualne ich przeszkolenie. Fakty związane z tworzeniem i rozwojem armii Królestwa Kongresowego wskazują na dużą rezerwę z jaką odnoszono się do tworzenia armii masowej, osadzonej głęboko w społeczeństwie. Stąd Królestwo nie miało faktycznie żadnych rezerwistów, którzy powinni zasilić szeregi armii na wypadek wojny. Z 216 tys. mężczyzn w wieku 20-30 lat, którzy mogli być powołani do wojska, przez jego szeregi przeszło jedynie 28 tys. ludzi. W ciągu 15 lat powołano do wojska około 50 tys. ludzi. Dekret o rekrutacji przewidywał zastępstwa. W praktyce szeregi wojska uzupełniał biedny chłop lub biedota miejska. Prawo uwalniało od służby wielu rzemieślników, wolne zawody, nauczycieli i urzędników. Tak więc, system rekrutacji i uzupełniania zasobów ludzkich wojska Królestwa nie stwarzał większych możliwości na szybkie zwielokrotnienie jego liczebności. Do poważniejszych osiągnięć tego okresu, obok szkolenia i doskonalenia struktur organizacyjnych armii, należy zaliczyć szkolnictwo wojskowe. Ważną rolę w przygotowaniu kadr dowódczych odegrały: istniejące jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego szkoła Kadetów w Żalisku, szkoły podchorążych piechoty, jazdy i artylerii w Warszawie oraz także w Warszawie - szkoła aplikacyjna^{6/}.

W czasie powstania listopadowego stan wojska stopniowo się zwiększał z około 27 tys. żołnierzy w chwili jego wybuchu do

liczby około 140 tys. żołnierzy. Według W. Tokarza, w czasie powstania zmobilizowano ogółem /włączając powstanie na ziemiach ruskich i Litwie/. W końcu kwietnia 1831 r. siły polskie wzrosły do 87 tys. żołnierzy i na tym poziomie utrzymały się do bitwy pod Ostrołką.

Ogólnie, pod względem wartości bojowej regularne wojsko polskie znacznie przewyższało armię rosyjską. Wyraźnie uwidoczniło się to już na manewrach w 1823 i 1826 r., a także w kampanii 1831 r. Nawet przy niewielkiej przewadze wojsk rosyjskich można było liczyć na powodzenie w walce wręcz piechoty lub jazdy, czy też w pojedynkach artyleryjskich. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać nie tylko w samym procesie szkolenia. Ważnym elementem postawy polskiego żołnierza był niewątpliwie jasno określony cel walki, ogromna patriotyczne zaangażowanie, a także kontynuacja w armii Królestwa, pewnych tradycji i doświadczeń, sięgających aż do legionów i wojen napoleońskich.

Sam proces uzupełniania szeregów wojska Królestwa w czasie powstania nie wnosi - w zasadzie - żadnych nowych elementów z punktu widzenia powszechnego udziału społeczeństwa w tych zamierzeniach. Już 4 grudnia 1830 r. Rząd Tymczasowy wydał rozporządzenie powołujące wysłużonych żołnierzy, z których miano utworzyć trzecie i czwarte bataliony w zakładach pułkowych oraz piąte i szóste szwadrony w kawalerii. Możliwości rekrutacyjne w tym przypadku obliczano na około 12 tys. żołnierzy.

Jeszcze przed utworzeniem Rządu Tymczasowego powołano do życia straż bezpieczeństwa, którą pierwotnie zamierzano nazywać gwardią narodową. 16 grudnia 1830 r. Rząd Tymczasowy wydzielił ze straży bezpieczeństwa 80 batalionów gwardii ruchomej /około 80 tysm ludzi/. Wykorzystując dość powszechny, choć dość nietrwały zapał, zwłaszcza młodzieży, do udziału w powstaniu, udało się przećwiczyć trochę

ludzi, których następnie powoływano do armii czynnej. W końcu grudnia w ten właśnie sposób, wybrano do czwartych batalionów około 15 tys. ludzi. W pierwszej połowie stycznia /decyzja gen. Chłopickiego z 5 stycznia 1831 r./ z batalionów gwardii ruchomej utworzono 16 nowych pułków dwubatalionowych /po dwa z każdego województwa, co dało w efekcie około 44 tysięcy ludzi^{7/}.

Nieco inaczej wyglądało formowanie nowych oddziałów jazdy polskiej. 13 grudnia 1830 r. Rząd Tymczasowy powołał jednego konnego żołnierza z każdych 50 dymów. Liczono, że przyniesie to w efekcie 10 tys. nowej jazdy. Nazwy tych formacji były związane z obszarem i rekrutacji i formowania. I tak, np. nazywano je: jazdą kaliską, krakusami, mazurami i jazdą lubelską. Niektóre z tych oddziałów były tworzone ze zgłaszających się ochotników spośród szlachty. Również z innych zaborów zgłaszali się ochotnicy do jazdy. W ten sposób powstała jazda poznańska i krakusi im. Kościuszki. Wiele z tych oddziałów, liczących prawie 8 tys. ludzi włączono do armii czynnej już w drugiej połowie lutego 1831 r.

Nowym elementem wskazującym na zmianę stosunku chłopów do walki w obronie kraju, było niewątpliwie sprawne przeprowadzanie poboru rekruta. Dość często zgłaszało się więcej rekrutów niż wynosiły aktualne potrzeby. Odnotowano również cały szereg przykładów współdziałania ludności wiejskiej z armią. Chłopi spodziewali się, że ulegnie radykalnej poprawie ich sytuacja. Na początku kampanii, kiedy działania toczyły się na prawym brzegu Wisły, stosunek chłopów do powstania był znacznie lepszy. W drugiej połowie kampanii, kiedy operacje rozpoczęły się na lewym brzegu Wisły stosunek chłopów do powstania nie był już tak spontaniczny, bowiem wiedzieli już oni, że Sejm w ich sprawie podjął bardzo ogólnikową ustawę dotyczącą jedynie dóbr narodowych.

Wojna 1831 r. była wojną regularną, ze względu na posiadane

możliwości organizacyjne, siły i środki. Ten sposób prowadzenia wojny nie wyczerpywał wszystkich możliwości. Od samego początku przewidywano możliwość prowadzenia działań partyzanckich, a później czyniono próby podjęcia działań. Najwybitniejsi polscy sztabowcy tego okresu Prądzyński i Chrzanowski, którzy opracowywali plany działań wojennych, zakładali możliwość działań partyzanckich na głębokich tyłach wojsk rosyjskich. Chrzanowski przewidywał partyzantkę na Litwie i Wołyniu. U Prądzyńskiego mamy nawet rozróżnienie "małej wojny" i "partyzantki". Pierwsza polegać miała na powstaniu i podjęciu walki przez miejscową ludność z drobnymi oddziałami rosyjskimi. Natomiast działania partyzanckie miały prowadzić wydzielone oddziały wojska regularnego, na boki i tyły przeciwnika. Warunkiem powodzenia tych działań było sprzyjanie im miejscowej ludności, a także wsparcie ich jazdą podymną, strzelcami w dóbr rządowych, oddziałami gwardii ruchomej i strażą bezpieczeństwa.

Naczelnym wódz w jednym z pierwszych rozkazów - 28 lutego 1831 roku, polecił gen. Umińskiemu sformowanie czterech oddziałów, które miały natychmiast wyruszyć w celu prowadzenia działań na skrzydłach i tyłach armii rosyjskiej. Prądzyński uważał, że Umiński należał do tych generałów, którzy doceniali i umieli organizować "małą wojnę".

Działania partyzanckie prowadzone były na północ od Modlina - ppłk Barzki, w rejonie Augustowa /Godlewski/, nad Wkrą /Węgrowski/. W końcu marca i w kwietniu 1831 r. Pac i Sierawski próbowali uruchomić działania partyzanckie w Sandomierskiem i Podlaskiem. W Radomskiem i Lubelskiem działał jeden z najwybitniejszych partyzantów Siedroyc.

Z pomocą pospolitego ruszenia próbował organizować partyzantkę w lipcu na Kujawach, płk Zandrowicz. Na dowódcę oddziałów partyzanckich w lipcu wyznaczony został przez Komisję Rządową Wojny gen. Stryjeński. Bezpośrednio przed szturmem Paskiewicz na Warsza-

wę próbowano organizować wojnę partyzancką na tyłach jego armii^{8/}.

Odrębny rozdział polskiej partyzantki w roku 1831 stanowi partyzantka na Litwie, a zwłaszcza na Żmudzi. Do pierwszych starć doszło przy odbijaniu rekrutów. 26 marca opanowano Rosienie, a dwa dni później Telsze. Na krótko udało się opanować Połagę. 28 marca wyzwolono Poniewiż, a 3 kwietnia Troki. Nie udało się natomiast atak na Kowno. Powstańcy odnieśli sukces pod Poświęciem, gdzie zmusili Rosjan do przekroczenia granicy. Na krótko opanowano garnizon Oszmiany. W Puszczy Niałowiejskiej w maju działała silna grupa powstańców. Po skierowaniu do Białowieży większych sił rosyjskich, powstańcy przenieśli się w lasy szonimskie.

Partyzantka Karewicza w powiecie telszewskim składała się z ośmiu oddziałów, po kilkuset ludzi każdy. Podzielił on swe siły tak, aby porażka jednego oddziału nie mogła zaszkodzić innym. Podobnie postąpili na początku maja Staniewicz i Zakuski, po wzmocnieniu sił rosyjskich na Litwie. Najwcześniej udało się Rosjanom spacyfikować powiaty: oszmiański, zawilejski i brasławski. Kres walce partyzanckiej na Litwie położyło przybycie dywizji Giełguda. Jego klęska spowodowała, że partyzantka nie odrodziła się już tam w takich rozmiarach jak w kwietniu i maju. Mimo pewnych niepowodzeń, działalność polskich oddziałów partyzanckich wiązała przez długi czas znaczne siły rosyjskie i stanowiła zarazem zachęcający prognostyk dla przyszłych działań w wojnie narodowowyzwoleńczej.

4. Koncepcje odbudowy sił zbrojnych i walki o odzyskanie niepodległości w latach 1832-1864.

Po roku 1831 sytuacja na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej była bardzo trudna. Jednak klęskę 1831 r. najsilniej odczuło Królestwo Polskie i pozostałe ziemie pod zaborem rosyjskim, gdzie zwycięski carat paraliżował każdą śmielszą akcję. Dlatego też, ludność

tych ziem nie była w stanie poprzeć w pełni spisków i prób powstańczych lat 1833-1848. W tej sytuacji nikłe rezultaty dała wyprawa Zaliwskiego, tragicznie zakończyły się spiski Sz. Konarskiego i ks. Ściegiennego, a organizator wyprawy na Siedlce P. Potocki - zawisł na szubienicy.

Jednak nie tylko klęski fizyczne składają się na bilans tych trudnych lat. Można przyjąć tezę, że wysoka ranga moralna wydarzeń tych krwawych lat była dźwignią przemian i przyspieszała narodziny nowożytnego społeczeństwa.

Najbardziej aktywne w tym okresie były zabory: austriacki i rosyjski, gdzie nierozwiązany problem agrarny wywierał decydujący wpływ na kształtowanie się programów rewolucyjnych. Istniały tam szanse porwania mas chłopskich do walki. Po uwłaszczeniu chłopów przez rządy zaborcze szanse te upadły. Polska myśl polityczna stawiała przed problemem wypracowania nowego programu działania i musiała znaleźć dla niego nowego wykonawcę.

Jednak doświadczenia historyczne tamtych lat wykazują coś wręcz przeciwnego. Chłop wielkopolski, od lat uwłaszczony w 1848 roku szedł pierwszy do szeregów narodowych i ostatni je opuszczał. Można więc stwierdzić, że najważniejsza była tu kwestia rodzącej się świadomości narodowej chłopów. Natomiast chłop galicyjski w 1846 r. ruszył - z małymi wyjątkami - przeciwko powstańcom.

Przyczyną sprawczą klęski w 1846 r. były niewątpliwie takie czynniki, jak: niski poziom ekonomiczny wsi galicyjskiej, daleko odbiegający od wsi wielkopolskiej, słaba penetracja propagandy rewolucyjnej na wsi, perfidna kontrpropaganda austriacka, a także bardzo krótki okres przygotowań do walki zbrojnej. Te same czynniki, w pewnej mierze oddziaływały jeszcze w 1863 r. w Królestwie Polskim.

Drugim czynnikiem sprawczym zmuszającym kraj do przemian,

był element miejski, którego siła szybko wzrastała w miarę rozwoju przemysłu i rozkładu systemi cechowego. W powstaniu 1863 r. siła tego elementu miała już ogromne znaczenie. Niestety w owym czasie nie mogło być jeszcze mowy o sojuszu obu tych czynników, bowiem między miastem i wsią istniała jeszcze zbyt wielka przepaść o podłożu ekonomicznym i świadomościowym.

Walka o niepodległość nie mogła opierać się wyłącznie na projektach zmian politycznych i społecznych, które łączyłyby wszystkie żywotne siły narodu. Dlatego też, obok gwałtownego rozwoju polskiej myśli społeczno-politycznej następuje bujny rozwój polskiej myśli wojskowej. Stanęły przed nią problemy specyficznie polskie, takie jak baza materiałowa wojny wyzwolenczej i jej ogólny charakter. Zagadnienia te wzięli na warsztat: J. Bem, K. Stolzman, H. Kamiński i inni. Dowodzili zgodnie iż zdobycie tych baz w warunkach polskich jest całkowicie realne i osiągalne, a zatem realne jest również odzyskanie niepodległości.

W koncepcjach wojny wyzwolenczej uwidaczniały się wyraźnie dwa kierunki. Stawianie na obcą pomoc przy ograniczonym ruchu wewnętrznym i tu dominowały siły tachowawcze. Siły postępowe dążące do zmian społeczno-politycznych w kraju, stawiały przede wszystkim na siły własne narodu, nie wykluczając jednak i pomocy obcej. Przy czym przez "pomoc obcą" rozumiano główną współpracę z ludami znajdującymi się w podobnej sytuacji co Polacy oraz ewentualną pomoc mocarstw. W zetknięciu z rzeczywistością zamały się koncepcje Bema, Stolzmana i Kamińskiego.

Jakie zatem były przyczyny, które przesądziły o niepowodzeniach polskich zrywów powstańczych z lat 1832-1864, którym nie byli w stanie sprostać ich przywódcy oraz autorzy traktatów wojskowych. Do najważniejszych zaliczyć można zagadnienie związane ze strategią. Mimo niewielkiego postępu, jaki dokonał się, w tym

okresie, w technice wojennej i sztuce wojennej, obiektywnie rzecz biorąc utrudniał on walkę wyzwolenczą narodu polskiego, bowiem armie przeciwnika szły już w setki tysięcy żołnierzy, uzbrajanych w coraz bardziej nowoczesną broń. Duże zmiany przechodzi artyleria strzelająca wyłącznie szrapnelami i granatami, której zasięg zwiększył się do ponad 3 tys. metrów. Zmiany w uzbrojeniu nie znajdujące jeszcze w połowie wieku XIX swego odbicia w taktyce na polu walki, stopniowo zmieniały jednak zasady użycia wojska na polu walki.

Nie tylko treść ideowa, sztuka wojenna, czy technika przesądza o zwycięstwie, czy też klęsce na polu walki. Decydującego znaczenia, w miarę upływu lat nabiera zespół czynników ekonomicznych. Polska w połowie XIX w. była krajem słabo rozwiniętym pod względem gospodarczym, w porównaniu z krajami zachodnimi. Celowa polityka zaborców, a także przestarzała struktura gospodarki hamowały rozwój gospodarczy.

Brak przemysłu wojennego na ziemiach polskich uniemożliwiał produkcję broni i amunicji. Kraj był w tej kwestii zawsze skazany na import lub wielką improwizację. Zdobycie ogromnych, na miarę potrzeb wielkich armii - jakie wyliczali w swych rozważaniach teoretycy było wręcz nierealne. Dlatego też domagając się broni jak najbardziej nowoczesnej, proponowali również sięganie do konkretnej i w warunkach polskich łatwej do uzyskania broni białej. Gdy po roku 1831 zostały zamknięte wszelkie możliwości formowania nowoczesnej armii, pisarze wojskowi szukali form zastępczych. Pragnęli oni potwierdzić swymi wywodami to, iż nie ma takiej sytuacji, w której urzeczywistnienie dążeń niepodległościowych narodu byłoby niemożliwe.

Sukces wojny wyzwolenczej narodu polskiego zależał od wielu czynników: militarnych, politycznych i społecznych i jedynie ich harmonijne połączenie gwarantowało powodzenie w walce. W XIX w. -

takie połączenie nie nastąpiło. Nie wybuchła również rewolucja agrarna. Dlatego też nie mogła mieć miejsca wojna ludowa w koncepcji Kamińskiego. Próbą takiej wojny miał być spisek ks. F. Ściegiennego. W latach 1832-1846 lewica polska stawiała na małą wówczas prawdopodobną rewolucję europejską, a prawica - na równie mało realny konflikt europejski. Natomiast nie wykorzystano szans jakie niosła "Wiosna Ludów", a nieco później w latach 1853-1856 - konfliktu krymskiego.

Wszystkie plany powstań narodowych musiało się ściśle łączyć z oceną sił i możliwości zarówno własnych jak i przeciwnika. Dokonywano tej oceny zupełnie niewłaściwie. Gen. J. Bem np. ocenił siły na 200 tys. żołnierzy, kiedy w tym czasie armia rosyjska liczyła już faktycznie 800 tys. żołnierzy, którzy w 50 % mogli być użyci na froncie zachodnim. Podobnie siły Austrii ocenił na 100 tys., a faktycznie liczyły one 400 tys. Również armię pruską obliczał na 100 tys. żołnierzy, a w rzeczywistości nawet przed reformami gen. Roona mogła ona liczyć co najmniej 250 tys. żołnierzy. Nawet powierzchowna ocena możliwości wojskowych zaborców wskazuje, że mogli oni użyć w walce siły liczące łącznie prawie półtora miliona ludzi. Cała Polska pod zaborami z ówczesnymi 28 milionami ludności /8-9 milionów mieszkańców narodowości polskiej/, mogła z najwyższym wysiłkiem wystawić 1 120 tys. zbrojnych, co z góry przesądziło o wyniku walki. O niesłuszności i powierzchowności tych założeń świadczyć może fakt, że żaden z tych pisarzy nie brał pod uwagę ogromnych możliwości uzupełnień /Rosja 55-60 mln. ludności, Austria 30-35 mln ludności i Prusy - 15 mln ludności/^{9/}.

Liczono na rozsądzenie państw zaborczych od wewnątrz przez ludy im podporządkowane. Był to niewątpliwie ważny element strategii polskiej XIX w., ale nie tylko trudny do realizacji, bowiem gotowość tych ludów do walki o własną niezależność możliwa była

sprawdzić, używając terminologii wojskowej, tylko bojem. Jakże zatem możliwości rysowały się przed powstaniem narodowym. Najlepsze kadry wyemigrowały po 1831 r. a żołnierz, który przeszedł przez armie zaborcze, był fizycznie wyniszczony i mimo wykształcenia wojskowego, w niewielkim tylko stopniu nadawał się na żołnierza powstańczego.

Pewnym rezerwuarem sił, bodaj najcenniejszym z punktu widzenia przygotowań do powstania, były kadry oficerskie, głównie z armii rosyjskiej. Mimo wszystko nie dostrzegano większych szans na uzyskanie znaczniejszych sił z armii zaborczych i starano się kształcić kadry przyszłych żołnierzy i dowódców wszędzie tam, gdzie otwierały się ku temu jakieś możliwości. W tym właśnie celu tworzono emigracyjne szkoły wojskowe i podejmowano służbę w obcych armiach.

Siła armii powstańczej nie mogła opierać się tylko na wyżej podanych źródłach. Siła tej armii tkwiła w narodzie, ale jest rzeczą wielce wątpliwą czy w warunkach XIX w. można było osiągnąć w powstaniu zrywie milionową armię wskazywaną przez Bema, Stolzmana i innych. W żadnym powstaniu nie dysponowano nawet ułamkiem takiej siły, nawet w warunkach istnienia armii regularnej, jak to miało miejsce w powstaniu listopadowym. Niemniej jednak takie możliwości mobilizacyjne istniały, były zawsze otwarte, pod warunkiem poderwania całego narodu do walki. Spełnienie tego warunku było zależne od wielu czynników. Obok haseł socjalnych, spodziewanych sukcesów pierwszego uderzenia, dania żołnierzowi do ręki dobrej broni czynnikiem najważniejszym, przesądzającym o jego masowym udziale w walce była niewątpliwie pełnia świadomości w imię czego ma on przelewać krew.

Nie może być zatem żadnych wątpliwości co do tego, że regularnym armiom zaborców naród polski mógł przeciwstawić jedynie lepszą, czy gorszą improwizację. Jediną możliwością wyboru była forma tej improwizacji. W tym zakresie działania istniały tylko trzy możli-

wości: wojna regularna, wojna ludowa i partyzantka.

W latach 1832-1863 nie istniały żadne możliwości stworzenia w podziemiu nowoczesnej armii, zdolnej wystąpić do walki w zorganizowanych, wielkich jednostkach. Nie było również realne utworzenie takiej armii w ciągu kilku dni, jak to projektował Mierosławski. H. Kamiński postulował odzyskanie niepodległości przez przeprowadzenie zwycięskiej wojny ludowej, która - jak twierdził - nie wymagała tak wielkich nakładów materiałowych i wysiłków organizacyjnych jak wojna regularna. Miała ona polegać na ogromnej sile uderzenia milionów uzbrojonych ludzi, które potrafiłyby zniszczyć przed sobą wszystko, by później w fazie końcowej utworzyć z tej masy ludzkiej regularną armię. Teoretycznie możliwa do zrealizowania koncepcja miała jedną wielką niewiadomą. Chodziło o gotowość i wolę walki narodu, które miał przeciw już za sobą tak ciężkie i bolesne doświadczenia^{10/}.

Trzecia koncepcja, wojna partyzancka nie była w żadnym wypadku formą działań mającą przynieść krajowi wyzwolenie. Mogła jedynie spełnić rolę pomocniczą w działaniach wojennych przy boku armii regularnej. Prowadząc działania nekające wroga, partyzantka nie była zdolna do wyrzucenia go z kraju. Mogła jedynie wiązać siły wroga do momentu włączenia się do walki armii wspierających powstanie.

Spore wątpliwości budzi nawet pogląd Stolzmana, że partyzantka swymi działaniami mogła przygotować, czy też zabezpieczyć teren pod koncentrację tworzonych w czasie powstania większych jednostek^{11/}. Pierwsza i trzecia forma działań poniosły klęskę w 1848 r. i w 1863 r. Druga natomiast nie była nigdy zrealizowana. Trudno więc ocenić czy przyniosłoby w efekcie lepsze od pozostałych rezultaty.

Krytyka poglądów teoretycznych tego okresu nie oznacza, że dzieła naszych pisarzy były chybione. Powstały w bardzo trudnych

warunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Dlatego też należy je traktować jako przejaw woli i nadziei na "wybicie się na niepodległość", udokumentowany konkretnymi propozycjami metod wywalczenia tej niepodległości.

Doświadczenia wyniesione z powstania listopadowego co do ewentualności pomocy Zachodu, stosunku pozostałych rozbiorników do powstania, poważnych niedociągnięć kierownictwa wojskowego i cywilnego w czasie jego trwania, nie mogły przynieść innych pomysłów jak te, które ogłosili w swych pracach: Bem, Bystrzanowski, Chrzanowski, Kamiński, Stolzman, Mierosławski i wielu innych. Górowała w nich strategia i taktyka wojny ludowej i partyzanckiej, wojny trójzaborowej, wojny bez czynnej pomocy Anglii i Francji, wojny totalnej prowadzonej przez wszystkie patriotyczne siły narodu, wsparte przez masy wyzwolonych z feudalnego poddaństwa chłopów.

Pisarzy wojskowych lat 1832-1849 podzielić można na trzy grupy zwolenników: wojny partyzanckiej, wojny ludowej i wojny regularnej. Niemniej/^{szą} liczba teoretyków zajmowała się doktryną partyzancką. Najwybitniejszymi przedstawicielami grupy drugiej są Kamiński i Stolzman. Natomiast grupę trzecią reprezentują Nieszkoś i Mierosławski. Doktryny Kamińskiego i Stolzmiana uzupełnione i rozwinięte doktryną wielkiej wojny Mierosławskiego znalazły zastosowanie w powstaniu 1863 r.^{12/}.

Gdy okazało się, że nie przystają do powstańczej rzeczywistości, sięgnięto po doktrynę wojny partyzanckiej, która przetrwała do końca powstania mimo prób Traugutta, zmierzających do przywrócenia działaniom powstańczym charakteru masowego, ujętego równocześnie w formy armii regularnej.

Z wojskowego punktu widzenia różnice nie dotyczyły tylko samej koncepcji wojny. Sprowadzały się one do kwestii bardziej szczegółowych, ale jakże istotnych, jak na przykład to, czy ma to być powsta-

nie o własnych siłach, czy też wsparte z zewnątrz, na wszystkich ziemiach polskich czy tylko na ich części. Dość istotne różnice występowały między nimi w kwestii uzbrojenia, wyszkolenia, organizacji, dowodzenia, strategii i taktyki.

Walka zbrojna lat 1863-1864 zakończyła się niepowodzeniem, podobnie jak wiosenna wyprawa J. Zalińskiego i jego towarzyszy z 1833 r., walka Oborskiego o wolność i zjednoczenie Włoch, zabiegi Bema o stworzenie legionów polskich we Francji, przy armii belgijskiej, czy w Portugalii, a także na Bliskim Wschodzie przy armii tureckiej, a potem w Algerii. Działania te nie przyniosły skutków. Podobnie było z projektem gen. Chrzanowskiego, Dąbrowskiego czy Bystrzanowskiego. Ostrze tych działań zawsze wymierzone było przeciwko Rosji, która jawiła się jako główny wróg Polski. Podobnie rok 1846 z koncepcją powstania ogólnonarodowego i powstanie krakowskie i Galicji. Rok 1848 w Wielkopolsce również nie przyniósł istotniejszych zmian w położeniu Polski.

5. Kwestia odtworzenia sił zbrojnych i odzyskania niepodległości po powstaniu styczniowym.

Po powstaniu styczniowym większość wychodźstwa, pomna niepowodzeń wojny Partyzanckiej w czasie powstania, opowiadała się za masowym powstaniem ludowym pospolitego ruszenia całego społeczeństwa, prowadzonym w formie wojny regularnej. Zjednoczenie Emigracji Polskiej i Ognisko Republikańskie Polskie stawiały na masowy udział ludzi w powstaniu. Czołowi wojskowi lewicy "czerwonych" z powstania styczniowego, jak np. Walery Wróblewski rzecz ujmowali podobnie, mocniej jedynie akcentowali powiązanie powstania z rewolucją społeczną.

Preferując zasady wojny regularnej w powstaniu, nie odrzucano koncepcji działań partyzanckich lecz wyznaczano im rolę pomocniczą.

Nawiązywano więc do teorii militarnych Mierosławskiego sprzed 1863 roku. Kształtująca się wizja powstańczej wojny regularnej zawierała nowy element, o którym wcześniej mniej myślano, a mianowicie uzależnienie wybuchu powstania od jego wcześniejszego należytego przygotowania, zwłaszcza w zakresie zabezpieczenia odpowiedniej ilości uzbrojenia.

W popowstaniowej polskiej myśli wojskowej najwybitniejszym teoretykiem i praktykiem rewolucyjnej wojny ludowej był Jacek Dąbrowski. W jego teorii wojny ludowej tkwiły wnioski wynikające z prac Stolzmana, Kamińskiego, Wysockiego i Mierosławskiego. Doświadczenia powstania 1863 roku i wynikające z nich przekonanie, że partyzantka lokalna o charakterze obronnym nie wystarcza do prowadzenia wojny rewolucyjnej, były główną przyczyną dojrzenia tezy o ludowej rewolucji jako wojnie masowej, prowadzonej wysiłkiem całego narodu. Wojnie ofensywnej, bijącej wroga przejęciem inicjatywy, siłą i dynamiką prowadzonego natarcia.

Dąbrowski w okresie wojny francusko-pruskiej głosił idee wyższości uzbrojonego ludu nad armią zawodową. Jego zdaniem, o zwycięstwie, demokracji, republiki powszechnej oraz koncentracji sił wojskowych i aktywne ich działanie. Przygotowania wojskowe powinny być - jego zdaniem - poprzedzone zniesieniem armii regularnej, powołaniem pod broń wszystkich mężczyzn od 18 do 50 roku życia i utworzeniem nowej armii czynnej i rezerwowej.

Nadal przypisywał on, mimo smutnych doświadczeń walk powstańczych, duże znaczenie walce na bagnety. Za praktyczną realizację swoich teorii militarnych uważał Dąbrowski Komunę Paryską. Jego praca na ten temat pt. "Taktyka czyli sztuka wojskowa" uległa zniszczeniu w rękopisie i do dziś nie wiemy, jak wyobrażał sobie realizację tych zamierzeń w warunkach całkowitej okupacji kraju przez zaborców^{13/}.

Więcej konkretnych propozycji na temat powstania w kraju odnajdujemy u innych przedstawicieli ewigracyjnej lewicy "czerwonych".

Wobec spodziewanego wybuchu powstania w kraju w 1865 roku /w związku z przewidywanym poborem do wojska carskiego w Królestwie/ z projektami planu działań powstańczych wystąpili: gen. Józef Hanke-Bosak, gen. Michał Kruk-Heidenreich, płk Władysław Sowa-Rudnicki, płk Onufry Duchyński i inni.

Myśl wojskowa lewicy emigracyjnej po powstaniu styczniowym była swego rodzaju przedłużeniem i rozwinięciem dawnych koncepcji powstańczych Wielkiej Emigracji po 1831 r. Łączyła je wiara w zwycięstwo powstania o własnych siłach całego narodu. Błędoceniano jednak ogromnej przewagi zaborców i przeceniano możliwości masowego użycia najprostszych środków walki, najbardziej dostępnych w ówczesnych warunkach kraju, tj. broń białą.

Nadal pozostawano na nierealistycznych pozycjach, nie zdając sobie sprawy z braku jakichkolwiek przesłanek na wywołanie powstania w kraju. Nie zdawano sobie sprawy z niechęci chłopów i innych warstw społecznych do wznowienia walki. Błędne było również przekonanie, że w okupowanym przez zaborców kraju można zbudować potężne siły, wprawdzie słabo uzbrojone, ale natchnione wielką siłą moralną, które przeważając liczebnie potrafią zniszczyć mniej licznego choć lepiej uzbrojonego przeciwnika.

Polski obóz konserwatywno-arystokratyczny na emigracji upatrywał możliwości rozwiązania sprawy polskiej przez ugodę z Austrią. Z tego zespołu poglądów wywodziły się koncepcje militarne Hotelu Lambert^{14/}. Memoriały i koncepcje militarne Hotelu Lambert wysuwane przez jego członków: gen. Michała Kruka-Heidenreicha i księcia Władysława Czartoryskiego, za warunek powodzenia Austrii w wojnie z Rosją, uznały podniesienie sprawy polskiej oraz wywołanie powstania w Królestwie i na Litwie połączone z ofensywą austriacką w głąb Rosji. Podobne treści zawierał memoriał Jana Antosiewicza z 1869 r. skierowany do polityków węgierskich. Podobnie jak poprzednie zabiegi, nie

przyniosła żadnych rezultatów misja Aleksandra Skrzyńskiego z 1870 r. w Stambule, mająca na celu zainspirowanie i zorganizowanie antyrosyjskiej koalicji Austro-Węgier i Turcji z jednoczesnym podniesieniem sprawy polskiej.

Memoriały i koncepcje militarne Hoteły Lambert nie znalazły praktycznego zastosowania. Wykluczając możliwość powstania narodowego o własnych siłach, dopuszczano możliwość wybuchu powstania w Królestwie jako czynnika pomocniczego dla ewentualnego natarcia wojsk polskich i węgierskich. Na tym polegała różnica w poglądach głoszonych na temat walki wyzwoleniczej przez konserwatystów i demokratów.

Wyznawany przez lewicę demokratyczną dogmat powstania o własnych siłach narodu nie wykluczał możliwości wykorzystania pomocy zewnętrznej. Dlatego też, każdy konflikt zbrojny w Europie stwarzał możliwość wykorzystania go dla sprawy polskiej. Czyniono wysiłki, aby utworzyć własne formacje zbrojne, celem ewentualnego wkroczenia na ziemię polską u boku zwycięskich armii państw występujących zbrojnie przeciwko zaborcóm. Miało to miejsce w różnych częściach Europy i świata. W 1866 r. miały miejsce wystąpienia zbrojne Polaków nad jeziorem Bajkał, które stanowiło epilog czynu powstańczego z 1863 r.

Polacy, jako poddani monarchii pruskiej i austriackiej, na mocy obowiązujących przepisów odbywali służbę w szeregach armii. Choć trudne dziś do ustalenia wielkości, musiały być znaczące dla zaborców. I tak np. Polacy odbywali służbę w 14 galicyjskich pułkach piechoty, których dowódcami często byli także Polacy.

Nie powiodły się próby formowania Legionu Polskiego we Włoszech w 1866 r. dokonywane przez Mierosławskiego, a także Jarosława Dąbrowskiego i innych. Efekty tych zabiegów były bardzo skromne. W sumie zaledwie 40-osobowy oddział polski krótko walczył we Włoszech w ochotniczej armii Garibaldi'ego. Natomiast formowanie pułku

"Krakusów" podjęta przez hr Starzeńskiego przerwał wybuch wojny prusko-austriackiej /14 czerwca 1866 r./ i austriacko-włoskiej /20 czerwca 1866 r./ oraz nieoczekiwanie szybka klęska Austrii.

Nie zabrakło także Polaków w wojnie francusko-oruskiej 1870-1871. Na 1 200 000 ludzi wystawionych przez Prusy wraz z sprzymierzeńcami przeciwko Francji znajdowało się około 80 000 Polaków z zaboru pruskiego. Choć większość Polaków, zmuszona do udziału w tej walce, potraktowała to jako przykrą konieczność, jednak - co zabrzmiało jak ironia losu - pułki poznańskie, śląskie i pomorskie jako całość wyróżniały się w tej wojnie walecznością. Pułki poznańskie walczyły przyczyniły się do zwycięstwa wojsk pruskich pod Wissemburgiem i Wörth, a żołnierze korpusu III pomorskiego przesądziły o zwycięstwie pruskim w bitwie pod Gravelotte.

Polska opinia publiczna w kraju, a także emigracyjna z goryczą komentowała te wydarzenia. Zwłaszcza, że Polacy brali również udział w walkach po stronie francuskiej. Na 3 700 emigrantów mieszkających we Francji, aż 1 750 znalazło się we francuskich siłach zbrojnych. Trudne są do ustalenia straty w ludziach. Po stronie pruskiej, gdzie po przymusowym poborze rekruta udział ten był masowy, były one zapewne bardzo wysokie. Po stronie francuskiej skala tego problemu była znacznie mniejsza. Niemniej jednak wiele ofiar szczególnie w zabitych i zmarłych z ran pochłonęło oblężenie przez Prusaków Paryża^{15/}.

Nowe nadzieje Polaków we Francji obudził wybuch powstania ludowego w Paryżu 18 marca 1871 r. i proklamowanie Komuny 28 marca 1871 r. Skrzydło radykalne emigracji polskiej liczyło, że rewolucja paryska ogarnie Francję i rozprzestrzeni się na całą Europę. Liczono, że na tej rewolucyjnej fali Polska odzyska niepodległość. Ogromna większość, z około 600 uczestników Komuny, służyła już przed rewolucją w wojsku w kraju lub na obczyźnie. Byli wśród

nich powstańcy z 1863 roku.

Polscy komunardzi mieli w większości wysokie kwalifikacje wojskowe. 66 z nich posiadało stopnie oficerskie, a kilku general-skie. Powierzano im odpowiedzialne funkcje. Najwybitniejszymi wśród nich byli Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski^{16/}. Oba Polacy zajęli wysokie stanowiska we władzach wojskowych Komuny. Dąbrowskiemu przyznano stopień generała. W walkach Komuny uczestniczyła również, obok Polaków pełniących funkcje w formacjach sfederowanych, jednostka polska w sile batalionu.

Polacy brali też udział w wojnie rosyjsko-tureckiej lat 1877-1878, służąc jako poddani cara w szeregach armii rosyjskiej. Również setki naszych rodaków znalazły się w tej wojnie po stronie tureckiej, by utworzyć oddziały narodowe, mające przyczynić się do wyzwolenia kraju. W 1874 r. weszła w życie w Rosji ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej. O ile pobór rekruta z Królestwa Polskiego w latach 1865 do 1873 zamykał się w granicach od 12 964 /1865/ do 15 757 /1873/, to po wejściu w życie ustawy z 1874 r. zapewne znacznie przekraczał 20 000 ludzi.

Na podstawie danych pośrednich można szacunkowo określić, że w wojnie tej w szeregach armii rosyjskiej wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i oficerów - Polaków, mimo że po roku 1864 stosowano wobec nich rygorystyczne ograniczenia. W korpusie oficerskim armii rosyjskiej, w okresie wojny rosyjsko-tureckiej, Polacy stanowili około 9 % wszystkich oficerów. W Armii Dunajskiej walczącej z Turkami na Bałkanach, której dowódcą był wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, szefem sztabu był Polak - gen. jazdy Artur Niepokojczycki, a jego zastępcą był gen. Kazimierz Lewicki. Odegrali oni dużą rolę w planowaniu operacji wojennych tej armii. W składzie tej armii znajdowało się wielu Polaków - oficerów niższej rangi.

Z Polaków służących w armii tureckiej na eksponowanych stanowiskach wymienić należy przede wszystkim Kowalenkę, który był adiutantem sułtana. Będąc później szefem sztabu armii tureckiej poległ w 1876 r. w walce z Serbami, a także Konstantego Borzęckiego /Dżelaleddicza-paszę/, zmarłego z odniesionych ran na pograniczu czarnogórsko-albańskim. Wielu Polaków zatrudnionych było w armii Tureckiej na niższych stanowiskach. Natomiast sprawa utworzenia Legionu Polskiego w Turcji nie przyniosła poważniejszych rezultatów. Zarówno środowiska emigracyjne, jak i opinia publiczna w kraju, nie żywiły większego przekonania do żadnej z walczących stron, a część tej opinii była po stronie bałkańskich Słowian a nie Turków^{17/}.

Mizerny bilans dokonań akcji zbrojnych i spisków w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych potwierdzał narastające przekonanie o beznadziejności kolejnego zrywu powstańczego. W żadnej dzielnicy polskiej ta idea nie znajdowała odpowiedniego poparcia. Nasuwały się logiczne wnioski o konieczności nowego spojrzenia na sprawę odzyskania niepodległości, poprzez pełniejsze niż dotychczas uruchomienie siły witalnej i zdolności organizacyjnej nowoczesnie ukształtowanego narodu polskiego. Na rzecz tej sprawy pracowali wszyscy, zarówno w kraju jak i na emigracji. Wynikające z przeszłości uprzedzenia i podziały sprawiły, że myśli Polaków o niepodległości, choć nieraz różniły się w sposób istotny, czy były nawet wręcz przeciwstawne, dawały w sumie pole do działania dla wszystkich i przyczyniały się do stworzenia podstaw politycznych i wojskowych do odzyskania niepodległości w drugiej dekadzie następnego wieku.

Wielu Polaków w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. wzięło udział w walkach na drugiej półkuli. W ogromnej większości była to emigracja polityczna, po kolejnych powstaniach narodowych, spowodowane represjami państw zaborczych, a zwłaszcza caratu. Najwięcej Polaków uczestniczyło w wojnie secesyjnej /1861-1865/.

Dziś szacuje się, że na ogólną liczbę oceniano na 30-50 tys. Polaków zamieszkałych w owym czasie w Stanach Zjednoczonych, w wojnie secesyjnej po obu walczących stronach znajdowało się około 5 tys. Polaków^{18/}.

Po stronie Unii, gdzie walczyło około 4 tys. Polaków, największą jednostką polską był, utworzony przez Włodzimierza Bonawenturę Krzyżanowskiego, Legion Polski. Służyli w nim także obok Polaków, Niemcy, Irlandczycy, Czesi i inni. Natomiast po stronie południa najwybitniejszą postacią był Kacper Tochman, aktywny działacz Towarzystwa Patriotycznego w 1830 r. i oficer wojsk powstańczych odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Kacper Tochman sformował jednostkę nazwaną Brygadą Polską, w której służyło 285 Polaków^{19/}.

Polacy równie licznie zaznaczyli swój udział w wojnie meksykańskiej /1864 r./. Francuzi i Austriacy wspierający cesarza Maksymiliana I Habsburga wykorzystali również do tego celu Polaków. Władze austriackie używając brutalnego nacisku, szykan i represji wymusiły zgodę na wyjazd do Meksyku około 800 internowanych w Austrii polskich powstańców. Ogólna liczba Polaków walczących po stronie Maksymiliana mogło sięgać około 2 000 ludzi. Zaznaczyli także swoją obecność w Argentynie, Brazylii i na Kubie w czasie powstania przeciwko Hiszpanom w 1895 r.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU DRUGIEGO

1. J. Kowecki, Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r., Warszawa 1963, s. 33 i nast.
2. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 249.
3. M. Kukiel, Dzieje Polski Porozbiorowej, Londyn 1961, s. 73; E. Restwerowski, Jakobin J. Pawlikowski anonimowym autorem słynnych pism politycznych, "Kwartalnik Historyczny", t. LXIII, 1956.
4. J. Staszewski, Gwardia narodowa w czasach Ks. Warszawskiego, "Przegląd Historyczno-Wojskowy", I, 1929, s. 100.
5. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 350-356.
6. S. Barzykowski, Historia powstania listopadowego, II, Poznań 1883, s. 10 i nast.
7. B. Pawłowski, Z dziejów poboru do wojska polskiego, "Bellona", 1918, z. 4, s. 64 i 170.
8. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 440-444.
9. H. Kamiński, O prawdach żywotnych narodu polskiego /w:/ "Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej", z. 13, Warszawa 1959, s. 298-299.
10. K. Stolzman, Partyzantka, czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza, Warszawa 1959, s. XXIV.
11. L. Mierosławski, Rozbiór krytyczny kampanii 1831 r. i wnioski z niej prawidłka do wojny narodowej, t. I, Paryż 1845, s. 14.
12. J. Zdrada, Jarosław Dąbrowski 1866-1871, Kraków 1973, s. 330 i nast.;
L. Ratajczyk, Wojna austriacko-pruska 1866 r, w badaniach i ocenie Jarosława Dąbrowskiego jako teoretyka wojskowego /w:/ "Zeszyty Naukowe" WAP, 1984, nr 117, s. 159-166.
13. Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939, Warszawa 1990, s. 27-29.

14. Tamże, s. 36.
15. K. Wyczańska, Polacy w Komunie Paryskiej, Warszawa 1971, s. 55-79.
16. A. Lewak, Dzieje emigracji polskiej w Turcji 1831-1878, Warszawa 1935, s. 227 i nast.;
J. Reychman, Polacy w Turcji /w:/ "Problemy Polonii Zagranicznej", VI - VII, Warszawa 1971, s. 97 i nast.
17. B. Grzełowski, J. Rusinowska, Polacy w wojnach amerykańskich 1777-1775-1783, 1861-1865, Warszawa 1973, s. 201 i nast.
18. Tamże.

R O Z D Z I A Ł I I I

DZIAŁALNOŚĆ POLAKÓW NA RZECZ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W OKRESIE POPRZEDZAJĄCYM I WOJNĘ ŚWIATOWĄ ORAZ W CZASIE JEJ TRWANIA

1. Wybrane problemy polskiej myśli wojskowej na przełomie XIX i XX w.

Cechą charakterystyczną polskiej myśli wojskowej przełomu XIX i XX w. było nadal poszukiwanie dróg prowadzących do odzyskania niepodległości. Niewątpliwie najwybitniejszą postacią u schyłku XIX w. jest Jan Gotleb Bloch /1836-1902/, którego teoretyczny dorobek, powstały w kraju wyróżniał się w sposób zdecydowany wśród koncepcji z okresu niewoli narodowej. W swych rozważaniach podjął całokształt spraw związanych z przygotowaniem i prowadzeniem wojny, a nie tylko walkę zbrojną, jak to czyniono zazwyczaj w owych latach, nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Bloch należał do grupy nielicznych teoretyków wojskowych, którzy wbrew modnym wówczas teoriom oraz przyjętym doktrynom wojennym, nakreślili dość precyzyjny obraz przyszłej wojny. Znalazł on potwierdzenie w praktyce, podczas działań prowadzonych później w czasie I wojny światowej. Przewidział on, że przyszła wojna w Europie będzie powszechna. Celem tej wojny nie będzie zagarnięcie jakiegoś terytorium, lecz zdobycie rynków zbytu dla dynamicznie rozwijających się czołowych państw kapitalistycznych. Miała to być wojna armii masowych, której skutki dotkną całe narody^{1/}. Bloch nie wypowiada się w swoich pracach na temat walki o niepodległość Polski. Rysuje jedynie obraz Europy dotkniętej wojną, która może zmienić całkowicie układ sił.

Skutecznie zahamowane, po upadku powstania styczniowego dążenia do podjęcia próby odzyskania niepodległości, w wyniku zrywu powstańczego, pojawiają się nieśmiało dopiero na początku wieku XX. Porażka Rosji w wojnie z Japonią 1904-1905, a także rewolucje na ziemiach polskich w latach 1905-1907, stopniowo zmianały nastroje społeczeństwa. Podjęte w tej sytuacji przez Józefa Piłsudskiego próby wykazania możliwości ubiegania się o niepodległość spotykały się z coraz większym zainteresowaniem^{2/}.

W lipcu 1904 r. Piłsudski złożył w japońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Tokio memoriał wskazujący możliwość odegrania przez Polskę wiodącej roli w ewentualnym rozbiciu Imperium Rosyjskiego. W 1906 r. Piłsudski opublikował w "Trybunie" artykuł pt. "Polityka walki czynnej", w którym po raz pierwszy, w tak zdecydowany sposób, podjął kwestię przygotowań do zbrojnego wystąpienia narodu polskiego. W artykule wskazał, że organizowanie powstania zbrojnego jest jedyną logiczną konsekwencją całej dotychczasowej działalności odłamu narodowego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dalszy rozwój poglądów Piłsudskiego na ten temat znalazł swoje odzwierciedlenie na łamach organu PPS-Frakcji Rewolucyjnej "Robotnik", w artykule pt. "Jak mamy się gotować do walki zbrojnej", gdzie już wprost stwierdza, że "do zwycięstwa potrzebna jest moc fizyczna i umiejętność prowadzenia boju z fizyczną przemocą"^{3/}. Postulował zdobywanie doświadczeń w prowadzeniu walki zbrojnej, przez odbywanie służby w armiach zaborczych i przez dokształcanie społeczeństwa.

W wydanej w 1910 r. broszurze pt. "Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim" zdecydowanie stwierdza, że tylko w drodze walki zbrojnej można osiągnąć zwycięstwo. Opowiadał się za utworzeniem narodowej armii ludowej, która będzie miała precyzyjny plan

powstania zbrojnego i prowadzenia walki. Realistycznie oceniając szanse Polaków w walce z armiami okupacyjnymi uważał, że sami nie są oni w stanie pokonać tych armii. Szansę ich pokonania stawały natomiast czynniki zewnętrzne osłabiające rządy i mocarstwa zaborcze.

Szczególną wagę przywiązywał Piłsudski do kwestii posiadanych sił do walki, którymi będzie się w pełni rozporządzał. Uważał, iż największą wartość mają ci powstańcy, którzy wcześniej zostali przygotowani do prowadzenia walki. Mieli to być rezerwiści z armii zaborczych. Szczególnie cenni mogli być oficerowie i podoficerowie z tych armii oraz inni ludzie obeznani z rzemiosłem wojskowym, a do tego pałający wiedzą walki.

Piłsudski dostrzegał trudności piętrzące się na drodze tworzenia armii narodowej, także jak: tworzenie jej od podstaw na terytorium okupowanym przez wroga. W związku z tym proponował on podział mieszkańców ziem polskich na kategorie do których zaliczał: rezerwistów, obywateli obeznanych z "rzemiosłem" wojskowym i obywateli zorganizowanych w partie i stronnictwa, stanowiących szerszą podstawę tworzenia armii narodowej. Przestrzegał on, aby podczas tworzenia oddziałów wojskowych pamiętać o zasadzie jednolitej ich liczebności i uzbrojenia, a także stałego utrzymania raz przyjętej struktury organizacyjnej.

Interesującą publikacją J. Piłsudskiego był wydany w 1910 r. cykl jego wykładów pt. "Geografia militarna Królestwa Polskiego". Pokazał w niej miejsce Królestwa Polskiego w planach wojennych państwa rosyjskiego. W grudniu 1912 r. w wygłoszonym we Lwowie odczycie pt. "Mobilizacja powstania" zajął się mobilizacją sił i środków do walki powstańczej. Przewidując utrudnienia w tworzeniu aparatu mobilizacyjnego i przeprowadzeniu samej mobilizacji, uważał on za stosowne wcześniejsze podjęcie przygotowań już w czasie pokoju. Piłsudski nie miał żadnych złudzeń, iż zaborcy nie pozwolą

na prowadzenie spokojnych przygotowań do powstania narodowego Polaków.

Polska teoria działań powstańczych została w istotny sposób wzbogacona przez J. Piłsudskiego. Przywrócił on Polakom nadzieję na możliwość podjęcia walki zbrojnej o niepodległość narodową. Wypracował interesującą koncepcję przygotowania i przeprowadzenia powstania zbrojnego. Uwzględniała ona najważniejsze doświadczenia historyczne, a zwłaszcza wnioski wynikające z powstania styczniowego i rewolucji lat 1905 - 1907 oraz analizę wojen prowadzonych mu współcześnie, jak np. wojna bałkańska.

2. Wysiłki społeczeństwa na rzecz odzyskania niepodległości w I wojnie światowej.

Po upadku powstania styczniowego nikt w kraju nie dostrzegał realnych szans odzyskania niepodległości. Obok dokonujących się przeobrażeń społecznych i gospodarczych, na szczególną uwagę zasługiwały przeobrażenia polityczne. Pojawiły się bowiem początki nowoczesnych form życia politycznego. Ich przejawem było niewątpliwie formowanie się nowoczesnych partii politycznych. Były one odbiciem dwóch głównych prądów, rodzących się i rozwijających w całej Europie: nacjonalizmu i jego przeciwieństwa - w ówczesnych warunkach - socjalizmu^{4/}.

Prąd pierwszy znalazł pełne odbicie w dwóch partiach politycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej /1892/. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego /1893/, a od 1900 r. Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Właśnie problem niepodległości Polski, kwestia posiadania własnego, suwerennego państwa były przyczynami rozłamu w polskim ruchu robotniczym.

Ruch socjalistyczny był historycznie pierwszym spośród nowoczesnych nurtów politycznych kształtujących się u schyłku XIX stulecia.

wśród działaczy PPS postacią pierwszoplanową był Józef Piłsudski.

Po rewolucji 1905-1907 na ziemiach Królestwa Polskiego Józef Piłsudski zintensyfikował swą działalność.

W czerwcu 1908 r. z jego inspiracji Kazimierz Sosenkowski organizuje we Lwowie Związek Walki Czynnej. Celem związku było wywalczenie niepodległej polskiej republiki demokratycznej. W 1910 r. w ramach ZWC powołano legalne organizacje paramilitarne. W Krakowie powstał Strzelec pod komendą Józefa Piłsudskiego, a we Lwowie Związek Strzelecki dowodzony przez Władysława Sikorskiego.

Na obszarze Galicji powstały również inne organizacje paramilitarne, takie jak, powstałe z inicjatywy grupy niepodległościowej - wywodzącej się z lwowskiej Narodowej Demokracji - Polskie Drużyny Strzeleckie. Z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego powstały Drużyny Bartoszewe. Narodowcy utworzyli oddziały polowe Sokoła. W 1912 roku łączny wysiłek organizacyjny tych struktur przyniósł w efekcie skupienie wokół idei walki zbrojnej o niepodległość około 10 tys. członków.

Związek Walki Czynnej powstał w fazie ostrego kryzysu europejskiego 1908 r. W tym czasie widoczne już były pierwsze symptomy nadciągającego konfliktu, którego przejawem było włączenie w październiku 1908 r. w skład Austro-Węgier Bośni i Hercegowiny. Wydarzenie to przyspieszyło niewątpliwie ukształtowanie się wśród ugrupowań polskich dwóch orientacji co do kierunków przyszłych działań - antyniemieckiej i antyrosyjskiej^{5/}.

W obozie antyrosyjskim znalazły się różne siły i ugrupowania polityczne, które w rozmaity sposób wyobrażały sobie realizację polskich aspiracji niepodległościowych. Znaczące miejsce od samego początku zajmują te siły, które nazwano później obozem niepodległościowym, z PPS-Frakcją Rewolucyjną i Związkiem Walki Czynnej włącznie. Zwolennicy tej orientacji powołali 10 listopada 1912 r. Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

W spotkaniu założycielskim uczestniczyło wielu wybitnych przedstawicieli obozu niepodległościowego. Brali w nim udział: Włodzimierz Tetmajer /przewodniczył/, Bolesław Limanowski, Ignacy Daszyński, Józef Piłsudski, Władysław Sikorski, Stanisław Stroński, Walery Sławek, K. Popiel i inni. Józefowi Piłsudskiemu powierzono stanowisko komendanta polskich organizacji wojskowych z Drużynami i Związkami Strzeleckimi, stanowiącymi ich siłę wojskową.

Rozpad koalicji politycznej reprezentowanej przez Komisję spowodował pewne usamodzielnienie się Drużyn. W tym czasie ukształtowała się właśnie grupa ludzi skupiona wokół Józefa Piłsudskiego, a on sam z przywódcy partii przekształca się w dowódcę i zręcznego polityka naznaczonego charyzmą^{6/}.

Drugim nurtem było, związane w 1897 r. przez przywódców istniejącej od 1893 r. Ligi Narodowej, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, w języku potocznym nazywane później narodową demokracją /chadecją/. Stronnictwo to nawiązywało wprost do tradycji Ligi Polskiej. Założenia polityczne tego nurtu były więc - w pewnym sensie - prostą kontynuacją spuścizny historycznej całej polskiej prawicy. Na przełomie wieków, na jedną z głównych postaci tego nurtu wyrasta Roman Dmowski^{7/}.

Przywódcą narodowej demokracji Roman Dmowski, w swej głośniejszej książce wydanej we Lwowie w 1908 r. pt. "Niemcy, Rosja i kwestia polska", wyłożył swoje poglądy na zasadnicze kwestie sprawy polskiej. Uważał, że klucz do rozwiązania kwestii polskiej leży w państwie rosyjskim. Był przekonany o tym, że Polska i Rosja mają wspólnego wroga - Niemcy. W razie wojny Rosji z Niemcami, Polacy winni więc stanąć po stronie Rosji, od niej oczekując rozwiązania sprawy polskiej.

Oczekiwania Dmowskiego w tej kwestii nie sięgały jednak dalej jak autonomia dla Królestwa Polskiego i ziem polskich do niego

przyłączonych. Do dziś wśród historyków zdania są podzielone na temat jego stosunku do perspektywy niepodległości. Sądzić jednak należy, że jako rozsądny polityk liczący na wsparcie sprawy polskiej przez Rosję i mocarstwa z nią sprzymierzone, wysuwał tylko takie hasła, których realizacja w ówczesnych warunkach wydawała się mu możliwa, co nie przesądzało o jego pełnych poglądach w tej kwestii.

Dmowski był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich rewolucji i planów powstańczych. Jego poglądy i działania były najpełniejszym wyrazem orientacji antyniemieckiej.

Historyczne uwarunkowania sprawy polskiej były zasadniczą przyczyną ukształtowania się tych dwóch głównych orientacji. Wokół orientacji kierowanej przez endecję zgromadziły się ugrupowania nazwane później prawicowymi, natomiast za orientacją antyrosyjską, której główną siłę stanowili piłsudscy opowiedziały się zdecydowanie partie robotnicze /bez SDNPII/, partie ludowe i partie postępowej inteligencji.

Wybuch wojny światowej latem 1914 r. był punktem zwrotnym w dziejach sprawy polskiej po rozbiorach. Jak zatem należy oceniać rozbieżności polityczne i brak jednolitości w działaniach głównych sił politycznych w tej sprawie. Ocena tej kwestii nie jest prosta, bowiem można jej dokonać dopiero po podsumowaniu dokonań obu głównych orientacji. Wtedy dopiero można dostrzec, że mimo istniejących różnic ostateczne efekty tych działań w różnym tempie i na różnych kierunkach przybliżyły ostateczne, pomyślne dla Polaków rozwiązanie niepodległości i suwerenności.

Główny animator orientacji antyniemieckiej Roman Dmowski zintensyfikował swoją działalność po wybuchu wojny. Okolicznością sprzyjającą były dla niego nastroje antyniemieckie większości polskich mieszkańców Królestwa Polskiego, a także nadzieje, jakie

rozbudziły ogólnikowe zapowiedzi zawarte w deklaracji naczelnego wodza wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, z sierpnia 1914 r. na temat odrodzenia Polski.

Jednakże dopiero w listopadzie 1914 r. w Warszawie zawiązał się Komitet Narodowy Polski, w większości złożony z osób należących do Narodowej Demokracji. W odezwie z 25 listopada 1914 r. Komitet wyraźnie stwierdził, że głównym zadaniem narodu na tym etapie jest "rozbitcie złowrogiej potęgi niemieckiej i zjednoczenie Polski pod berłem Monarchy Rosyjskiego /.../"^{8/}. Niestety KNP nie mógł rozwinać działalności wokół realizacji tych zadań, bowiem już latem 1914 r. Królestwo Polskie znalazło się pod okupacją rosyjską i austriacką. Komitet zmuszony był biegiem wydarzeń wojennych przenieść swą działalność do Piotrogradu i tam bezskutecznie zabiegał o realizację obietnic złożonych przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Tak więc działalność orientacji antyniemieckiej nie mogła w tej sytuacji przynieść spodziewanych wyników.

Również nie spełniły się nadzieje przywódcy orientacji antyrosyjskiej /zwanej aktywistyczną/ kierowanej przez J. Piłsudskiego, który sądził, iż z chwilą wybuchu wojny nastroje antyrosyjskie w Królestwie Polskim łatwo przerodzą się w czyn niepodległościowy. Nadzieje Piłsudskiego na wywołanie powstania, po przekroczeniu przez oddziały strzeleckie granicy austriacko-rosyjskiej okazały się nierealne. Był to jednak fakt polityczny, który wsparli politycy polscy. Z inicjatywy krakowskich konserwatystów powstał bowiem 16 sierpnia 1914 r. Naczelny Komitet Narodowy, pełniący rolę najważniejszej instytucji w zakresie politycznej, wojskowej i skarbowej organizacji polskich sił zbrojnych.

Najważniejszą rolę, spośród kilku działających w ramach NKN departamentów odgrywał Departament Wojskowy kierowany przez Władysława Sikorskiego. W wyniku rozmów z władzami austriackimi z orga-

zacji strzeleckich utworzono 1 pułk piechoty Legionów Polskich. Ta właśnie jednostka, której dowódcą został Józef Piłsudski, a następnie I Brygada Legionów, odegrały najważniejszą rolę w kształtowaniu się kadr i struktur wojskowych nurtu niepodległościowego. Obok I Brygady uformowały się także II i III. Do lata 1916 r. liczebność brygad sięgała 15 - 20 znakomitych żołnierzy^{9/}.

Dwa lata intensywnych walk sprawiły, że z młodego żołnierza legionowego stał się on żołnierzem o wysokich walorach bojowych, którego męstwo i odwaga, w wielu bitwach i starciach, wyróżniało legionistów wśród innych formacji armii austro-węgierskiej. U podłoża tej postawy tkwiły niewątpliwie takie czynniki jak głęboki patriotyzm oraz przekonanie, że walka toczy się rzeczywiście o niepodległą Polskę, a legiony są zalążkiem narodowej armii polskiej. O znakomitej postawie legionów na polu walki może świadczyć dobitnie fakt, że w toku dwuletnich działań wojennych poniosły one ciężkie straty, sięgające 15 tys. rannych i zabitych.

Na ziemiach Królestwa Polskiego ważną rolę instrumentu polityki polskiej spełnić miała Polska Organizacja Wojskowa, która od jesieni 1914 r. stawiała sobie za cel zdobycie niepodległości drogą walki zbrojnej, prowadzonej w owym czasie wyłącznie z Rosją. POW za swego zwierzchnika uznała J. Piłsudskiego.

W kraju najbardziej interesująco i adekwatnie do biegu wydarzeń wojennych przedstawiały się zamierzenia Piłsudskiego. W zamiarach idących najdalej przewidywał on po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, a przed wkroczeniem Niemców utworzenie tam Rządu Narodowego. Rzeczywistość była jednak zupełnie inna.

Nie powstał rząd, ani nie nastąpił spodziewany przez niego masowy napływ ochotników. Polska Organizacja Wojskowa liczyła w Warszawie, w czerwcu 1915 r. niespełna 300 członków^{10/}.

W tej sytuacji Legiony i POW, a także instytucje czysto poli-

tyczne powstające na obszarze Królestwa Polskiego miały być atutem Piłsudskiego w prowadzonej przez niego walce o Polskę, w której starał się wykorzystać do roku 1917, wszystkie możliwości jakie stwarzała polityka mocarstw centralnych.

Obok sprzyjającego splotu czynników zewnętrznych, zmieniających sytuację w Europie, spowodowanych wybuchem i przebiegiem I wojny światowej ogromne wręcz przesądzające znaczenie miała dynamiczna działalność polskich ugrupowań politycznych, wojskowych, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Istotnym czynnikiem sprawczym przyspieszającym bieg tego procesu było stopniowe umiędzynarodowienie się sprawy polskiej.

Pierwszym znaczącym krokiem na tej drodze był akt dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r., który poruszył polską opinię publiczną, ale także musiał wywołać określoną reakcję Rosji, Francji i Anglii, choć te ostatnie nadal traktowały tę kwestię, jako wewnętrzną sprawę Rosji.

Po wydaniu aktu dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r., rozkazu Mikołaja II z 25 grudnia tegoż roku, a także po solidaryzujących się z tym aktem oświadczeniach rządów Anglii i Francji, bardzo ważnym wydarzeniem w tej kwestii było orędzie, które prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson skierował do senatu w dniu 22 stycznia 1917 r. W zawartym w nim programie "pokoju bez zwycięstwa" stwierdził, że "winna istnieć zjednoczona, niepodległa i autonomiczna Polska /.../^{11/}. Słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych niewątpliwie znacznie przyspieszyły proces umiędzynarodowienia się sprawy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wydaje się jednak, że o wiele większy wpływ na ten proces miała rewolucja lutowa w Rosji. Odezwa Rządu Tymczasowego z końca marca 1917 r., demaskowała politykę caratu wobec Polski i intencje państw centralnych oraz wzywała Polaków do walki o wolność narodu.

Przyznawała narodowi polskiemu prawo stanowienia o swoim losie według własnej woli. Mimo zawartych w odezwie ograniczeń, wynikających z aktualnych i przyszłych interesów Rosji, jak np. w kwestii granic i powiązań militarnych, stanowiona niewątpliwie kolejną fazę umiędzynarodowienia się sprawy polskiej, zwłaszcza po uwzględnieniu pełnej aprobaty dla tego aktu ze strony Anglii i Francji^{12/}. Bieg wydarzeń politycznych w kraju, po obaleniu caratu w Rosji i w trudnej sytuacji militarnej państw centralnych, przyjmował coraz bardziej korzystny kierunek dla Polaków.

Wydarzenia w Rosji /obalenie caratu i wychuch rewolucji lutowej/ miały zasadniczy wpływ na działalność Józefa Piłsudskiego. Dotychczasowe traktowanie Rosji jako głównego wroga traciło rację bytu. W nowej sytuacji nie zagrażało bezpośrednio niebezpieczeństwo rosyjskie i całą energię - jego zdaniem - należało teraz zwrócić przeciwko dwóm innym okupantom^{13/}.

Podjęcie tych ważnych decyzji przyspieszyły działania obu państw centralnych. Cesarz austriacki oddał Polski Korpus Posiłkowy, utworzony z Legionów, niemieckiemu generałowi Beselerowi. Generał - gubernator warszawski stał się więc organizatorem i przewidywanym wodzem naczelnym Polskiej Siły Zbrojnej /Polnische Wehrmacht/. Zwierzchnictwa nad wojskiem nie otrzymała zabiegająca o to Tymczasowa Rada Stanu, co wyraźnie pomniejszyło i tak już niewielki jej autorytet.

Dążenia niepodległościowe wiosną i latem 1917 r. były już nie tylko problemem polskich elit politycznych, ale szeroko rozprzestrzeniały się już po ziemiach trzech zaborów. Wszystkie ważniejsze siły polityczne pod zaborami coraz śmielej wysuwały postulat odzyskania pełnej niepodległości. W śladem tygodni oí tzw. kryzysie przysięgowym, kiedy to większość legionistów - zgodnie z dekretami Piłsudskiego odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu w dniach 9 i 11 lipca 1917 r., 3 lipca 1917 r. J. Piłsudski ustąpił z Tymczasowej Rady Stanu. Rada zakończyła działalność 25 sierpnia po złożeniu mandatów przez jej członków.

Po odmówieniu złożenia przysięgi przez większość legionistów

nastąpiły surowe represje. Legioniści z Królestwa zostali internowani w obozach jeńców w Beniaminowie i Szczytornie, zaś legionisci z Galicji /II Brygada płk. Józefa Hallera/ zostali wcieleni do armii austriackiej. Józef Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy, szef sztabu I Brygady, płk Kazimierz Sosnkowski zostali aresztowani /w nocy z 21 na 22 lipca 1917 r./. Aresztowanie i osadzenie Komendanta w twierdzy w Magdeburgu stanowiło znakomite wyjście z koncepcji współpracy z państwami centralnymi, a zwłaszcza z Niemcami. Osadzony w twierdzy wojskowej Piłsudski stawał się ofiarą prześladowań i symbolem walki z okupantem^{14/}.

Ważnym wydarzeniem politycznym dla kształtowania się struktur państwowości polskiej - mimo tego, że była to inicjatywa okupantów - było niewątpliwie powołanie po upadku Tymczasowej Rady Stanu, trzyosobowej Rady Regencyjnej. Od 1 września 1917 r. szkoły i sądy w Królestwie Polskim przeszły w ręce polskie, a 7 grudnia Rada powołała rząd Jana Kucharzewskiego. Kolejne rządy powoływane przez Radę, którymi kierowali Jan Kanty Steczkowski /4 IV - 31 VIII 1918/ oraz Józef Świeżyński /23 X - 3 XI 1918/, stanowiące zaledwie namiastkę polskiej władzy państwowej, o niewielkich kompetencjach i małym autorytecie, oswajały Polaków z myślą o samodzielnym sprawowaniu władzy. Stanowiły bowiem generalną próbę przed autentycznym jej przejęciem^{15/}.

Wśród zewnętrznych czynników sprawczych odzyskanie niepodległości ogromne znaczenie miało utworzenie przez działaczy politycznych skupionych wokół Romana Dmowskiego w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego w dniu 15 sierpnia 1917 r. Komitet Narodowy Polski - kierowany przez R. Dmowskiego - spełniał w pewnym sensie funkcję polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny. 20 września 1917 r. jako pierwsza za reprezentację Polski uznała KNP Francja, a później kolejno do końca roku Wielka Brytania, Włó-

chy i Stany Zjednoczone. Komitet stawał się ważnym ośrodkiem polityki polskiej^{16/}.

Jego rola jeszcze bardziej wzrosła po uzyskaniu zwierzchności politycznej nad powstałą we Francji Armią Polską. Po początkowych trudnościach w akcji werbunkowej utworzona dzięki dekretowi prezydenta Republiki Francuskiej z 6 czerwca 1917 r. Armia Polska zaczęła systematycznie zwiększać swą liczebność. 6 października 1917 r. rząd amerykański wyraził zgodę na prowadzenie werbunku do Armii Polskiej. Dzięki napływowi ochotników ze Stanów Zjednoczonych w końcu lutego 1918 r. armia liczyła już ponad 10 tys. ochotników, a ich liczba systematycznie rosła i na przełomie października i listopada przekroczyła 17 tys. Nowe możliwości jej powiększania zaistniały po uzyskaniu zgody Włoch na prowadzenie akcji werbunkowej wśród jeńców austriackich narodowości polskiej. W październiku 1918 r. wodzem Armii Polskiej we Francji został gen. Józef Haller^{17/}.

Równolegle do działalności KNP w Paryżu w Rosji rozwijała działalność Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego, której prezesem był Stanisław Wojciechowski. Rada stawiała sobie podobne cele jak KNP w Paryżu. Zabiegała u ministra spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego o potwierdzenie przez państwa koalicji, że jednym z celów wojny i warunków przyszłego pokoju jest powstanie niepodległej Polski. Uznawała również KNP za swego reprezentanta we Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Rada postawiła sobie również jako zadanie bieżące tworzenie armii polskiej w Rosji.

Formowanie wojska na terenie Rosji napotykało początkowo przeszkody ze strony Rządu Tymczasowego i budziło wiele kontrowersji wśród samych Polaków. Powstały dwa zwalczające się polskie zwierzchnie organy wojskowe. Zdecydowana większość wojskowych Polaków poparła Naczelny Polski Komitet Wojskowy /Naczpól/.

Generał L. Kornikow, głównodowodzący armii rosyjskiej, wyraził

zgodę na powołanie jednego korpusu polskiego /I Korpus Polski/, którego dowódcą został gen. Dowbory-Muśnicki. Polskie formacje wojskowe kształtowały się w tym czasie jako część składowa armii rosyjskiej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej zaczęto odchodzić od tej zasady. Tworzone tam wojsko miało być neutralne wobec armii rosyjskiej, ale wobec armii mocarstw zachodnich miało stanowić sojuszniczą siłę zbrojną^{18/}.

W skład formowanego na tych nowych zasadach wojska polskiego miały wchodzić trzy korpusy. Wymieniony już I Korpus, II Korpus Polski - gen. Jana Stankiewicza - w Besarabii i III Korpus Polski - gen. de Henning-Michaelisa na Ukrainie. Na początku stycznia 1918 r. I Korpus liczył około 29 000 żołnierzy /stan przewidywany etatem 67 790 osób/. Pozostałe korpusy, formowane w trudnych warunkach frontu rumuńskiego i Ukrainy nie osiągnęły takich rezultatów. Np. w kwietniu 1918 r. pod Kuniowem II Korpus liczył 8 000 żołnierzy, a we wszystkich oddziałach II Korpusu w styczniu 1918 r. znalazło się około 3 000 oficerów, podoficerów i szeregowców. Próby tworzenia polskich formacji wojskowych podejmowano również na innych obszarach Rosji: w Moskwie, na Zakaukaziu, na Powołżu i Kubaniu, we Wschodniej Rosji i Syberii. Losy tych jednostek uzależnione były od różnych czynników politycznych i wojskowych wynikających z realiów toczącej się tam wojny domowej i interwencji mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Francji^{19/}.

Rewolucję Październikową w Rosji Polacy przyjęli w sposób zróżnicowany. Ugrupowania prawicowe przyjęły wybuch rewolucji z niechęcią. Lewica udzieliła pełnego poparcia, a jej członkowie i działacze odegrali dużą rolę w powstaniach w Piotrogradzie i Moskwie. W rewolucji wzięło udział około 100 tys. Polaków. Brali oni udział w walkach z różnych pobudek. Działacze partii lewicowych /SDEPKL, PPS-Lewica/ czynili to w przeważającej mierze z pobudek ideowych.

Innych wir wydarzeń wpechnął w bieg wydarzeń rewolucji i wojny domowej. Wszyscy jednak zapewne zdawali sobie sprawę z tego, że rewolucja siłą rzeczy osłabi Rosję z korzyścią dla sprawy polskiej.

Prezydent Woodrow-Wilson przedstawił 8 stycznia 1918 r. w amerykańskim Kongresie zawierający 14 punktów program pokoju i ułożenia stosunków międzynarodowych po zakończeniu wojny. Spraw polskich dotyczył punkt 13, który zawierał następujące propozycje: "Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza: jego niezawisłość polityczna i gospodarcza oraz całość terytorialną winna być zagwarantowana układem międzynarodowym"^{20/}.

Korzystnego dla Polaków biegu wydarzeń na arenie międzynarodowej nie zdołały zatrzymać toczące się w lutym 1918 r. rokowania pokojowe w Brześciu, a oddanie Ukrainie Chełmszczyzny i Podlasia potraktowano jako nowy rozbiór Polski. Zaprotestowała Rada Regencyjna, a rząd Kucharzewskiego podał się do dymisji. Strajki protestacyjne ogarnęły Lublin, Warszawę, Galicję i część Śląska Cieszyńskiego. Stacjonujący na Bukowinie w rejonie Czerniowiec Polski Korpus Posiłkowy przeszedł na Ukrainę, przebijając się w okolicach wsi Rarańcza przez trzy linie austriackich okopów. Postawa żołnierzy płk. J. Hallera pod Rarańczą sprawiła, że płk. W. Sikorski wydał rozkaz solidaryzujący się z nimi, za co został uwięziony. Ostatecznie kończyła się współpraca z okupantami i nastał czas sięgania po niepodległość^{21/}.

Pierwszym wspólnym dokumentem sprzymierzonych dotyczącym sprawy polskiej była deklaracja w sprawie przyszłości Polski z 3 czerwca 1918 r. ogłoszona w Wersalu na Konferencji Międzynarodowej premierów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch. Na

konferencji uchwalono, że "utworzenie Polski zjednoczonej, niepodległej, z dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz przywrócenie państwu prawa w Europie"^{22/}.

Deklaracja była największym osiągnięciem w dotychczasowej działalności dyplomatycznej kierowanego przez Romana Dmowskiego K KNP. Bieg wydarzeń wojennych sprawił, że reszta była już tylko kwestią czasu.

W ostatnich dniach października i na początku listopada 1918 r. załamały się struktury władzy okupacyjnej, najpierw Austrii, a później Niemiec. Już 10 listopada nastąpiło w Warszawie rozbrojenie żołnierzy niemieckich. 11 listopada przystąpiła do działania POW przejmując władzę wojskową. W podobny sposób przebiegały wydarzenia w innych miejscowościach. Działająca od 28 października, pod przewodnictwem W. Witosa, Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, przyjęła w dniu 31 października miejscowe dowództwo austriackie podpisać akt kapitulacji, w wyniku którego władza przeszła w polskie ręce. W nocy z 6 na 7 listopada w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej.

11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową Piłsudskiemu. Tego samego dnia J. Piłsudskiemu podporządkował się rząd Ignacego Daszyńskiego. 14 listopada rozwiązała się Rada Regencyjna a J. Piłsudski jako przywódca odradzającej się Polski wydał swój pierwszy urzędowy akt. 16 listopada J. Piłsudski jako wódz naczelny wysłał telegram do prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz do rządów: angielskiego, francuskiego, włoskiego, japońskiego, niemieckiego i rządów wszystkich państw wojujących i neutralnych notyfikując "istnienie państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski"^{23/}.

O ile odzyskanie niepodległości w swej ostatniej fazie przypominało zerwanie dojrzałego owocu, to budowa państwa, a zwłaszcza nadanie mu odpowiedniego, historycznie i demograficznie uzasadnionego kształtu, nie było sprawą łatwą. Wymagało niezwykłych wysiłków organizacyjnych, pod względem wojskowym i ogromnej daniny krwi ze strony sił zbrojnych odrodzonej Polski.

Państwo polskie od momentu powstania uwikłane było w różne konflikty o charakterze terytorialnym dotyczące zwłaszcza jego wielkości i kształtu granic. W rezultacie tej skomplikowanej sytuacji doszło w latach 1918-1921 do powstania wielkopolskiego /27 XII 1918-16 II 1919/, działań zbrojnych POW na Pomorzu, konfliktu polsko-ukraińskiego /1918-1919/, trzech powstań śląskich /w latach 1919 - 1921/, konfliktu polsko-czeskiego o Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński /1919 - 1920/ i konfliktu polsko-litewskiego o Wileńszczyznę /w latach 1919-1920/. Najpoważniejszym konfliktem w tym okresie, grożącym utratą niepodległego bytu, była wojna polsko-radziecka 1919-1920.

W tej sytuacji najważniejszym problemem dla tworzącego się bez mała od podstaw państwa było zorganizowanie proporcjonalnych do narastających zagrożeń sił zbrojnych. Okazało się to możliwe, nawet w tak spustoszonej przez wojnę kraju, jakim była w owych czasie odradzająca się Polska. J. Piłsudski już wcześniej wskazywał na duże możliwości rekrutacyjne rezerwistów byłych armii zaborczych.

Przed wybuchem wojny w armiach mocarstw zaborczych według szacunkowych danych mogło służyć od 250 do 300 tys. Polaków^{25/}. Przejście tych armii na stopę wojenną w 1914 r. wielokrotnie zwiększyło liczbę służyjących w nich Polaków. Do 1918 r. przez szeregi tych armii przeszło około 2 900 000 żołnierzy polskiego pochodzenia. W szeregach armii rosyjskiej znalazło się tylko 700-800 tys. Polaków, ponieważ mobilizacja na obszarze Królestwa Polskiego została przeprowadzona tylko częściowo. W połowie 1917 r. w armii rosyj-

skiej służyło jeszcze około 500 tys. Polaków, w tym 119 generałów, około 20 tys. oficerów^{26/}. Największą liczbę Polaków powołano do austriackich sił zbrojnych. W okresie pokojowym istniały 44 jednostki złożone głównie z Polaków. Również armia niemiecka w istotny sposób uzupełniała swoje stany osobowe Polakami z ziem zaboru pruskiego.

Podczas pierwszej wojny światowej Polacy, walcząc w armiach zaborczych za obcą sprawą, ponieśli dotkliwe straty w ludziach. W walkach poległo, zmarło lub zaginęło bez wieści 530 tys., z tego w armii niemieckiej ponad 110 tys., w austriackiej ponad 220 tys. i w rosyjskiej około 200 tys. Tragedią żołnierzy polskiego pochodzenia było niewątpliwie to, że musieli walczyć po obu stronach frontu i nieraz ginęli w walkach bratobójczych. Poniesione w wojnie straty w istotny sposób umniejszały możliwości mobilizacyjne na ziemiach polskich po zakończeniu działań wojennych i demobilizacji^{27/}.

Proces tworzenia sił zbrojnych niepodległej Polski rozpoczął się w bardzo trudnej sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej. Funkcjonowało już, powołane przez Radę Regencyjną, Ministerstwo Spraw Wojskowych i Sztab Generalny. Sprawą najważniejszą było niewątpliwie istnienie dość dużych możliwości werbunkowych i kadrowych oraz wysoce patriotyczna postawa całego społeczeństwa, które - mimo zmęczenia czteroletnią wojną - gotowe było do podjęcia wysiłku na rzecz utrwalenia z takim trudem zdobytej niepodległości.

Formowanie sił zbrojnych ułatwiało istnienie Polskiej Siły Zbrojnej liczącej w momencie odzyskania niepodległości 4 tys. żołnierzy /dwa pułki piechoty/ i 5 tys. żołnierzy w oddziałach pomocniczych. Wykorzystano również POW, organizację, która liczyła w tym czasie niespełna 30 tys. członków. Oprócz tego w kraju przebywało w tym czasie 15 tys. legionistów i ponad 20 tys. żołnierzy byłych korpusów wschodnich. We Francji Armia Polska liczyła już w tym czasie 17 tys. żołnierzy. Niemniej jednak zasadniczą bazę mobilizacyj-

nę stanowili żołnierze armii zaborczych wracający do kraju i rezerwy mobilizacyjne, których zaborcy nie zdążyli wykorzystać w czasie działań wojennych.

Po mianowaniu J. Piłsudskiego naczelnym wodzem Wojska Polskiego i nadaniu mu tytułu Naczelnika Państwa /funkcja zastępczego prezydenta/, dokonał on reorganizacji Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Generalnego, na miarę potrzeb dynamicznie rozwijającego się wojska. Duże znaczenie miało uporządkowanie terenowych władz wojskowych przez podział kraju na okręgi, niezbędne z punktu widzenia funkcjonowania wojska, a zwłaszcza jego uzupełniania. Formowanie Wojska Polskiego do 15 stycznia 1919 r. opierało się na zaciągu ochotniczym i pozwoliło na zwiększenie jego stanu liczebnego do około 110 tys. żołnierzy.

Rozwój wydarzeń na rubieżach wschodnich, a także zagrożenie niemieckie spowodowane ciężkimi walkami wojsk powstańczych w Wielkopolsce sprawiły, że dalszy szybki rozwój wojska trzeba było oprzeć na naborze obowiązkowym. Ogłoszono więc częściowy pobór rocznika 1898. W wyniku tego poboru możliwe było zorganizowanie 36 pułków piechoty i 14 pułków kawalerii. Możliwe stało się również utworzenie formacji zapasowych niezbędnych do szkolenia rekrutów.

Sejm RP uchwalił 7 marca 1919 r. powołanie do wojska sześciu roczników mężczyzn /1896-1901/. Pozwoliło to na zorganizowanie - w oparciu o nowy plan - 10 dywizji piechoty, brygady artylerii, dywizjonu kawalerii, oddziałów pomocniczych i tyłowych, brygady strzelców podhalańskich i 6 brygad kawalerii. W kwietniu 1919 r. stan liczebny Wojska Polskiego wynosił już 200 tys. ludzi^{28/}.

Istotne zwiększenie liczebności wojska dokonało się w maju 1919 r., kiedy to po zwycięskim zakończeniu powstania wielkopolskiego Wojsko Polskie zostało zasilone 72 tys. doborowego żołnierstwa wielkopolskiego. Kolejnymi etapami zwiększania stanu liczebnego

Wojska Polskiego, było włączenie w jego skład przybyłej do kraju Armii Polskiej gen. J. Hallera z Francji i 4-tej dywizji strzelców gen. L. Żeligowskiego z Rosji.

Wysiłki mobilizacyjno-organizacyjne, podejmowane w latach 1918-1920, doprowadziły do sformowania 84 regularnych pułków piechoty i 6 regularnych pułków strzelców podhalańskich. Oprócz tego sformowano 5 pułków rezerwowych piechoty i 9 ochotniczych pułków piechoty. Łącznie do działań bojowych na froncie można było wykorzystać 104 pułki piechoty, liczące wraz z innymi jednostkami około 1 100 000 ludzi^{29/}. Stworzenie tak licznej, walecznej i zwycięskiej armii było osiągnięciem niezwykłym i mógł go dokonać tylko naród przez 123 lata dążący do niepodległości.

3. Udział społeczeństwa w powstaniu wielkopolskim oraz trzech powstaniach śląskich.

Niezwykle ważną rolę w ukształtowaniu się zachodniej granicy państwa polskiego odegrały patriotyczne powstania ludności polskiej w Wielkopolsce i na Śląsku. Kapitulacja Niemiec i powstanie niepodległej Polski rozbudziły w całym zaborze pruskim silne dążenia do połączenia z ojczyzną. Poznań był w tym czasie centralnym ośrodkiem politycznym na ziemiach zaboru pruskiego.

14 listopada 1918 roku w Poznaniu powstał Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, będący instytucją polityczną polską na polskich ziemiach zachodnich, kierującą odtąd wszystkimi najważniejszymi wydarzeniami politycznymi na tych ziemiach. Kolejnym ważnym wydarzeniem były obrady tzw. sejmiku dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 roku, w którym uczestniczyli przedstawiciele z całej Rzeszy. W trakcie obrad sejmiku dokonano wyboru członków Naczelnej Rady Ludowej. Rada stanowiła najwyższą władzę ziem pol-

skich zaboru pruskiego.

Jest rzeczą charakterystyczną dla tych ziem, że dominowała tam pod względem politycznym Narodowa Demokracja. Baczelną Radą Ludową była zatem prawie całkowicie opanowana przez endecję. W toczącej się walce o władzę polityczną w państwie aspiracje Narodowej Demokracji nie zostały zaspokojone, ponieważ wpływy piksudczyków na ziemiach wyzwolonych były silniejsze.

W tej sytuacji dominująca w Wielkopolsce Narodowa Demokracja odnosiła się z dużą nieufnością do pierwszych rządów polskich i nie zamierzała zbyt szybko poddać się ich władzy. NRL stała na stanowisku wyczekiwania na decyzję mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec i była przeciwna zbrojnemu oderwaniu Wielkopolski od Rzeczy.

Stanowisko Narodowej Demokracji i opanowanej przez nią NRL zupełnie nie odpowiadało szerokim kręgom społeczeństwa polskiego tych ziem. Faktyczne nastroje społeczeństwa wyrażały się w intensywnych przygotowaniach do powstania zbrojnego, które prowadzone były przez Polską Organizację Wojskową.

Po przyjeździe do Poznania Ignacego Paderewskiego w dniu 26 grudnia 1918 roku doszło do masowych polskich manifestacji i pierwszych starć z Niemcami. Wybuch powstania nastąpił w dniu 27 grudnia. Główną część sił powstańczych stanowiły oddziały tzw. Służby Straży i Bezpieczeństwa aformowane z członków POW i innych tajnych organizacji wojskowych.

Szeregi powstania zasiliły drużyny skautowe, sokole, strażę ludową szkolące się i zbierające uzbrojenie na długo przed wybuchem powstania. Oddziały powstańcze były dość liczne, ale słabo uzbrojone. Nie miały też odpowiedniej liczby wykwalifikowanych dowódców. W czasie walk braki te zrekompensowano niezwykłą walecznością i ofiarnością.

W Poznaniu już w pierwszym dniu powstańcy zdołali opanować po walkach szereg ważnych obiektów na terenie miasta takich jak Prezydium Policji, dworzec kolejowy, pocztę i inne. 29 grudnia zdobyte Cytadelę, a ostatni ważny niemiecki punkt oporu - lotnisko na Lawicy - oddziały powstańcze zajęły 6 stycznia 1918 r.

Powstanie rozwijało się również bardzo szybko na prowincji. Nie obyło się bez ciężkich walk, takich jak np. pod Zdziechową i pod Kargową. W pierwszej połowie stycznia została opanowana większa część Wielkopolski. W rękach niemieckich pozostały jedynie wąskie pasy pograniczne na północy i zachodzie.

Fakty dokonane tworzone na polu walki przez siły powstańcze zmusiły Naczelną Radę Ludową do bardziej energicznego działania. 9 stycznia 1919 r. Komisariat NRL ogłosił publiczne przejęcie władzy administracyjnej na wyzwolonych terenach byłego zaboru pruskiego. Rozpoczął się proces przywracania polskiego charakteru urzędom i szkolnictwu. Przystąpiono do organizowania armii wielkopolskiej, której dowódcą został generał Dowbór-Muśnicki.

Stłumienie wystąpień rewolucyjnych klasy robotniczej w Berlinie pozwoliło Niemcom na przystąpienie, pod koniec stycznia 1919 r., do akcji ofensywnych. Zacięte walki wywiązały się na północy i zachodzie, zwłaszcza pod Kcynią, Babimostem, Kargową, Wolsztynem, a także na południu, zwłaszcza pod Rawiczem. Siły powstańcze w zasadzie utrzymały - mimo przejściowych strat - zdobyte w pierwszej fazie powstania obszary.

W lutym 1919 roku w Trewirze Niemcy pod naciskiem marszałka Focha, zgodzili się na rozejm i uznali zakreśloną przez czyn powstańczy linię demarkacyjną w Wielkopolsce, która z drob-

nymi zmianami stała się później granicą polsko-niemiecką. Ustalenie granicy polsko-niemieckiej na innych odcinkach a zwłaszcza na Śląsku, było ciągle jeszcze sprawą otwartą, którą miała dopiero rozstrzygnąć konferencja pokojowa. Działalność komisji rozpoczęła się w połowie stycznia 1919 roku w Paryżu.

Patriotyczny zryw społeczeństwa Wielkopolski należy do chlubnych kart naszych dziejów. Zbrojne osiągnięcia powstania, dokonane w warunkach osamotnienia, ocenić należy bardzo wysoko. Była to walka podjęta przez robotników, młodzież, uczniów, harcerzy z przeważającymi siłami zaborcy. W liczącej około 70 tys. żołnierzy armii powstańczej było około 38 % robotników, 34 % chłopów, 20 % rzemieślników i 8 % przedstawicieli innych zawodów. Skład społeczny wojsk powstańczych wskazuje na ludowy charakter tego zrywu.

Podczas powstania ludność Wielkopolski dowiodła, że potrafi przeciwstawić się nie tylko pokojowym dążeniom dyplomatów, którzy nie wierzyli w powodzenie walk, ale również znacznie silniejszemu przeciwnikowi.

W walce o niepodległość Wielkopolski poległo 848 powstańców. Systematyczne łamanie przez Niemców rozejmu pociągnęło za sobą dalsze ofiary. Podczas obrony przyznanych Polsce ziem do 13 listopada 1919 r. poległo dalszych 866 żołnierzy Armii Wielkopolskiej.

Można więc stwierdzić, że ogółem w powstaniu Wielkopolskim poległo około 2 tys. powstańców i żołnierzy, a od 4 do 6 tys. odniosło rany.

Działalność wojsk powstańczych ograniczyła się jedynie do wyzwolenia Poznańskiego. Zamiany oswobodzenia innych ziem zaboru pruskiego, a zwłaszcza Pomorza i Śląska, można było obserwować w toku poczynań zbrojnych oddziałów powstańczych.

Plan operacyjny wyzwolenia Pomorza opracował szef sztabu Dowództwa Głównego powstania ppłk Władysław Anders. Planu tego

nie przyjął jednak Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, uważający że odzyskanie tych obszarów może nastąpić jedynie za pośrednictwem aliantów. Próby wykorzystania tam armii gen. Hallera nie były z tego właśnie powodu realne.

Nie było również szans uderzenia na Pomorze przy pomocy Armii Wielkopolskiej. Główną przeszkodę stanowiło tutaj rozpoczęcie ofensywy niemieckiej, na przełomie stycznia i lutego 1919 r. - na froncie północnym. Również plany wyzwolenia Śląska w połączeniu z powstaniem w tej dzielnicy, były rozpatrywane dopiero w kwietniu - maju 1919 r. Na przeszkodzie ich realizacji stanęło jednak ponowne opóźnienie powrotu do Polski armii gen. Hallera.

Zdobyte powstania były imponujące i z tego względu miały duże znaczenie dla odbudowy państwa polskiego w 1918-1919 r. W ostatnim okresie powstania żywiołowy charakter działań zastąpiła planowa akcja wojskowa. Niemniej jednak rozejm w Trewirze przeszedł w porę z pomocą powstaniu, bowiem szybko rosły siły niemieckie, których pokonanie stwarzałoby duże trudności dla wojsk wielkopolskich.

Na konferencji pokojowej w Paryżu sprawą granicy polsko-niemieckiej zajmowała się specjalna podkomisja do spraw Polski, której przewodniczył dyplomata francuski Jules Martin Cambon. Podkomisja J. Cambona opracowała, zgodnie z postulatami delegacji polskiej, projekt przyłączenia do Polski bez plebiscytu Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomorza i Gdańska. Według tego projektu tylko w Prusach Wschodnich przewidywano przeprowadzenie plebiscytu. Zawarte w projekcie wnioski dotyczące granic były na ogół zgodne z zasadą ugruntowanego w świadomości polskiego społeczeństwa poczucia historycznej sprawiedliwości, a także z zasadą etnograficzną.

Pierwotny tekst traktatu pokojowego w części dotyczącej

granicy zachodniej Polski został zakwestionowany przez Wielką Brytanię wspieraną dyskretnie przez delegację amerykańską. Lloyd George podważał wnioski podkomisji Cambona w najistotniejszych dla Polski kwestiach: Górnego Śląska i Gdańska. Nie bacząc na zasadę historycznej sprawiedliwości i zasadę etnograficzną mocarstwa angielskie wywarły tak silny wpływ na najbardziej wyniszczonego wojną i przez to najsłabszego partnera Francję, że musiała się ona ugiąć pod tą presją.

Pierwotny tekst traktatu uległ zmianom. W nowym tekście traktatu dokonano zmiany przewidującej m.in. przekształcenia Gdańska w Wolne Miasto, nad którym opiekę powierzono Lidze Narodów, a także nakazano przeprowadzenie na Górnym Śląsku plebiscytu w nowej redakcji tak niekorzystne dla Polski sformułowania został podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r.

Dla ostatecznego ukształtowania się granicy państwowej Polski na Śląsku Cieszyńskim istotne znaczenie miały kontrowersje w tej sprawie między Polską i Czechosłowacją. Istotą sporu stał się wysoko uprzemysłowiona część Śląska Cieszyńskiego wchodząca przed pierwszą wojną światową w skład monarchii habsburskiej. Z punktu widzenia zasady etnograficznej, której przypisywano wprawdzie duże znaczenie w procesie określania terytorialnego kształtu niepodległych państw - po pierwszej wojnie światowej - w tej części Europy, ale jak się okazało nie przesądzała ona tej kwestii, Polska miała solidną podstawę do uzyskania tego obszaru.

Polacy stanowili na tym obszarze większość ludności. Dopiero w drugiej kolejności pod względem liczebności występowała ludność czeska. Najmniej liczna grupa etniczna niemiecka, mimo swych niewielkich rozmiarów odgrywała kluczową rolę na tym wysoko uprzemysłowanym obszarze. Śląsk Cieszyński mógł stanowić istotne wzmocnienie potencjału gospodarczego odradzającej się

Polski.

Nie ulega również najmniejszej wątpliwości fakt, że i dla Czechosłowacji, z punktu widzenia funkcjonowania jej gospodarki, Śląsk Cieszyński miał ogromne znaczenie. Wynikało to zarówno z ukształtowanych przez dziesiątki lat powiązań gospodarczych, jak też i z ilości i jakości zasobów bogactw naturalnych. Największe jednak znaczenie miały w owym czasie bogate zasoby węgla koksującego w tym rejonie, silnie rozwinięty na tej bazie przemysł ciężki oraz korzystnie rozwinięta sieć komunikacyjna wraz ze spełniającym kluczową rolę w systemie komunikacji kolejowej na tym obszarze Boguminem.

W początkowym okresie tworzenia się niepodległej Polski i Czechosłowacji nie miało wskazywać na możliwość zaistnienia kontrowersji w kwestii Śląska Cieszyńskiego. 5 listopada, w dwa dni po kapitulacji monarchii austro-węgierskiej, doszło do podpisania umowy między Radą Narodową Cieszyna a czeskim Narodnim Viborem co do podziału Śląska Cieszyńskiego. Całość tych ziem podzielono według zasady etnograficznej. W obu częściach tego obszaru ustanowiono prowizoryczną administrację polską i czeską^{30/}.

Polska, uwikłana w tym czasie w ciężkie walki z Ukraińcami o Galicję Wschodnią, a zwłaszcza Lwów, znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji politycznej i wojskowej. Wykorzystując tę trudną sytuację Polski, 23 stycznia 1919 r. oddziały czechosłowackie wbrew umowie z 5 listopada 1918 r. zajęły polską część Śląska Cieszyńskiego. Czechosłowacja dokonała tego kroku mając dyplomatyczne wsparcie ze strony Wielkiej Brytanii i Francji. Istniejący na tej granicy stan rzeczy został potwierdzony w układzie tymczasowym zawartym 1 lutego 1919 roku pod patronatem Rady Najwyższej konferencji pokojowej pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

W myśl Tego układu Czechosłowacja zatrzymała na stałe większość zajętych w styczniu 1919 r. terenów. Podczas konferencji w Spa w 1920 r. sporne terytorium zostało ostatecznie przyznane Czechosłowacji. Sprawa tej części Śląska Cieszyńskiego, zwanej Zaolziem była przedmiotem niekończącego się sporu przez cały okres międzywojenny.

Spółeczeństwo polskie z nadzieją oczekiwało na "sprawiedliwy werdykt" konferencji pokojowej w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Dlatego też ostateczny kształt tekstu traktatu wersalskiego przyjęto w Polsce z gorczyzą i rozczarowaniem. Polska, realizująca w tym czasie koncepcję polityki zagranicznej skierowanej - przede wszystkim - na wschód, wytyczoną przez Józefa Piłsudskiego i od stycznia 1919 r. realizowaną przy użyciu siły zbrojnej, nie była zdolna do silniejszego zaangażowania się w sprawę granicy zachodniej. Wręcz przeciwnie, chcąc uzyskać poparcie mocarstw zachodnich, musiała się biernie tym decyzjom podporządkować. Zupełnie inaczej wyglądały te sprawy na Śląsku.

Nowa sytuacja w jakiej znalazł się po kapitulacji Niemiec Górny Śląsk, wymagała wielu przewartościowań i wielu nowych dokonań. Powstanie niepodległej Polski i uwieńczony powodzeniem czyn powstańczy w Wielkopolsce, to czynniki sprawcze narastania w społeczeństwie Górnego Śląska przekonania i dążności do połączenia się z Polską.

Na Górnym Śląsku powstała potajmnie i szybko rozwijała się Polska Organizacja Wojskowa, która jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego wywierała silny nacisk na kierownictwo polityczne tej organizacji, aby uzyskać zgodę na wywołanie powstania zbrojnego, które podobnie jak w Wielkopolsce stworzyłoby fakty dokonane, zmuszając konferencję pokojową do ich zaakceptowania lub wzięcia pod uwagę przy redagowaniu ostatecznej treści traktatu.

Biorąc pod uwagę fakt silnego wzburzenia społecznego w pierwszych miesiącach 1919 r., można postawić tezę, że uniejętne wykorzystanie tej sytuacji przy użyciu zarówno haseł narodowych, jak i niezadowolenia społecznego, skierowanego przede wszystkim przeciw niemieckim klasom posiadającym, mogło przekształcić się w tym czasie w ogromną siłę, z którą mocarstwa zachodnie musiałyby się liczyć przy podpisywaniu traktatu pokojowego.

Narastanie napięcia, potęgowane poczynaniami strony niemieckiej musiało w końcu doprowadzić do wybuchu. Wybuch powstania poprzedziły krwawe wydarzenia na terenie kopalni "Mysłowice", a następnie potężny strajk powszechny na Górnym Śląsku. Powstanie rozpoczęło się w nocy z 16 na 17 sierpnia i trwało do 24 sierpnia 1919 r. Oddziały powstańcze podjęły walkę ze znienawidzoną przez Ślązaków niemiecką strażą graniczną.

Obok celu głównego powstania, jakim była walka o przyłączenie Śląska do Polski, bardzo mocny był w nim również motyw społeczny, ponieważ wielki strajk skierowany - przeciwko górnośląskim kapitalistom i junkierstwu, w większości pochodzenia niemieckiego. Dokonywano w tym czasie wielu zamachów na junkrów i kapitalistów. Było to typowe powstanie ludowe. Oddziały powstańcze zostały zorganizowane z górnośląskich robotników.

Po tygodniu ciężkich niekiedy walk powstańcy musieli ulec przeważającym siłom niemieckim. Niemcy bezlitośnie rozprawiali się z powstańcami stosując odpowiedzialność zbiorową. Stosowali brutalne represje wobec ludności polskiej. Zapanował na Górnym Śląsku niczym nie skrępowany terror. Oddziały powstańcze pod naporem sił niemieckich musiały schronić się po stronie polskiej^{31/}. W podobny sposób postąpiła część ludności polskiej bezpośrednio wspierająca w czasie tygodniowych walk siły powstańcze. Bez względu na niemiecki terror wobec ludności polskiej na Górnym Śląsku, uległ pewnemu zahamowaniu pod naciskiem sympaty-

zującej z Polakami Francji dopiero pod koniec 1919 r.

Bez względu na ostateczny, niekorzystny dla strony polskiej wynik powstania, jego ocena musi być pozytywna. Przebieg powstania wykazał, że walka zbrojna o przyłączenie do Polski jest możliwa, ale musi być znacznie lepiej przygotowana. Wykazało ono ogromne poświęcenie, zdecydowaną wolę społeczeństwa śląskiego podjęcie bezkompromisowej walki z panowaniem niemieckim na Górnym Śląsku i połączenia się z Polską. Wybuch i przebieg powstania wpłynął też niewątpliwie na postawę dotąd i pewnej siebie społeczności niemieckiej, która zaczęła wątpić w pomysły dla siebie załatwienie, w warunkach przygotowywanego plebiscytu, kwestii przynależności Górnego Śląska.

Sytuacja na Górnym Śląsku uległa zasadniczej zmianie na początku 1920 roku, kiedy to przystąpiono do przygotowania - w myśl postanowień traktatu wersalskiego - plebiscytu i zabezpieczenia warunków jego sprawnego i sprawiedliwego przebiegu. W tym celu przybyły na Górny i Cieszyński Śląsk - w styczniu - lutym 1920 r. - wojska okupacyjne składające się początkowo z oddziałów francuskich, które były najliczniejsze. Po pewnym czasie przybyły mniej liczne oddziały włoskie. Dopiero na początku marca 1921 r. przybyły na Śląsk oddziały angielskie.

Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, która przejęła władzę na tym obszarze, od 11 lutego 1920 r. rozpoczęła swą pracę w Opolu. W skład komisji weszli: gen. H. Le Rond /Francja/ jako jej przewodniczący, płk H.F.P. Percival /Anglia/, gen. de Marinis /Włochy/. Wojskami międzysojuszniczymi dowodził Francuz gen. Gratier. Obsada najważniejszych funkcji w komisji pozwala zorientować się, że Francuzi mieli w niej największe wpływy^{32/}. Przybycie Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Śląsk przyniosło niewątpliwie pewną ulgę Polakom, ale jak pokazały późniejsze wydarzenia nie stwarzało równych

szans dla obu stron uczestniczących w sporze o ten obszar.

Okupacja aliancka na obszarze plebiscytowym umożliwiła stronie polskiej rozwinięcie akcji propagandowej na dużą skalę i rozpoczęcie przygotowań organizacyjnych do plebiscytu. Równocześnie powstały w lutym 1920 r. komisariaty plebiscytowe niemiecki i polski. W Katowicach został utworzony Niemiecki Komisariat Plebiscytowy, a jego podkomisariaty kierowane przez komisarzy utworzone zostały na terenie powiatów. Niemieckie ośrodki rozpoczęły ożywioną kampanię przygotowawczą do plebiscytu, która była energicznie wspierana tak pod względem finansowym jak i materialnym zarówno przez miejscowych przedstawicieli klas posiadających jak i przez oświatę niemieckie.

Oficjalnym organem rządu polskiego na Górnym Śląsku był Polski Komisariat Plebiscytowy, na którego czele od 20 lutego 1920 r. stał Wojciech Korfanty. Siedzibą polskiego Komisariatu Plebiscytowego był hotel "Lomnitz" w Bytomiu. Komitety plebiscytowe utworzono na szczeblu powiatu i gminy. Komitety gminne zorganizowano na bazie kół radnych polskich w radach gminnych, wybranych w listopadzie 1919 r.

Wojciech Korfanty skupił wokół siebie wielu ludzi, zarówno ze Śląska jak i innych dzielnic Polski. W Komisariacie bytomskim Wydziałem Przemysłowym kierował przez pewien czas Bernard Diamand, sprawami zagranicznymi - Kazimierz Rakowski, wydziałem wywiadowczym i sekcją policji plebiscytowej - Józef A. Gawrych. W składzie Komisariatu pracowali również dowódcy śląskiej POW: Paweł Chrobek, Mieczysław Paluch i Alfons Zgrzebniak.

Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu zatrudniał prawie 1000 osób, a wszystkie jego struktury organizacyjne w terenie liczyły kilka tysięcy osób. Oprócz tego wokół Komisariatu skupiły się wszystkie polskie organizacje górnośląskie. Przekonanie społeczeństwa polskiego, podobnie jak Polaków na Górnym Śląsku o tym, że Śląsk powróci do Polski, legło u podstaw rozmachu organizacyjnego Komisji Plebiscytowej, która pomysłana była w taki sposób, aby mogła w przyszłości stanowić zalążek przyszłej admini-

stracji państwa polskiego. Polski Komisarjat Plebiscytowy pozostawał w stałym kontakcie z rządem polskim.

W działalności politycznej Polskiego Komitetu Plebiscytowego największą wagę przywiązywano do akcji propagandowej wśród ludności polskiej zamieszkującej obszar objęty plebiscytem. Sprawowanie funkcji komisarza plebiscytowego W. Korfanty rozpoczął od wydania odezwy do mieszkańców Śląska. W treści odezwy znalazły się sformułowania nawiązujące do treści odezwy Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej z 11 lutego 1920 r.

Odezwa miała spełnić określony cel propagandowy. Dlatego też była ona bardzo ostra w stosunku do państwa niemieckiego. Bardzo niekorzystnie oświetlono w niej sytuację w Niemczech. Celem kreślenia tej sytuacji w Niemczech w najczarniejszych barwach było niewątpliwie zjednanie dla sprawy polskiej mieszkańców Górnego Śląska i danie odporu propagandzie niemieckiej podważającej te wartości w oczach społeczeństwa śląskiego.

Zawarte w odezwie W. Korfantego tezy stanowiły podstawę akcji propagandowej prowadzonej przez Polski Komitet Plebiscytowy. Wykorzystywano je później w prawie wszystkich polskich wydawnictwach plebiscytowych, a także w prasie śląskiej i krajowej.

Cała kampania plebiscytowa toczyła się o dużą stawkę. Jej wyniki miały przeciw przesądzić nie tylko o przynależności państwowej mieszkańców Górnego Śląska, o możliwości połączenia się Polaków ze Śląska z Ojczyzną, ale również chodziło o niezwykle złożoną kwestię gospodarczą jaką stanowił przecież Górny Śląsk ze swymi bogactwami naturalnymi i potężnym przemysłem, ośrodek przemysłowy liczący się w Europie i mający z tej racji kapitalne znaczenie dla obu zainteresowanych stron.

Wydanie przez W. Korfantego odezwy i rozwijająca się później akcja propagandowa na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski zbiegły się w czasie z przygotowaniem naczelnymi władz pań-

stwowych i wojskowych Polski do rozszerzenia działań wojennych z Rosją Radziecką, co wywoływało niepokój na Górnym Śląsku^{33/}.

Mimo napiętej sytuacji społecznej na Śląsku w miesiącu kwietniu i maju, w której mmożyły się strajki głównie o charakterze ekonomicznym, w centrum życia politycznego tego obszaru była rywalizacja polsko-niemiecka. W kampanii na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski brało udział setki tysięcy Ślązaków. Antypolska manifestacja Niemców w Opolu pociągnęła za sobą odpowiedź Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w postaci zorganizowanych 25 kwietnia 1920 r. licznych wieców ludności polskiej m.in. w Bytomiu, Katowicach, Królewskiej Hucie, Gliwicach, Mysłowicach, Zabrze, Rudzie, Zaborzu, Wirku, Rybniku, Radzionkowie, Pszczynie i Wodzisławiu.

W dniach 1 i 2 maja odbyły się na Górnym Śląsku masowe demonstracje. Polacy i Niemcy manifestowali oddzielnie. Demonstracje polskie odbywały się pod hasłami narodowymi. Spodziewano się, że w ich rezultacie zostanie wymuszona na mocarstwach zachodnich realizacja postulatów ludności polskiej. W dniach 1 i 2 maja, w czasie manifestacji, strona niemiecka próbuje użyć siły w postaci napadów niemieckich bojówek na uczestników polskich manifestacji w Opolu, Raciborzu, Oleśnie i Lublińcu. Niemieckie napady pociągnęły ofiary w ludziach, co dodatkowo zaostrzyło oraz skomplikowało i tak już bardzo trudną sytuację.

Polski Komisariat Plebiscytowy zorganizował w dniach 10-12 maja 48-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko aktom terroru niemieckiego w postaci napadów i wydalania z pracy za udział w obchodach narodowych oraz przeciw niemieckiej policji i części administracji, które nadal funkcjonowały - popierając Niemców - na obszarze plebiscytowym.

Dodatkowym czynnikiem oddziaływującym bezpośrednio na sytuację polityczną Górnego Śląska w kierunku niekorzystnej jej zmia-

ny dla Polski była wojna polsko-radziecka 1920 r. Niemcy uczynili z niej jeden z głównych argumentów w walce o korzystny dla siebie wynik plebiscytu. Przedstawiono Polskę jako państwo, które prowadzi wojnę i doznaje w niej po początkowych sukcesach porażki. Wojna w swej najbardziej niekorzystnej dla polski fazie osłabiała jej pozycję na arenie międzynarodowej.

W tej złożonej sytuacji politycznej i wojskowej państwa polskiego, na zebraniu powiatowych komisarzy plebiscytowych - zwołanym przez W. Korfantego 15 lipca 1920 r. - omawiano możliwości udzielenia pomocy Polsce oraz postanowiono wzmóc wysiłki w dziele wzmacniania sprawy narodowej na Śląsku. Intensywne przygotowania wojskowe były już realizowane od wiosny 1920 r. W maju - czerwca dokonano zmiany struktury organizacyjnej POW, dzieląc obszar plebiscytowy na 9 okręgów. Okręg obejmował swym zasięgiem od jednego do trzech powiatów. W okręgach wyodrębniono rejony /od czterech do trzynastu/. Niższymi szczeblami tej struktury organizacyjnej były organizacje miejscowe, które dzieliły się z kolei na "dziesiątki". W nowej strukturze organizacyjnej znalazły się również specjalne oddziały szturmowe, obsługi karabinów maszynowych i inne.

Na początku lipca 1920 r. POW liczyła ponad 11 tysięcy członków. Dowództwo POW przewidywało możliwość wkroczenia Niemców na Górny Śląsk. W związku z tym 22 lipca 1920 r. został ostatecznie opracowany plan działania POW, który przewidywał opanowanie południowo-wschodniej części Górnego Śląska, a po wykonaniu tego zadania uderzenie w kierunku Odry.

Utrzymujące się napięcie i strajki umiejętnie wykorzystane były przez Niemiecki Komisariat Plebiscytowy w Katowicach, a także przez niemieckie społeczne organizacje nacjonalistyczne. Rozszerzanie się tych akcji przedstawiano jako dowód rzekomej niemieckości Górnego Śląska. Starano się w ten sposób wymusić na mocar-

stwach zachodnich przekazanie Niemcom tego obszaru bez plebiscytu. Nie odbyło się przy tym bez prowokacji.

Niemcom udało się sprowokować zajścia antypolskie w różnych miejscowościach. Szczególnie drastyczny przebieg miały te zajścia w Katowicach 17 sierpnia 1920 r., gdzie zamordowano bestialsko lekarza polskiego Andrzeja Mieleckiego. 18 sierpnia w Katowicach zdemolowano siedzibę polskiego powiatowego komitetu plebiscytowego i ostrzelano pracujących tam Polaków.

Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa ogłosiła stan oblężenia w Katowicach. Wypadki sprowokowane przez Niemców potoczyły się tak szybko, że nie już nie mogło powstrzymać wybuchu. W tej sytuacji 18 sierpnia Polski Komitet Plebiscytowy wydał odezwę wzywającą ludność polską do samoobrony. Na wieść o wydarzeniach w Katowicach zastrajkowali w dniu 19 sierpnia górnicy polscy w kopalniach wokół Katowic^{34/}.

Również w najbliższej okolicy Katowic ludność polska chwyciła za broń. W pierwszej chwili wystąpienia te miały charakter spontanicznego powstania ludności polskiej z zamiarem przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Dalszy bieg wydarzeń został określony przez dowództwo POW i Polski Komisariat Plebiscytowy. Rozkaz rozpoczęcia zbrojnego powstania dowództwo POW wydało 19 sierpnia 1920 r. Polski Komisariat Plebiscytowy ogłosił strajk generalny, a komisars plebiscytowy W. Korfanty zwrócił się do ludności polskiej o odezwę wzywającą do walki.

Polski Komisariat Plebiscytowy i dowództwo POW określiły cele powstania: likwidacja niemieckiej policji i innych niemieckich organizacji zbrojnych oraz utworzenia polskich "straży obywatelskich" na opanowanych przez powstańców terenach. Rozkaz rozpoczęcia powstania dowództwo POW skierowało do dziesięciu powiatów: bytomskiego, gliwickiego, katowickiego, lubinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego, tarnogórskiego, toszeckiego i zabrzańskiego.

Oddziały powstańcze POW i liczne rzesze ludności polskiej nie objętej wcześniej przez tę organizację, przystąpiły do akcji. Rozpoczęto od likwidacji posterunków niemieckiej policji bezpieczeństwa i przepędzania niemieckich urzędników. Powstańcy nie napotykali w zasadzie poważniejszego oporu ze strony niemieckiej policji i innych władz niemieckich.

Do zaciętych walk doszło w Myszkowicach, hucie "Baildon", hucie "Pokój", w Chorzowie, Wodzisławiu i w powiecie pszczyńskim. Ludność niemiecka, podobnie jak i policję i urzędników niemieckich ogarnęła panika. Niemcy opuszczali w panice Górny Śląsk lub chronili się do miast, które ze względu na stacjonujące tam oddziały wojsk alianckich nie były przez powstańców atakowane. Niemcy stawiali słaby opór ponieważ nie mieli w tym czasie odpowiednio zorganizowanej siły zbrojnej. W rękach powstańców śląskich znajdowały się w pełni powiaty katowicki i bytomski, a także w znacznej części tarnogórski i lubliniecki.

Drugie powstanie śląskie trwało 6 dni i zakończyło się formalnie 24 sierpnia 1920 r. Na zakończenie powstania wpłynęło niewątpliwie stanowisko Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej, wychodzące naprzeciw żądaniom strony powstańczej, np. rozporządzenie tej komisji z 24 sierpnia 1924 r. o organizacji policji Górnego Śląska. W składzie nowej policji Abstimmungspolizei /Apo/ mieli znaleźć się w różnych ilościach Polacy i Niemcy /popółowie/, a cała policja miała podlegać władzom alianckim. Ustanowienie mieszanej polsko-niemieckiej policji na obszarze plebiscytowym zapowiadało realizację obu głównych celów powstania i ukatwiło rozpoczęcie pertraktacji pomiędzy walczącymi stronami.

W wyniku rozmów komisarzy plebiscytowych polskiego i niemieckiego oraz przedstawicieli organizacji politycznych i zawodowych obu stron, które odbywały się pod nadzorem Międzysojusz-

niczej Komisji Plebiscytowej doszło 28 sierpnia 1920 r. do zawarcia umowy. Obie umawiające się strony wydały wspólną odezwę do mieszkańców Górnego Śląska. W odezwie ogłoszono zaprzestanie rozlewu krwi, przedstawiono, że celem umowy jest przywrócenie spokoju, ładu i możliwości wykonywania pracy, przywrócenie opartych o prawo stosunków na tym obszarze.

Powodzenie drugiego zrywu powstańczego oraz umacnianie się pozycji międzynarodowej Polski, po znaczących sukcesach odniesionych przez Wojsko Polskie na frontach wojny radziecko polskiej w tym czasie, upewniły polską część społeczności Górnego Śląska, że jest możliwe wywalczenie polskich praw do tych ziem przy użyciu siły. Polskie kierownictwo polityczne i wojskowe na Górnym Śląsku pod wpływem nacisku naczelných władz państwowych i wojskowych nie potwierdziło tego swym działaniem.

Od samego początku istnienia państwowości polskiej jej polityka zagraniczna opierała się przede wszystkim na sojuszu z Francją, który odgrywał poważną rolę w czasie wojny polsko-radzieckiej, jak również w czasie sporów z Niemcami choć nie miał on charakteru oficjalnej umowy. Dopiero pod koniec 1920 r. - jak się można domyślać - po całkowitym wyjaśnieniu się sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej tradycyjnego sojusznika Francji na wschodzie - Rosji, gdzie powrót do poprzedniej sytuacji okazał się niemożliwy i Polski, która obroniła swoją pozycję w środku Europy, rząd francuski zaprosił do Paryża polską delegację aby opracować i następnie podpisać odpowiednie umowy.

Delegacja polsko - na najwyższym szczeblu - Naczelnikiem Państwa - J. Piłsudskim, ministrem spraw zagranicznych E. Sapiechą i ministrem spraw wojskowych K. Sosnkowskim przebywała w Paryżu w dniach od 3-6 lutego 1921 r. Rozmowy przeprowadzone ze stroną francuską w czasie tej wizyty sprawiły, że 19 lutego podpisana została polsko-francuska umowa polityczna, która została

następnie ratyfikowana i obowiązywała obie strony.

W ślad za umową polityczną 21 listopada 1921 r. podpisano tajną konwencję wojskową polsko-francuską. Stwierdzono w niej, że w przypadku zagrożenia lub zaatakowania którejkolwiek z układających się stron przez Niemcy, lub w razie uchylania się przez nie od wykonania zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego, obie strony udziela sobie szybkiej i skutecznej pomocy oraz będą działać wspólnie.

Nasuwa się więc pytanie, czy rzeczywiście w sytuacji międzynarodowej Polski nastąpiły istotne i korzystne zmiany. Odpowiedź na to pytanie musi być pozytywna, ponieważ zawarte sojusze układowy niewątpliwie rokowania z Rosją Radziecką w Rydze i pozwoliły także na ich szybsze i korzystne dla Polski zakończenie. Poprawa sytuacji międzynarodowej Polski musiała przynieść jej wzmocnienie w rozgrywce polsko-niemieckiej, której realizacja w postaci plebiscytu zbliżała się szybko.

Termin przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku ustalono na 20 marca 1920 r. W najbardziej skrótowej formie plebiscyt sprowadzał się do udzielenia przez ludność Górnego Śląska odpowiedzi na pytanie, czy pragnie ona przynależności do Polski czy do Niemiec. Polskość Górnego Śląska była - mimo wszystkich opisanych już wcześniej uwarunkowań - faktem znanym zarówno stronie polskiej jak i niemieckiej. Ze znajomości tego faktu wynikało wysunięcie przez stronę polską żądania zwrotu całego Górnego Śląska Polsce. Przemawiały za takim rozwiązaniem liczne argumenty wysuwane przez stronę polską a także zasady głoszone ówczesnie na arenie międzynarodowej.

U podłoża ostrej walki politycznej jaka rozpoczęła się na konferencji pokojowej w Wersalu leżało niewątpliwie znaczenie gospodarcze Górnego Śląska. Kapitał niemiecki zaangażowany w bar-

dzo silnie rozwinięty przemysł górnośląski, a zwłaszcza wydobywczy, oparty na poważnych bogactwach naturalnych, nie miał zamiaru, nawet w tak trudnej dla pokonanych Niemiec sytuacji, rezygnować ze śląskich obiektów przemysłowych. W tej sytuacji daje o sobie znać ponadnarodowy charakter wielkiego kapitału i jego międzynarodowe powiązania. Niemcy uzyskują w walce o Górny Śląsk wyraźne i jednoznaczne poparcie rządu angielskiego.

Sprzyjające stronie niemieckiej mocarstwa zachodnie uznały, iż w tej sytuacji jedynym możliwym rozwiązaniem, pozwalającym na utrzymanie wpływów niemieckich na Górnym Śląsku jest dokonanie plebiscytu. Przeprowadzenie plebiscytu ustanowionego artykułem 88 traktatu wersalskiego, było sprytnym manewrem mocarstw sprzyjających Niemcom, który sprawił, że uniknięto konieczności bezwarunkowego oddania Polsce Górnego Śląska. W całej pełni uwidoczniły się tutaj negatywne skutki przeżywanych przez Polskę trudności i osłabienie jej pozycji międzynarodowej.

Sumując efekty wielomiesięcznych zabiegów stron toczących spór o Górny Śląsk - polskiej i niemieckiej, można stwierdzić, że Niemcy odnieśli w Wersalu częściowy sukces. Doprowadziły do uchYLENIA się mocarstw zachodnich od zwrotu polskiego Śląska zgodnego z żądaniem strony polskiej wysuniętym przez nią wobec Rady Najwyższej konferencji pokojowej.

Początkowy sukces odniesiony przez Niemców, nie przesądzał sprawy przynależności państwowej Górnego Śląska w sposób ostateczny. Zdawano sobie z tego sprawę po obu stronach toczących spór: polskiej i niemieckiej. Wyraźniej rysowały się zwłaszcza te czynniki sytuacji politycznej, narodowościowej i społecznej, które mogły przesądzić w ostatecznym rozrachunku o wpływie na masę. Zdawano sobie sprawę z tego, że polski patriotyzm może mieć w tej kwestii znaczenie przesądzające. Potwierdzeniem tej tezy było pierwsze powstanie śląskie, które wyraźnie pobudziło

patriotyzm mas ludności polskiej na Śląsku.

Niemieckie zabiegi germanizacyjne, choć przyniosły pewne rezultaty, nie przyniosły zasadniczego przełomu na rzecz trwałych zmian w świadomości narodowej ludności polskiego pochodzenia. Administracja niemiecka dokładała wszelkich starań, aby zaniżyć faktyczne liczby ludności polskiej. Mniej zafałszowane wydają się być spisy szkolne - dostępne dla badacza tego okresu - według których na Górnym Śląsku ludność polska stanowiła 70 % wszystkich mieszkańców. Byli to przede wszystkim robotnicy i chłopci. Natomiast prawie wyłącznie z Niemców składała się administracja państwowa i przemysłowa oraz kapitaliści i obszarnicy.

W tej sytuacji tak charakterystyczne dla tego okresu /koniec wojny światowej/ wzburzenie mas pracujących i chłopskich, na których barki spadał ciężar toczącej się wojny i jej konsekwencje materialne, połączyło się na Górnym Śląsku z silnym dążeniem do wyzwolenia narodowego. Zagrożenie konfliktów częściowymi ustępstwami Niemców o charakterze ekonomicznym już nie zadowalało nas. Osłabione klęską wojenną i rewolucją Cesarstwo Niemieckie nie stanowiło już zapory nie do pokonania. Zaistniały więc warunki do połączenia się Górnego Śląska, za przykładem Wielkopolski, z pozostałymi ziemiami polskimi.

Prowadzona przez stronę niemiecką kampania propagandowa na rzecz plebiscytu w 1920 r. i na początku 1921 r. przyniosła określone rezultaty. Sytuacja na Górnym Śląsku - w pierwszym kwartale 1921 r. - kształtowała się niekorzystnie dla Polski. W okresie poprzedzającym plebiscyt, którego termin ustalono na dzień 20 marca 1921 r. niemiecki nacisk propagandowy został jeszcze bardziej wzmocniony przez 200 tysięczną rzeszę "emigrantów", którzy wywarli niewątpliwie - przez swą obecność - duży wpływ na tą część stałych mieszkańców Górnego Śląska, która

wahała się, nie miała wyraźnie sprecyzowanego stanowiska w tej kwestii.

Oficjalne wyniki plebiscytu przedstawiały się następująco. Na 1 220 524 osoby uprawnione do głosowania w plebiscycie głosowało 1 190 846 osób. Za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski głosowało 479 359 osób, a za jego pozostawieniem w granicach Niemiec 707 605 osób. Głosów nieważnionych było 3 882. Mimo rozbieżności istniejących w polskich i niemieckich publikacjach na temat wyników plebiscytu, dochodzących niekiedy do kilku tysięcy głosów faktem jest, że strona niemiecka przy pomocy ogromnego nacisku propagandowego, administracyjnego i ekonomicznego zdołała wykorzystać istniejące nastroje i uzyskać bardzo korzystny wynik. Wynik ten absolutnie nie odpowiadał rzeczywistej sytuacji narodowościowej na Górnym Śląsku i faktycznemu stosunkowi ludności polskiej tej części Śląska do państwa polskiego^{35/}.

Świadomość konieczności zdecydowanego działania, do walki zbrojnej włącznie, szybko narastała od zakończenia plebiscytu i pod koniec kwietnia 1921 r. miała już charakter powszechny. Prowadzone były intensywne przygotowania do zbrojnego powstania, które mogły być jedyną w tym czasie odpowiedzią na daleko odbiegający od rzeczywistości wynik plebiscytu.

W śląskim sztabie POW czyniono przygotowania do powstania. W tym czasie rząd polski, po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze 18 marca 1921 r. z Rosją Radziecką, miał większą swobodę działania i mógł skupić całą swoją uwagę na zbliżającym się rozstrzygnięciu problemu Górnego Śląska. POW liczyła w tym czasie około 40 tys. ludzi.

Dowódcą POW mianowanym przez rząd polski był ppłk Maciej Mielżyński. Zadaniem POW w czasie plebiscytu było zabezpieczenie przed zakłóceniem prawidłowego przebiegu plebiscytu przez niemiec-

kie ugrupowania nacjonalistyczne. Po zakończeniu plebiscytu POW nadal czuwała nad porządkiem na terenie Górnego Śląska, a zwłaszcza nad uniemożliwieniem niszczenia urządzeń przemysłowych. Zakładano spokojne wyczekiwanie na decyzję Rady Najwyższej w tej sprawie.

Kontrowersje między państwami Ententy w kwestii Górnego Śląska po plebiscycie weszły w najostrejszą fazę, która musiała zakończyć się określonymi decyzjami. Rząd francuski domagał się dokonania oceny wyników plebiscytu według rezultatów głosowania w gminach. Na tej podstawie - opierając się na art. 88 traktatu wersalskiego - Francja proponowała podział Górnego Śląska i przyznanie Polsce jego wschodniej, najbardziej uprzemysłowionej części, w której większość głosujących wypowiedziała się za przyłączeniem tego obszaru do Polski.

Odmienne stanowisko w kwestii oceny wyników plebiscytu zajmował rząd angielski. Anglicy opierając się również o wyniki plebiscytu domagali się pozostawienia obszaru plebiscytowego w granicach Niemiec, zgadzając się jedynie na oddanie Polsce dwóch powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego oraz kilku wiosek w powiecie katowickim. W sukurs wysiłkom rządu angielskiego przysłały Włochy zajmujące od samego początku pozycję proniemiecką.

Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa w Opolu wobec zasadniczej sprzeczności opisanych wyżej stanowisk nie mogła dojść do porozumienia i opracować wniosków dotyczących przyszłości Górnego Śląska. Uzgodnione wnioski miano przedstawić - zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego - Radzie Najwyższej Ententy. W tej sytuacji w dniu 28 kwietnia 1921 r. wysłano Radzie Najwyższej konferencji pokojowej dwie propozycje: angielsko-włoską i francuską, które były z sobą sprzeczne i najważniejsze rozstrzygające o wynikach sporu decyzje postawiono w ten sposób

przed Radą Najwyższą^{36/}.

Sprawa komplikowała się coraz bardziej. Rozbieżności francusko-angielskie na tle dalszych losów Górnego Śląska w Międzysojusznictwie Komisji Plebiscytowej w Opolu w sposób istotny utrudniały dalszą jej działalność.

W tej sytuacji w Bytomiu na wezwanie W. Korfanteo zebrali się przywódcy polskich ugrupowań politycznych i inni kierownicy czy działacze polityczni i wojskowi, którzy podjęli decyzję rozpoczęcia działań wojakowych. Na zebraniu tym przyjęto również ustalony wcześniej przez dowództwo POW, na konferencji w dniu 28 kwietnia termin wybuchu powstania zbrojnego w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. na obszarze plebiscytowym.

Wydarzenia związane z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej i idący w ślad za nimi wzrost napięć społecznych zaczęły narastać i przybierać coraz szerszą skalę.

Zdecydowanym akcentem dalszego rozwoju wydarzeń były demonstracje zorganizowane w dniu 1 maja 1920 r. - mimo obowiązującego zakazu Międzysojusznictwie Komisji Plebiscytowej - we wszystkich większych miejscowościach Górnego Śląska. Liczba demonstrujących robotników była różna, zależała od wielkości miejscowości. W większych miejscowościach wynosiła od 5 do 10 tysięcy osób. Wszystkie demonstracje odbywały się pod hasłami solidarności robotników Górnego Śląska z klasą robotniczą Polski i Niemiec.

Znaczącym wydarzeniem było ukazanie się w tym dniu - w godzinach popołudniowych - nadzwyczajnego organu Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w języku niemieckim "Oberschlesische Grenzzeitung". Podano w nim z inspiracji W. Korfanteo dwie ważne wiadomości: o angielsko-włoskiej propozycji rozwiązania problemu Górnego Śląska oraz o powziętym jakoby 9 kwietnia 1921 r. zamiarze zniszczenia śląskich zakładów przemysłowych w razie gdyby

Górny Śląsk miał przejść do Polski. Obie informacje miały na celu wywołanie oburzenia zarówno robotników, jak i całej polskiej społeczności Śląska.

W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. wybuchło trzecie powstanie śląskie. Politycznym akcentem tego powstania był niewątpliwie wydany w dniu 3 maja przez Korfanteo Manifest do Ludu Śląskiego. W Manifestie Korfanty stwierdził, że został odwołany przez rząd polski ze stanowiska komisarza polebisycytowego, ale oświadczył zarazem, że z woli powstańców i strajkujących robotników staje na czele powstania, a decyzję swą uzasadnił koniecznością ochronny czynu powstańczego przed anarchią. Zawarte w Manifestie zmiany formalne w niczym nie zmieniły istoty sprawy. Wszystkie decyzje należały do dyktatora powstania W. Korfanteo i ludzi wokół niego skupionych. Niemniej jednak z punktu widzenia stosunków międzynarodowych zmniejszały odpowiedzialność rządu polskiego za bieg wydarzeń na Górnym Śląsku.

Powstaniem objęty został obszar o powierzchni około 8 tys. kilometrów Kwadratowych zamieszkiwany przez około 1,5 miliona mieszkańców, z czego około 80 % stanowiła ludność robotnicza. Na południu obszar ten graniczył z Czechosłowacją i Polską. Jego wschodnią i północno-wschodnią granicę stanowiła polska granica państwowa. Na północnym zachodzie i w części na zachodzie zamykała go prosta linia biegnąca od Gorzowa Śląskiego do Gogolina. Jego granicę zachodnią stanowiła rzeka Odra na odcinku od Czechosłowacji do Krapkowie.

Trzecie powstanie śląskie było bardzo starannie przygotowane pod względem wojskowym. Pod tym względem różniło się w sposób istotny od dwóch poprzednich powstań śląskich. Wbrew umiejętności propagandowo podkreślanym poszerom otrzymało ono istotne wsparcie materialne i wojskowe ze strony zainteresowanego poważnie ko-

rzystnym dla siebie rozwiązaniem sporu o Górny Śląsk państwa polskiego.

Siły niemieckie na obszarze plebiscytowym składały się przede wszystkim z tajnej organizacji wojskowej KO /Kampforganisation Oberschlesiens - Organizacja Bojowa Górnego Śląska/. Przygotowania niemieckie były realizowane przy znacznej pomocy kadrowej i materialnej z terytorium Rzeszy. Przygotowania były czynione przy poparciu, a w niektórych przypadkach nawet współudziale oficerów włoskich i brytyjskich. Niemcy wzmocnili oddziały KO żołnierzami Reichswehry przerzuconymi w tym celu z Rzeszy, w okresie tuż przed wybuchem powstania.

Z chwilą wybuchu powstania niemiecka KO na obszarze plebiscytowym, w wyniku działań zaczepnych wojsk powstańczych została w dużym stopniu zdeorganizowana i w miarę zajmowania przez oddziały powstańcze obszaru plebiscytowego jej działalność słabła, aż do całkowitego prawie jej unieruchomienia. W dalszej działalności bojowej głównym przeciwnikiem wojsk powstańczych były nowe siły niemieckie pośpiesznie organizowane na terenach nie objętych powstaniem. Siły te rekrutowały się z ludności niemieckiej obszarów nad Odrą nie objętych powstaniem, z członków KO, którym udało się zbiec za Odrę z terenów objętych powstaniem i przede wszystkim z przybywających z Niemiec członków różnych organizacji militarystycznych.

Siły niemieckie nie miały struktury organizacyjnej wojsk regularnych. Tworzono zazwyczaj stosunkowo niewielkie oddziały, które odznaczały się dużą operatywnością i samodzielnością. Choć nosiły nazwy zaczerpnięte z nomenklatury wojskowej /korpusy/ oznaczające związki operacyjne, to w ich skład wchodziły zazwyczaj 3-4 bataliony a ich stan osobowy nie przekraczał z reguły 1500 - 2000 osób.

Siły zbrojne III powstania śląskiego kształtowały się w specyficznych warunkach. Nie mogło być mowy o planowym, długofalowym przygotowywaniu kadr dowódczych i stanów osobowych jednostek powstańczych. Wszystkie przygotowania były dokonywane w warunkach głębokiej konspiracji. Duży wpływ na strukturę tych oddziałów ich uzbrojenie i wyposażenie wywierały takie elementy jak stosunkowo niewielki teren stanowiący bazę rekrutacyjną i podstawę zaopatrzenia materiałowego powstania, brak na tym terenie poważniejszych zasobów uzbrojenia i sprzętu wojskowego, brak dostatecznej ilości wyszkolonych kadr dowódczych oraz fakt, że teren Górnego Śląska był oderwany od organizmu państwa polskiego, oddzielony od niego granicą państwową.

W tej sytuacji proces tworzenia własnych oddziałów powstańczych rozpoczął się dopiero w chwili wybuchu powstania, a ich struktura organizacyjna kształtowała się do końca w toku prowadzonych walk. Oprócz wymienionych wyżej czynników, o ostatecznym kształcie organizacyjnym oddziałów powstańczych decydowały jeszcze: specyfika tego gęsto zabudowanego i pokrytego zakładami przemysłowymi obszaru w okręgu przemysłowym Górnego Śląska oraz stosunki ludnościowe.

Na obszarze Górnego Śląska zamieszkiwała przecież dość liczna grupa ludności niemieckiej zdecydowanie wrogiej działalności powstańczej. Przy ostatecznym kształtowaniu się struktur organizacyjnych tych oddziałów istotne znaczenie miały również wyznaczane im konkretne zadania.

Po przekształceniu się Dowództwa Obrony Plebiscytu w dniu 1 maja 1921 r. w Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych Górnego Śląska, w tym samym dniu stworzono główną kwaterę wojsk powstańczych. Sztab NKWP w pierwszych dniach maja 1921 r. znajdował się w Sosnowcu, gdzie miał pełną swobodę działania. Niemniej jednak

pomyślny przebieg działań powstańczych umożliwił przeniesienie, po kilku dniach tego sztabu do Szopienic. W tym czasie NKWP miała już rozwiniętą strukturę organizacyjną i obsadę personalną.

Główne siły wojsk powstańczych, podlegające bezpośrednio NKWP, składały się z trzech grup operacyjnych: "Południe", "Wschód" i "Północ". Z dniem 10 czerwca 1921 r. po podziale grupy "Wschód", z jednostek wydzielonych z niej powstała czwarta grupa "Środek".

Skład poszczególnych grup przedstawiał się następująco. Grupa "Południe" /dowódca - ppłk Sikorski, ps. "Cietrzew"/ złożona ze sztabu i czterech pułków piechoty: 1 pp - rybnickiego, 2 pp - żarskiego, 3 pp - wodzisławskiego i 4 pp - raciborskiego. Oprócz wyżej wymienionych pułków piechoty w skład grupy wchodziły inne mniejsze jednostki, takie jak: szwadron jazdy, dwie baterie artylerii, kompania saperów, grupa ks. mjra Brandysa /pod dowództwem kpt. Drapacza/, grupa kpt. Zielińskiego oraz grupa pododdziałów wsparcia i jednostek administracyjnych pociągu pancernego "Pieron" /dowódca - por. Kulikowski, pluton radia Nr 11 /dowódca - podchorąży Gukrzycki/, kolumna sanitarna nr 2 i 3 z Rybnika, kolumna samochodowa i pociąg ewakuacyjny nr 5. Grupa "Południe" miała również dobrze zorganizowaną służbę medyczną w postaci trzech szpitali polowych rozmieszczonych w Rydułtowach, Jastrzębiu i Żarach. Łącznie grupa "Południe" liczyła w dniu 6 czerwca 1921 r. 10 169 powstańców, w tym 228 oficerów, 1 233 podoficerów i 8 708 szeregowych³⁷.

Cały okres trwania powstania dzieli się wyraźnie na trzy okresy. W okresie pierwszym inicjatywa należała do wojsk powstańczych. W nocy z 2 na 3 maja siły powstańcze koncentrowały się w określonych punktach, tworząc pododdziały a następnie opanowując poszczególne miejscowości przesuwając się ku Odrze. Wraz z

rozpoczęciem działań bojowych dokonano uwieńczonej powodzeniem akcji dywersyjnej, w wyniku której wysadzono ważniejsze mosty kolejowe. Przerwano w ten sposób połączenia kolejowe terenów objętych walkami z Rzeszą.

Dzięki dobrze zorganizowanym i błyskawicznym poczynaniom ruchliwych oddziałów powstańczych, nie wdających się w poważniejsze walki o miasta, gdzie stacjonowały oddziały alianckie, 3 maja siły powstańcze dotarły do Odry. W m. Zabełków na południe od Raciborza zdobyło przyczółek mostowy na lewym brzegu Odry.

Opór niemiecki w miarę posuwania się na zachód narastał i w tym rejonie był już znacznie silniejszy. W wyniku kontrataku zorganizowanego przez miejscowych Niemców przyczółek został w tym samym dniu utracony. Podobny sukces odniosły oddziały powstańcze nieco później - 9 maja - na południowy zachód od m. Bierawa w rejonie m. Ssypowice. Niestety i w tym rejonie powstańcy po kilku dniach, 13 maja zostali wyparci przez narastające stopniowo siły niemieckie.

Niemniej jednak na Górnym Śląsku sytuacja rozwijała się dla powstania pomyślnie. W dniu 5 maja powstańcom udało się dotrzeć do Odry na dość szerokim odcinku od Raciborza do Krapkowie. W tym czasie powstańcy opanowali już prawie w całości 7 powiatów, takich jak: Paszyna, Rybnik, Katowice, Bytom, Tarnowskie Góry, Zabrze, Gliwice, a także częściowo powiaty: Racibórz i Koźle.

Po trzech dniach walki linia rozgraniczająca walczące strony przebiegała na południu wzdłuż Odry od Raciborza do Krapkowie, następnie skręcała w kierunku północno-wschodnim. Jej przebieg wyznaczały zajęte przez powstańców miejscowości: Ozimek - Oleśno - Gorzów Śląski.

Do niepowodzeń powstańczej ofensywy można zaliczyć w tym czasie fakt utrzymania przez Niemców w tym czasie trzech przy-

czózków na prawym brzegu Odry w bardzo ważnych punktach: Racibórz, Kościelec i Krapkowice - Gogolin. Próby likwidacji tych przyczółków przez wojska powstańcze napotykały zdecydowany opór strony niemieckiej. W rejonach tych przyczółków dochodziło do ciężkich walk w rejonie Koźła /9 maja 1921 r./, a także w rejonie Krapkowice - Gogolin /14 maja oraz 16 i 17 maja 1921 r. Niestety, wysiłki mające na celu zepchnięcie obrony niemieckich przyczółków za Odrę nie powiodły się, ponieważ szybko narastała siła i determinacja oporu niemieckiego w tych rejonach. Podobnie wyglądała sytuacja na innych terenach zachodniej części obszaru plebiscytowego. Siła uderzenia wojsk powstańczych i szybkość przeprowadzonych akcji sprawiły, że opór niemiecki w pierwszych dniach powstania nie zdołał powstrzymać tych akcji.

Od początku działań bojowych powstańcy nie stakowali większych miast, w których stacjonowały władze i oddziały alianckie. Miało to przede wszystkim na celu uniknięcie jawnego, otwartego konfliktu z wojskami i władzami alianckimi sprawującymi władzę na obszarze plebiscytowym. Ułatwiło to w znacznym stopniu zachowanie wpływów niemieckich w większych miastach. Stronie niemieckiej dopiero 8 maja udało się stworzyć ciągły front walki z siłami powstańczymi. Nie oznaczało to wcale, że nie czyniono wysiłków mających na celu odwrócenie biegu wydarzeń.

Niemcy uruchomili w tym czasie wszystkie, przygotowywane już wcześniej na taką ewentualność rezerwy. Duży wysiłek organizacyjny, zwłaszcza na zachodnim brzegu Odry, w rejonach gęściej zamieszkałych przez ludność niemiecką oraz na terenie Rzeszy sprawił, że siły niemieckie szybko narastały i pod koniec drugiej dekady maja mogły rozpocząć przygotowania do bardziej zdecydowanego przeciwdziałania. O sile, liczebności i wartości bojowej tych wojsk przesądzały - przede wszystkim - oddziały pośpiesznie

ściąganie z głębi Niemiec, które były dobrze wyszkolone i uzbrojone tak, jak oddziały regularnej armii niemieckiej.

Druga faza walk w III powstaniu śląskim rozpoczęła się 21 maja 1921 r. i trwała do 6 czerwca. Była ona konsekwencją osiągnięcia przez stronę niemiecką takiego nagromadzenia sił i środków, które pozwalało na podjęcie zdecydowanego przeciwdziałania. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem tej fazy walk była niemiecka kontrofensywa, która miała na celu uzyskanie kontroli nad głównymi szosami i liniami kolejowymi prowadzącymi do górnośląskiego okręgu przemysłowego. W ten sposób zamierzano stworzyć podstawę do działań mających na celu odzyskanie utraconej części obszaru plebiscytowego.

Natomiast pierwszym bezpośrednim celem tych działań było zdobycie dominującego na tym obszarze wzniesienia Góry św. Anny, co w istotny sposób mogło pomóc w realizacji dalszych zadań. Po stronie niemieckiej poczyniono staranne przygotowania do tej akcji. Całością zamierzeń związanych z zaplanowaniem, przygotowaniem od strony organizacyjnej, technicznej i materiałowej kierował gen. Bernhard von Hülsen, który następnie dowodził wojskami w trakcie jej realizacji.

W okresie kontrofensywy niemieckiej trwającej od 21 maja do 5 czerwca 1921 r. mimo wielu sukcesów lokalnych, stronie niemieckiej nie udało się zrealizować celu głównego tej akcji - dokonania zdecydowanego wyłomu w ugrupowaniu obronnym wojsk powstańczych i wkroczenia do górnośląskiego rejonu przemysłowego. Uzyskana przez stronę niemiecką przewaga okazała się niewystarczająca do pokonania dobrze zorganizowanej obrony bohatercko walczących oddziałów powstańczych.

Dobrze zaplanowana i błyskawicznie wykonana akcja zaczepna w pierwszych dniach powstania, pozwalająca na maksymalne wyko-

rzystanie czynnika zaskoczenia sprawiła, że w drugiej fazie powstania kiedy siły niemieckie przystąpiły do kontrofensywy, wojskom powstańczym przypadło w udziale toczyć dogodniejszą formę walki z przeważającym przeciwnikiem. Obrona dobrze zorganizowana i odpowiednio zabezpieczona jest bowiem silniejszą formą walki od natarcia. Mimo lokalnych niepowodzeń oddziały powstańcze nie dały sobie wydrzeć osiągniętego w pierwszej fazie powstania sukcesu.

Trwające blisko dwa miesiące walki w III powstaniu śląskim prowadzone ze strony powstania przez dobrze zorganizowane i liczące około 60 tys. ludzi siły miały wszystkie cechy ruchu narodowowyzwoleńczego dążącego do połączenia Górnego Śląska z Polską. Nie był to już ruch przypominający - w jego przekroju społecznym - polskie powstania narodowe, zwłaszcza listopadowe z lat 1930-1941 i styczniowe z lat 1863-1864. Świadczyć o tym m.in. może sposób rozpoczęcia powstania, a zwłaszcza potężna fala strajków na tym obszarze, w których wzięło udział około 190 tys. ludzi. Podstawową masę sił powstańczych stanowiła tutaj - charakterystyczna mająca największe znaczenie dla tego wysoko uprzemysłowionego regionu - klasa robotnicza.

Można więc z tego faktu wyciągnąć wniosek, że podobnie jak i w dwóch poprzednich powstaniach na Górnym Śląsku, obok dążeń narodowych, istotne znaczenie miała również radykalizacja postaw społecznych, polskiej społeczności Górnego Śląska, najbardziej narażonej na ostre konsekwencje trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Ogromne znaczenie dla odzyskania Górnego Śląska przez Polskę miało trzecie powstanie śląskie z maja - czerwca 1921 r. Oceniając z perspektywy lat owe wydarzenia, można stwierdzić, iż sukces powstania, które trwało tak długo i osiągnęło tak ogromny rozmach,

stał się najlepszym kluczem do interpretacji wyników plebiscytu na Górnym Śląsku. Międzynarodowe i wewnętrzne ugrupowania powstania nie przeszkadziły ani rządowi polskiemu, ani całemu bez mała społeczeństwu ówczesnej Polski w udzieleniu wydatnej pomocy, zwłaszcza w wykwalifikowanej kadrze dowódczej, sprzęcie wojskowym i materiałach wojennych.

Łącznie oblicza się dziś, że w powstaniu wzięło udział około 5 tys. ludzi z innych regionów Polski. W tej liczbie obok kadry oficerskiej, mieści się przeważnie młodzież, która ochotniczo wzięła udział w powstaniu. O zaciętości walk i cenie jaką trzeba było zapłacić za ten sukces świadczyć mogą liczby. Po stronie polskiej straty w powstaniu były znaczne i wynosiły 1218 zabitych i 794 rannych powstańców. Nie był to jednak trud daremny³⁸.

Rada Ligi Narodów 12 października 1921 r. podjęła kompromisową uchwałę zalecającą podział Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. Rada Ambasadorów - zgodnie z ustaloną procedurą - zaakceptowała ją 20 października 1921 r. Z obszaru plebiscytowego o powierzchni 11 008 km², na którym zamieszkiwało 2 112 700 mieszkańców, Polska otrzymała 3 214 km² - czyli 29 % z ludnością 996 000 /46 %/. Rozwiązanie to nie satysfakcjonowało w pełni żadnej ze stron sporu, ponieważ po stronie niemieckiej tego podziału pozostało /według danych niemieckich z 1925 r./ około 530 tys. Polaków, a po stronie polskiej 250 tys. Niemców.

Biorąc jednak pod uwagę stanowisko większości mocarstw zachodnich i poprzednie propozycje w tej sprawie był to jednak ogromny sukces sprawy polskiej. Stanowił on ukoronowanie wysiłków całej społeczności polskiej Górnego Śląska w postaci trzech kolejnych srywów powstańczych, z których ostatni miał znaczenie przesądzające o dalszym przebiegu wydarzeń mających na celu rozwiązanie kwestii przynależności państwowej całego Śląska lub ewentualności jego podziału.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU III

1. L. Wyszczelski, Historia polskiej myśli wojskowej, Cz. II, Warszawa 1993, s. 174-193.
2. Tamże, s. 194.
3. Tamże, s. 294.
4. Polska XIX w. Państwo - społeczeństwo - kultura, Warszawa 1986, s. 30 i nast.
5. J. Molenda, Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908-1918, Warszawa 1980, s. 32.
6. A. Garlicki, U źródła obozu belwederskiego, Warszawa 1979, s. 224.
7. K. Pindel, Roman Dmowski (1864-1939), /w:/ Wojsko i Wychowanie. Dodatek specjalny, 1994, s. 74-78.
8. Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów, Warszawa 1984, s. 235.
9. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 140-150.
10. T. Nałęcz, Polska organizacja Wojskowa 1914-1918, Wrocław 1984, s. 24 i nast.
11. Powstanie II Rzeczypospolitej /.../, op. cit., s. 324-325.
12. Tamże, s. 337.
13. A. Garlicki, Józef Piłsudski 1867-1935, Warszawa 1988, s. 196-197.
14. Tamże, s. 198-199.
15. J. Żarnowski, Listopad 1918, Warszawa 1982, s. 82.
16. J. Pajewski, Odbudowa państwa polskiego 1914-1918, Warszawa 1985, s. 178 i nast.
17. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 216-223.

18. M. Wrzosek, Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej, Białystok 1977, s. 329.
19. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 198-199.
20. J. Pajewski, Odbudowa państwa polskiego /.../, op. cit., s. 251.
21. Tamże, s. 237.
22. Powstanie II Rzeczypospolitej /.../, op. cit., s. 410.
23. Tamże, s. 441-442.
24. A. Dobtoński, Potencjał militarno-gospodarczy Królestwa Polskiego w latach 1907-1914, Warszawa 1976, s. 62.
25. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 134.
26. Tamże, s. 225.
27. L. Ratajczyk, Historia wojskowości, Warszawa 1980, s. 226-228.
28. Zarys dziejów wojskowości /.../, op. cit., s. 287-293.
29. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Zarys dziejów, Warszawa 1983, s. 364-369.
30. K. Pindel, Śląsk w systemie obronnym Polski w latach 1918-1939, Warszawa 1988, s. 30.
31. Wojska francuskie były najliczniejsze /około 13 tys. żołnierzy, a w czasie III powstania ich liczebność osiągnęła 20 tys. żołnierzy/.
32. Całą strukturę organizacyjną i obsadę personalną Polskiego Komisariatu Plebiscytowego opisuje Józef A. Gawrych w swej pracy pt. Hotel Lomnitz. Z tajemnic szefa wywiadu, Katowice 1947, s. 17-19.
33. Polska odrodzona 1918-1939, Warszawa 1982, s. 44 i nast.
34. Km Popiołek, Historia Śląska od pradziejów do 1945 r., Katowice 1972, s. 389.
35. W. Ryżewski, Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych, Warszawa 1967, s. 140.

36. T. Jędruszczyk, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, Warszawa 1958, s. 7.
37. 5-dniowy raport stanu osobowego Armii Śląskiej z 10 czerwca 1921 r., *CAW*, 130, 1/L 14.
38. J. Ludyga-Laskowski, *Wyzwolenie Śląska, I Górny Śląsk*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918-1922*, Kraków - Warszawa 1928, s. 139.

